

ZWIASTOWANIE



PISMO DIECEZJI RZESZOWSKIEJ R 23 (2014) NR 1

KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE

ORĘDZIE OKA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Diecezji Rzeszowskiej

Stół się obiegł, jakby byłoby to...
...i...
...i...

Zwiastowanie

Pismo Diecezji Rzeszowskiej
R 23 (2014) Nr 1



KURIA DIECEZJALNA W RZESZOWIE

Kolegium redakcyjne:
ks. Wiesław Szurek (przewodniczący),
ks. Andrzej Motyka, ks. Tomasz Nowak,
ks. Stanisław Walczak, ks. Sławomir Zych

Redaktor numeru:
ks. Tomasz Nowak

Adiustacja i korekta:
ks. Tomasz Nowak

Redakcja techniczna:
Elżbieta Chełpa

ISSN 1426-1790

Adres Redakcji:
Kuria Diecezjalna w Rzeszowie, ul. Zamkowa 4
35-032 Rzeszów, tel./fax 17 852 44 19

Druk: BONUS LIBER Sp. z o.o.,
Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7,
tel. 17 852 59 38
www.bonusliber.pl

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2014 ROKU

Stał się ubogim, aby wzbogacić nas swoim ubóstwem
(por. 2 Kor 8,9)

Drodzy Bracia i Siostry!

W czasie Wielkiego Postu chcę podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które mogą wam być pomocne na drodze nawrócenia osobistego i wspólnotowego. Punktem wyjścia niech będą słowa św. Pawła: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim wzbogacić” (2 Kor 8,9). Apostoł zwraca się do chrześcijan Koryntu, zachęca ich, aby szczerze dopomogli wiernym w Jerozolimie, którzy są w potrzebie. Co mówią nam, współczesnym chrześcijanom, te słowa św. Pawła? Co znaczy dla nas dzisiaj wezwanie do ubóstwa, do życia ubogiego w rozumieniu ewangelicznym?

1. Łaska Chrystusa

Słowa te mówią nam przede wszystkim, jaki jest styl Bożego działania. Bóg nie objawia się pod postaciami światowej potęgi i bogactwa, ale słabości i ubóstwa: „będąc bogatym, dla was stał się ubogim...”. Chrystus, odwieczny Syn Boży, mocą i chwałą równy Ojcu, stał się ubogi; wszedł między nas, stał się bliski każdemu z nas; obnażył się, „ogołocił”, aby stać się we wszystkim podobny do nas (por. Flp 2,7; Hbr 4,15). Wcielenie Boże to wielka tajemnica! Ale źródłem tego wszystkiego jest Boża miłość, miłość, która jest łaską, ofiarnością, pragnieniem bliskości, i która nie waha się poświęcić i złożyć w darze samej siebie dla dobra umiłowanych stworzeń. Kochać znaczy dzielić we wszystkim los istoty kochanej. Miłość czyni podobnym, ustanawia równość, obala mury i usuwa dystans. To właśnie Bóg uczynił dla nas. Jezus przecież „ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, ludzkim sercem kochał. Zrodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu” (Sobór Wat. II, Konst. duszpast. *Gaudium et spes*, 22).

Jezus stał się ubogi nie dla ubóstwa samego w sobie, ale – jak pisze św. Paweł – po to, „aby was ubóstwem swoim ubogacić”. To nie jest gra słów czy tylko efektowna figura retoryczna! Przeciwnie, to synteza Bożej logiki, logiki miłości, logiki Wcielenia i Krzyża. Bóg nie chciał, by zbawienie spadło na nas z wysoka, niczym jałmużna udzielona przez litościwego filantropa, który dzieli się czymś, co mu zbywa. Nie taka jest miłość Chrystusa! Kiedy Jezus zanurza się w wodach Jordanu i przyjmuje chrzest z rąk Jana Chrzciciela, nie dlatego to czyni, że potrzebuje pokuty czy nawrócenia; czyni to, aby stanąć pośród ludzi potrzebujących przebaczenia, pośród nas grzeszników, i wziąć na swoje barki brzemię naszych grzechów. Taką wybrał drogę, aby nas pocieszyć, zbawić, uwolnić od naszej nędzy. Zastanawiają nas słowa Apostoła, że zostaliśmy wyzwoleni nie przez bogactwo Chrystusa, ale *przez Jego ubóstwo*. A przecież św. Paweł dobrze zna „niezglębite bogactwo Chrystusa” (Ef 3,8), „dziedzica wszystkich rzeczy” (por. Hbr 1,2).

Czym zatem jest ubóstwo, którym Jezus nas wyzwala i ubogaca? Jest nim właśnie sposób, w jaki Jezus nas kocha, w jaki staje się naszym bliźnim, niczym Dobry Samarytanin, który pochyla się nad półżywym człowiekiem, porzuconym na skraju drogi (por. Łk 10,25 nn). Tym, co daje nam prawdziwą wolność, prawdziwe zbawienie i prawdziwe szczęście, jest Jego miłość współczująca, tkliwa i współuczestnicząca. Chrystus ubogaca nas swoim ubóstwem przez to, że staje się ciałem, bierze na siebie nasze słabości, nasze grzechy, udzielając nam nieskończonego miłosierdzia Bożego. Ubóstwo Chrystusa jest Jego największym bogactwem: Jezus jest bogaty swoim bezgranicznym zaufaniem do Boga Ojca, swoim bezustannym zawierzeniem Ojcu, bo zawsze szuka tylko Jego woli i Jego chwały. Jest bogaty niczym dziecko, które czuje się kochane, samo kocha swoich rodziców i ani na chwilę nie wątpi w ich miłość i czułość. Bogactwo Jezusa polega na tym, że jest *Synem*. Jedyna w swoim rodzaju więź z Ojcem to najwyższy przywilej tego ubogiego Mesjasza. Jezus wzywa nas, byśmy wzięli na siebie Jego „słodkie jarzmo”, to znaczy byśmy wzbogacili się Jego „bogactwem” albo „ubogim bogactwem”, byśmy wraz z Nim mieli udział w Jego Duchu synowskim i braterskim, stali się synami w Synu, braćmi w pierworodnym Bracie (por. Rz 8,29).

Znane jest powiedzenie, że jedyny prawdziwy smutek to nie być świętym (L. Bloy); mogliśmy też powiedzieć, że istnieje jedna tylko prawdziwa nędra: nie żyć jak synowie Boga i bracia Chrystusa.

2. Nasze świadectwo

Mogliśmy pomyśleć, że taka „droga” ubóstwa była odpowiednia dla Jezusa, my natomiast, którzy przychodzimy po Nim, możemy zbawić świat

odpowiednimi środkami ludzkimi. Tak nie jest. W każdym czasie i miejscu Bóg nadal zbawia ludzi i świat *poprzez ubóstwo Chrystusa*, bo On staje się ubogi w sakramentach, w Słowie i w swoim Kościele, który jest ludem ubogich. Bogactwo Boga nie może się udzielać poprzez nasze bogactwo, ale zawsze i wyłącznie poprzez nasze ubóstwo, osobiste i wspólnotowe, czerpiące moc z Ducha Chrystusa.

Na wzór naszego Nauczyciela jesteśmy jako chrześcijanie powołani do tego, aby dostrzegać różne rodzaje nędzy trapiącej naszych braci, dotykać ich dłonią, brać je na swoje barki i starać się je łagodzić przez konkretne działania. *Nędza* to nie to samo co *ubóstwo*; nędza to ubóstwo bez wiary w przyszłość, bez solidarności, bez nadziei. Możemy wyróżnić trzy typy nędzy. Są to: nędza materialna, nędza moralna i nędza duchowa. *Nędza materialna* to ta, którą potocznie nazywa się biedą, i która dotyka osoby żyjące w warunkach niegodnych ludzkich istot, pozbawione podstawowych praw i dóbr pierwszej potrzeby, takich jak żywność, woda, higiena, praca, szanse na rozwój i postęp kulturowy. W obliczu takiej nędzy Kościół spieszy ze swoją posługą, ze swoją *diakonią*, by zaspokajać potrzeby i leczyć rany oszpecające oblicze ludzkości. W ubogich i w ostatnich widzimy bowiem oblicze Chrystusa; miłując ubogich i pomagając im, miłujemy Chrystusa i Jemu służymy. Nasze działanie zmierza także do tego, aby na świecie przestano deptać ludzką godność, by zaniechano dyskryminacji i nadużyć, które w wielu przypadkach leżą u źródeł nędzy. Kiedy władza, luksus i pieniąż urastają do rangi idoli, stawia się je ponad nakazem sprawiedliwego podziału zasobów. Trzeba zatem, aby ludzkie sumienia nawróciły się na drogę sprawiedliwości, równości, powściągliwości i dzielenia się dobrami.

Nie mniej niepokojąca jest *nędza moralna*, która czyni człowieka niewolnikiem nałogu i grzechu. Ileż rodzin żyje w udręce, bo niektórzy ich członkowie – często młodzi – popadli w niewolę alkoholu, narkotyków, hazardu czy pornografii! Iluż ludzi zagubiło sens życia, pozbawionych zostało perspektyw na przyszłość, utraciło nadzieję! I iluż ludzi zostało wepchniętych w taką nędzę przez niesprawiedliwość społeczną, przez brak pracy, odbierający godność, jaką cieszy się żywiciel rodziny, przez brak równości w zakresie prawa do wykształcenia i do ochrony zdrowia. Takie przypadki nędzy moralnej można słusznie nazwać zaczątkiem samobójstwa. Ta postać nędzy, prowadząca także do ruiny ekonomicznej, wiąże się zawsze z *nędzą duchową*, która nas dotyka, gdy oddalamy się od Boga i odrzucamy Jego miłość. Jeśli sądzimy, że nie potrzebujemy Boga, który w Chrystusie wyciąga do nas rękę, bo wydaje się nam, że jesteśmy samowystarczalni, wchodzimy na drogę wiodącą do klęski. Tylko Bóg prawdziwie zbawia i wyzwala.

Ewangelia to prawdziwe lekarstwo na nędzę duchową: zadaniem chrześcijanina jest głosić we wszystkich środowiskach wyzwajające orędzie o tym,

że popełnione zło może zostać wybaczone, że Bóg jest większy od naszego grzechu i kocha nas za darmo i zawsze, że zostaliśmy stworzeni dla komunii i dla życia wiecznego. Bóg wzywa nas, byśmy byli radosnymi głosicielami tej nowiny o miłosierdziu i nadziei! Dobrze jest zaznać radości, jaką daje głoszenie tej dobrej nowiny, dzielenie się skarbem, który został nam powierzony, aby pocieszać strapione serca i dać nadzieję wielu braciom i siostram pogrążonym w mroku. Trzeba iść śladem Jezusa, który wychodził naprzeciw ubogim i grzesznikom niczym pasterz szukający zaginionej owcy, wychodził do nich przepelniony miłością. Zjednoczeni z Nim, możemy odważnie otwierać nowe drogi ewangelizacji i poprawy ludzkiej kondycji.

Drodzy bracia i siostry, niech w tym czasie Wielkiego Postu cały Kościół będzie gotów nieść wszystkim, którzy żyją w nędzy materialnej, moralnej i duchowej, gorliwe świadectwo o orędziu Ewangelii, którego istotą jest miłość Ojca miłosiernego, gotowego przygarnąć w Chrystusie każdego człowieka. Będziemy do tego zdolni w takiej mierze, w jakiej upodobnimy się do Chrystusa, który stał się ubogi i ubogacił nas swoim ubóstwem. Wielki Post to czas ogołocenia: dobrze nam zrobi, jeśli się zastanowimy, czego możemy się pozbawić, aby pomóc innym i wzbogacić ich naszym ubóstwem. Nie zapominajmy, że prawdziwe ubóstwo boli: ogołocenie byłoby bezwartościowe, gdyby nie miało wymiaru pokutnego. Budzi moją nieufność jałmużna, która nie boli.

Duch Święty, dzięki któremu jesteśmy „jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko” (2 Kor 6,10), niech utwierdza nas w tych postanowieniach, niech umacnia w nas wrażliwość na ludzką nędzę i poczucie odpowiedzialności, abyśmy stawali się miłosierni i spełniali czyny miłosierdzia. W tej intencji będę się modlił, aby każdy wierzący i każda społeczność kościelna mogli owocnie przeżyć czas Wielkiego Postu, proszę was też o modlitwę za mnie. Niech Chrystus wam błogosławi, a Matka Boża ma was w swojej opiece.

Franciszek

Watykan, 26 grudnia 2013 r., w święto św. Szczepana, diakona i pierwszego męczennika.

SŁOWO OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, AD LIMINA APOSTOLORUM 2014

Drodzy Bracia w biskupstwie!

Pozdrawiam każdego z was i Kościoły partykularne, które Pan powierzył waszemu ojcowskiemu kierownictwu. Dziękuję arcybiskupowi Józefowi Michalikowi za jego słowa, a zwłaszcza za zapewnienie mnie, że Kościół w Polsce modli się za mnie i za moją posługę. Można powiedzieć, że spotykamy się w przeddzień kanonizacji błogosławionego Jana Pawła II. Wszyscy nosimy w sercu tego Wielkiego Pasterza, który na wszystkich etapach swej misji – jako kapłan, biskup i papież – dał nam świetlany przykład zupełnego oddania się Bogu i Jego Matce oraz całkowitego poświęcenia się Kościołowi i człowiekowi. Towarzyszy on nam z Nieba i przypomina, jak ważna jest komunია duchowa i duszpasterska między biskupami. Jedność pasterzy w wierze, w miłości, w nauczaniu i trosce o dobro wspólne wiernych jest punktem odniesienia dla całej wspólnoty kościelnej i dla każdego, kto szuka pewnej orientacji w codziennym podążaniu drogami Pana. Nikt i nic niech nie wprowadza podziałów między wami, drodzy bracia! Jesteście wezwani, aby budować jedność i pokój zakorzenione w miłości braterskiej i by wszystkim dać tego podnoszący na duchu przykład. Z pewnością postawa taka będzie owocna i da waszemu wiernemu ludowi moc nadziei.

Podczas naszych spotkań w minionych dniach otrzymałem potwierdzenie, że Kościół w Polsce ma ogromny potencjał wiary, modlitwy, miłosierdzia i praktyki chrześcijańskiej. Dzięki Bogu wierni w Polsce licznie uczestniczą w sakramentach, istnieją wartościowe inicjatywy w zakresie nowej ewangelizacji i katechezy, istnieje szeroka działalność charytatywna i społeczna, zadowalająca liczba powołań kapłańskich. Wszystko to sprzyja chrześcijańskiej formacji osób, praktykowaniu z motywacją i przekonaniem, gotowości laikatu i duchownych do aktywnej współpracy w strukturach kościelnych i społecznych. Mając na uwadze, że dostrzega się również pewne osłabienie w różnych aspektach życia chrześcijańskiego, potrzeba rozeznania, poszukiwania przyczyn i sposobów zmierzenia się z nowymi wyzwaniami, takimi jak na przykład idea niczym nieskrępowanej wolności, tolerancja – wroga lub nieufna względem prawdy czy niezadowolienie ze sprzeciwu Kościoła wobec panującego relatywizmu.

Przed wszystkim w sferze zwyczajnego duszpasterstwa chciałbym skoncentrować waszą uwagę na rodzinie, „podstawowej komórce społeczeństwa”, „miejscu, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności i przynależno-

ści do innych oraz gdzie rodzice przekazują dzieciom wiarę” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 66). Dziś małżeństwo często jest uważane za jakąś formę uczuciowej gratyfikacji, którą można ustanowić w jakimkolwiek sposób oraz zmienić zależnie od wrażliwości każdego (por. tamże). Niestety wizja ta ma również wpływ na mentalność chrześcijan, powodując łatwość uciekania się do rozwodu lub faktycznej separacji. Duszpasterze wezwani są do postawienia sobie pytania, w jaki sposób pomóc tym, którzy żyją w tej sytuacji, aby nie czuli się wykluczeni z Bożego miłosierdzia, z braterskiej miłości innych chrześcijan i z troski Kościoła o ich zbawienie; nad tym, w jaki sposób pomóc im, żeby nie porzucili wiary i wychowywali swoje dzieci w pełni doświadczenia chrześcijańskiego.

Z drugiej strony trzeba postawić sobie pytanie, jak udoskonalić przygotowanie młodych do małżeństwa, tak aby mogli coraz bardziej odkrywać piękno tej więzi, która – mocno oparta na miłości i odpowiedzialności – może pokonać próby, trudności, egoizm przez wzajemne przebaczenie, naprawiając to, co grozi rozbiciem i nie popadając w pułapkę mentalności odrzucenia. Trzeba postawić sobie pytanie, w jaki sposób pomóc rodzinom żyć i docenić zarówno chwile radości, jak i chwile bólu i słabości.

Niech wspólnoty kościelne będą miejscami słuchania, dialogu, pocieszenia i wsparcia dla małżonków na ich wspólnej drodze i w ich misji wychowawczej. Niech rodziny zawsze znajdą w duszpasterzach wsparcie autentycznych ojców i przewodników duchowych, którzy będą je chronili przed zagrożeniami negatywnych ideologii i pomagali stawać się silnymi Bogiem i Jego miłością.

Perspektywa najbliższego Światowego Dnia Młodzieży, który odbędzie się w Krakowie w 2016 roku, każe mi myśleć o młodych, którzy – wraz ze starszymi – są nadzieją Kościoła. Dziś świat pełen narzędzi informatycznych daje im nowe możliwości komunikacji, ale jednocześnie ogranicza relacje interpersonalne, bezpośredni kontakt, wymianę wartości i wspólnych doświadczeń. Jednak w sercach młodzieży jest gorąca tęsknota za czymś głębszym, co dowartościowałoby w pełni ich osobowość. Trzeba wyjść naprzeciw temu pragnieniu.

Szerokie możliwości ku temu oferuje katecheza. Wiem, że w Polsce uczestniczy w niej większość uczniów w szkołach. Osiągają oni dobrą znajomość prawd wiary. Jednakże religia chrześcijańska nie jest abstrakcyjną wiedzą, ale egzystencjalną znajomością Chrystusa, osobistą relacją z Bogiem, który jest miłością. Być może trzeba położyć większy nacisk na kształtowanie wiary przeżywanej jako relacja, w której doświadcza się radości bycia kochanym i zdolnym do kochania. Trzeba, by wzrastała troska katechetów i duszpasterzy, żeby nowe pokolenia mogły odkryć pełną wartość sakramentów jako uprzywilejowanego miejsca spotkania z żywym Chrystusem i jako źródła łaski. Niech

ludzie młodzi będą zachęceni do udziału w ruchach i stowarzyszeniach, których duchowość jest oparta na Słowie Bożym, liturgii, życiu wspólnotowym i świadectwie misyjnym. Niech znajdą również możliwości wyrażania swej dyspozycyjności i młodzieńczego entuzjazmu w dziełach miłosierdzia krzewionych przez parafialne czy szkolne koła „Caritas”, lub w innych formach wolontariatu czy zaangażowania misyjnego. Niech ich wiara, miłość i nadzieja umacniają się i rozkwitają w konkretnym zaangażowaniu w imię Chrystusa.

Moja trzecia uwaga, którą chciałbym wam polecić, dotyczy powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Wraz z wami dziękuję Panu, że w minionych dekadach powołał na polskiej ziemi wielu robotników na Swoje żniwo. Wielu dzielnych i świętych polskich księży z poświęceniem pełni swoją posługę, czy to w swoich Kościołach lokalnych, czy też za granicą i na misjach. Niech jednak Kościół w Polsce nadal nieustrudzenie modli się o nowe powołania do kapłaństwa! Na was, drodzy biskupi, spada zadanie zapewnienia, aby ta modlitwa przełożyła się na konkretne zaangażowanie w duszpasterstwie powołaniowym i na dobre przygotowanie kandydatów w seminariach.

W Polsce, dzięki obecności dobrych uniwersytetów i wydziałów teologicznych, seminarzyści uzyskują solidne przygotowanie intelektualne i duszpasterskie. Musi mu zawsze towarzyszyć formacja ludzka i duchowa, aby żyli w intensywnej, osobistej relacji z Dobrym Pasterzem, byli ludźmi wytrwałej modlitwy, otwartymi na działanie Ducha Świętego, wielkodusznymi, ubogimi w duchu, pełnymi żarliwej miłości do Pana i bliźniego.

W posłudze kapłańskiej światło świadectwa mogłoby być przyćmione lub „ukryte pod korcem”, jeśli zabrakłoby ducha misyjnego, chęci „wyjścia” w nieustannie ponawianym nawróceniu misyjnym, żeby szukać – także na peryferiach – i iść do tych, którzy oczekują na Dobrą Nowinę Chrystusa. Ten styl apostołski wymaga również ducha ubóstwa, wyrzeczenia, aby być wolnymi w głoszeniu i szczerymi w dawaniu świadectwa miłosierdzia. W związku z tym przypominam słowa błogosławionego Jana Pawła II: „Od nas wszystkich, kapłanów Jezusa Chrystusa, oczekuje się, abyśmy «byli» wierni wobec wzoru, jaki nam zostawił. Abyśmy więc byli «dla drugich». A jeżeli «mamy», żebyśmy także «mieli dla drugich». Tym bardziej, że jeśli mamy – to mamy «od drugich» (...). Stylem życia bliscy przeciętnej, owszem, raczej uboższej rodziny” (*Przemówienie do alumnów, księży i zakonników*, Szczecin, 11.06.1987).

Nie zapomnijmy drodzy Bracia o powołaniach do życia konsekrowanego, zwłaszcza żeńskich. Jak zauważyliście, niepokoi spadek liczby osób wstępujących do zgromadzeń zakonnych także w Polsce: jest to zjawisko złożone, o wielorakich przyczynach. Życzę, aby żeńskie instytuty zakonne mogły być nadal, w sposób odpowiedni do naszych czasów, uprzywilejowanym miejscem umacniania się i rozwoju ludzkiego i duchowego kobiet. Niech zakonnice będą

gotowe stawić czoła nawet trudnym i wymagającym zadaniom i misjom, które jednak dowartościują ich zdolności intelektualne, emocjonalne i duchowe, ich talenty i charyzmaty osobiste. Módlmy się o powołania żeńskie i towarzyszymy z szacunkiem naszym siostram, które często w milczeniu i niepostrzeżenie poświęcają swoje życie dla Boga i dla Kościoła, w modlitwie, w pracy duszpasterskiej i charytatywnej.

Na zakończenie zachęcam was do troski o ubogich. Także w Polsce, pomimo aktualnego rozwoju gospodarczego kraju, jest wielu potrzebujących, bezrobotnych, bezdomnych, chorych, opuszczonych, a także wiele rodzin – zwłaszcza wielodzietnych – bez wystarczających środków do życia i wychowywania dzieci. Bądźcie blisko nich! Wiem, jak dużo czyni w tej dziedzinie Kościół w Polsce, okazując wielką hojność nie tylko w ojczyźnie, ale także w innych krajach świata. Dziękuję wam i waszym wspólnotom za to dzieło. Nadal zachęcajcie waszych kapłanów, zakonników i wszystkich wiernych, by mieli „wyobraźnię miłosierdzia” i zawsze ją praktykowali. Nie zapominajcie też o tych, którzy z różnych powodów opuszczają kraj i starają się budować nowe życie poza jego granicami. Ich rosnąca liczba oraz ich potrzeby wymagają być może większej uwagi ze strony Konferencji Episkopatu. Towarzyszcie im z odpowiednią troską duszpasterską, aby mogli zachować wiarę i tradycje religijne narodu polskiego.

Drodzy bracia, dziękuję wam za waszą wizytę. Zanieście moje serdeczne pozdrowienie do waszych Kościołów lokalnych i do wszystkich rodaków. Maryja Dziewica, Królowa Polski niech wstawia się za Kościołem w waszym kraju: niech chroni pod swym płaszczem kapłanów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich wiernych, i wyprasza dla każdego i dla każdej wspólnoty pełnię łaski Pana. Módlmy się do Niej wspólnie: *Sub tuum praesidium confugimus, Sancta Dei Genitrix, nostras deprecationes ne despicias in necessitatibus, sed a periculis cunctis libera nos semper, Virgo gloriosa et benedicta.*

Franciszek

Watykan, 7 lutego 2014 r.

KOŚCIÓŁ W POLSCE

SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DS. DIALOGU Z JUDAIZMEM NA XVII DZIEŃ JUDAIZMU (16 stycznia 2014 r.)

Pan jest moją mocą (...). Jemu zawdzięczam moje ocalenie (Wj 15,2). Mioniony rok, ogłoszony Rokiem Wiary, był dla nas, chrześcijan, czasem pracy nad naszą wiarą, nad jej pogłębieniem przez modlitwę i łaskę sakramentalną, nad jej ubiblijnieniem, uspołecznieniem eklezjalnym, nad jej wyznawaniem i dzieleniem się nią. Był to zarazem czas refleksji nad odnową życia Kościoła, dla której epokowym impulsem był II Sobór Watykański rzucający światło Ducha Świętego na wiele dziedzin życia kościelnego, a wśród nich na dialog międzyreligijny, zwłaszcza z Żydami. Dla tego dialogu wciąż kluczowym punktem odniesienia pozostaje soborowy dokument „*Nostra aetate*”, wyprzedzający wspólnotę kościelną z izolacji i zamknięcia na Żydów, a otwierający na nich jako na braci w Abrahamowej wierze. Ten rok przygotowuje nas bezpośrednio do obchodów złotego jubileuszu ogłoszenia wspomnianej deklaracji (28 października 1965).

Od tamtego czasu w Kościele miało miejsce wiele wydarzeń, które pogłębiły dialog katolicko-żydowski. Każdy pontyfikat, począwszy od papieża Pawła VI, stanowi oddzielny rozdział historii wzajemnych relacji między katolikami i Żydami. Decydujący o aktualnym kształcie tych relacji był pontyfikat bł. Jana Pawła II, który przełożył teologiczną ortodoksję dialogu na jej ewangeliczną ortopraksję. Punktami milowymi w tej dziedzinie, wytyczającymi kierunek myślenia i działania, pozostają słowa i gesty Jana Pawła II wobec Żydów: spotkanie w rzymskiej synagodze, nawiązanie stosunków z państwem izraelskim, wizyta w Izraelu z modlitwą przy Murze Świątynnym i słowami wypowiedzianymi w Yad Vashem, nazwanie Żydów starszymi braćmi w wierze, słowa o grzechach antysemityzmu, oczyszczenie pamięci Kościoła z przewinień antyżydowskich. Jan Paweł II pozostanie wzorcową ikoną dialogu na całe pokolenia.

Papież Benedykt XVI poszedł wiernie śladami poprzednika, wnosząc własną refleksję teologiczną, chociażby przez mówienie o „ojcostwie wiary”

Żydów wobec chrześcijan. Tak jak Jan Paweł II, odwiedzał on synagogi, pielgrzymował do Izraela, organizował spotkanie w Asyżu, przyjmował Żydów w Watykanie w klimacie przyjaźni, zachęcał do budowania więzi braterstwa z Żydami.

Wybór obecnego papieża, Franciszka, dokonany 13 marca 2013 r., został przyjęty z wielką satysfakcją i nadzieją przez Żydów, gdyż – jak podkreślił Szymon Peres, prezydent Izraela, przyjmując dzień po wyborze delegację Episkopatu Polski – kard. Bergoglio dawał wielorakie dowody swojej życzliwości, solidarności, przyjaźni wobec Żydów. Potwierdził to Ojciec Święty osobiście w niedawnym wywiadzie prasowym. Prezydent Izraela dwa miesiące później złożył wizytę papieżowi Franciszkowi w Watykanie, składając zaproszenie do odwiedzin Izraela. Zaproszenie zostało przyjęte. Papieskich gestów otwarcia na dialog z Żydami przybywa coraz więcej.

Z satysfakcją należy odnotować znaki życzliwości i zaangażowania na linii Żydzi – katolicy: Żyd J. Weiler w Strassburgu broni obecności krzyża w salach lekcyjnych włoskich szkół, rabin D. Rosen broni abp. G.L. Müllera wobec oskarżeń ze strony niemieckich polityków. Można wnioskować, że klimat otwarcia po stronie żydowskiej wiąże się z dokumentem „Dabru met”, podpisanym przez stu kilkudziesięciu rabinów w 2000 r., bardzo pozytywnie przyjętym przez grupę amerykańskich teologów katolickich oraz w Watykanie, a mało docenianym w naszym kraju. Duże znaczenie dla dialogu miał też dokument firmowany przez rabinów przed wizytą papieża Benedykta XVI w Izraelu.

Zdarzają się, oczywiście, przejawy negatywnych zachowań po obu stronach ludzi uprzedzonych, niekiedy fanatycznie nastawionych wrogo do obcego. Nie mogą one jednak cofnąć procesu, zrodzonego z soborowego powiewu Ducha Świętego. Stał się on zadaniem dla tych, którzy są wewnętrznie wolni, tą wolnością, jaką daje Chrystus.

XVII Dzień Judaizmu, centralnie obchodzony w Sandomierzu 16 stycznia 2014 r. – o dzień wcześniej niż zwykle, z racji zbieżności z szabatem – przygotowuje nas bezpośrednio do obchodów 50. rocznicy soborowej deklaracji otwierającej Kościół na dialog z judaizmem, korzeniem, z którego wyrasta chrześcijaństwo. Łączą nas z nim szczególnie więzy: przede wszystkim nadprzyrodzone Objawienie, przymierze z ludem pierwszego wybrania, Księga Święta (Prawo, Prorocy, Psalmi), Dekalog i obietnica spełniona dla nas w Jezusie Chrystusie, a której spełnienia oczekują Żydzi, w nadziei, modlitwie, tęsknocie. My, chrześcijanie, też oczekujemy na ostateczny powrót Chrystusa przy końcu świata. Wierzymy, że wówczas Chrystus stanie się „wszystkim we wszystkich”, wypełniając wszelkie Boże obietnice.

Po wielu wiekach separacji i wrogości, po obu stronach, Kościół odkrył na nowo ten szczególny rodzaj bliskości z Żydami. Dlatego „dialogiczny

imperatyw” nie wynika, jak chcą niektórzy, z politycznej poprawności wobec Żydów, z ignorancji lub przymilania się silniejszym, lecz z pełniejszego zrozumienia własnej tożsamości chrześcijańskiej, z pełniejszego odczytania Ewangelii, z naśladowania Chrystusa, który rozmawiał nawet z tymi, którzy Go nie akceptowali. Niekiedy wypowiadał mocne słowa krytyki, ale On sam był bez grzechu. Podkreślał, że nie przyszedł „znieść Prawo albo Proroków”, ale wypełnić.

W istotnym punkcie naszej refleksji rodzi się pytanie: Czy Jezus Chrystus musi nas całkowicie dzielić? Jakie znaczenie mają słowa Szaloma Ben Hori-
na, który powiedział, że „wiara w Jezusa nas dzieli, wiara Jezusa nas łączy?” Z kolei rabin B.L. Sherwin daje inną wizję Jezusa: „Proponuje, aby Jezusa uważano za jednego z żydowskich Mesjaszy: za Mesjasza syna Józefa. Dałoby mu to miejsce w ramach żydowskich rozważań teologicznych i zakończyłoby ciągnącą się przez stulecia tradycję faktycznej ekskomunikacji Jezusa ze wspólnoty wiary, do której należał”. W środowisku żydowskim powraca zainteresowanie myślą M. Bubera, który Jezusa określał jako „brata”, myśląc o czasie, w którym „odradzająca się żydowska społeczność rozpozna Jezusa nie tylko jako wielką postać w swej historii religijnej, ale także w organicznym kontekście rozwoju mesjanizmu, ciągnącym się przez stulecia, którego ostatecznym celem jest odkupienie Izraela i świata”. Jednakże myśliciel żydowski dodawał: „Równie mocno wierzę, że nigdy nie uznamy Jezusa za Mesjasza, który przyszedł, bo to sprzeciwiałoby się najgłębszemu znaczeniu naszej mesjańskiej pasji” (za B.L. Sherwinem).

W spojrzeniu na dialog grozi pomieszanie płaszczyzn: społeczno-historycznej z teologiczną. Co do pierwszej, to są różne historiografie i historiografie. Pozostają one w gestii historyków. Nie można ich jednak lekceważyć. My natomiast jesteśmy odpowiedzialni za dialog na płaszczyźnie religijnej, historiozabawczej, dla którego przesłanki daje nam Słowo Objawione i nuczanie Magisterium Kościoła. Przesłanki te nie są uwarunkowane postawą strony żydowskiej. Bo nawet, gdyby znalazł się choć jeden otwarty na dialog rabin, spełnia on warunki drugiej strony. A takich partnerów dialogu jest coraz więcej. Trzeba też wspomnieć, że na płaszczyźnie psychospołecznej można spotkać się z różnymi zachowaniami Żydów wobec chrześcijan, i odwrotnie. Zachowania te mają uwarunkowania bądź osobiste, bądź historyczne, związane po stronie żydowskiej z walką o zachowanie tożsamości, o prawo do ziemi i państwa. Nie wszyscy przecież te prawa uznają. Życie przez dwa tysiące lat na obczyźnie musiało zbudować pewne mechanizmy obronne w celu ocalenia tożsamości. Nasi rodacy na obczyźnie mogliby się dziś uczyć sztuki zachowania własnej tożsamości wobec zagrożeń asymilacji. Wrogie zachowania wobec chrześcijan trzeba widzieć w kontekście pewnej mentalności, która

w niektórych środowiskach ortodoksyjnych prowadzi do agresywnych reakcji nawet wobec własnych rodaków, za naruszanie praw religijnych lub obyczajowych. Sami Żydzi podkreślają, że napięcia wewnątrz żydowskie w Izraelu są niekiedy większe niż te wobec chrześcijan. Niezależnie od zachowań negatywnych jednostek czy grup, „dialog z Żydami jest świętym obowiązkiem”. Aby zrozumieć siebie, chrześcijanie bardziej potrzebują judaizmu, niż judaizm chrześcijan.

Hasło tegorocznych obchodów Dnia Judaizmu zostało zaczerpnięte z Księgi Wyjścia (15,2): Pan jest moją mocą (...). Jemu zawdzięczam moje ocalenie. Odnosi się ono do wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej, mocą Bożej interwencji. Ma ono współczesne odniesienie do tragicznych losów Żydów czasu Zagłady. Dla nas, chrześcijan, starotestamentalna figura wyzwolenia ma swe spełnienie w zbawczej tajemnicy Paschy Chrystusa. Spełnia się ona w życiu poszczególnego chrześcijanina, jak również w życiu Kościoła, skazywanego na zagładę przez totalitarne systemy. W refleksję nad tą tajemnicą wprowadzają nas wybrane teksty biblijne oraz homilia przedłożona w materiale.

Bp Mieczysław Cisło

„ŚWIATŁO ŻYCIA KONSEKROWANEGO” LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO 2 LUTEGO 2014 ROKU

Drodzy Bracia i Siostry!

Liturgia Kościoła pozwala nam wciąż cieszyć się tajemnicą Narodzenia i Objawienia się światu Jezusa Chrystusa. Także dzisiaj wprowadza nas ona w jeszcze głębsze poznanie Syna Bożego, który w pełni czasów stał się człowiekiem, żył wśród nas i przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie nas odkupił. Wysłuchana dziś Ewangelia przypomina nam wydarzenie, które miało miejsce 40 dni po narodzeniu Jezusa. Wtedy to, zgodnie z żydowskim prawem, Józef i Maryja udali się do świątyni jerozolimskiej, aby przedstawić i ofiarować Bogu Jezusa oraz dokonać oczyszczenia Matki. Wydarzenie to wykroczyło poza zwyczajne wypełnienie prawa. Sam Bóg bowiem przedstawił swojego Syna światu. Uczynił to poprzez usta starca Symeona i prorokini Anny, którzy rozpoznali w Dzieciątku światło na oświecenie pogan i chwałę Izraela (por.

Łk 2,32). Ponadto, Symeon zobaczył w małym Jezusie znak sprzeciwu oraz Tego, który odłoni zamysły serc wielu (por. Łk 2,34-35). Zrozumiał, że odtąd o losie każdego człowieka zadecyduje to, jaką on przyjmie postawę wobec Jezusa – Światłości Świata.

Światło Jezusa Chrystusa po raz pierwszy rozbłysło w każdym z nas w momencie naszego chrztu. Wtedy to staliśmy się dziećmi Światłości; wtedy Bóg, który „rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa” (2 Kor 4,6). Był to moment, w którym nasi rodzice i chrzestni przedstawili nas i ofiarowali Panu. Odtąd każdy z nas jest własnością Boga i posiada wyciśnięte niezatarte znamię przynależności do Chrystusa. Co więcej, przez obecność Ducha Świętego jest w nas Jego życie. W ten sposób zostaliśmy *konsekrowani*, to znaczy poświęceni i przeznaczeni dla Boga. On sam, poprzez posługę Kościoła, w sakramencie chrztu świętego wyrwał nas z ciemności i uczynił nas wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyśmy ogłaszali chwalebne dzieła Tego, który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła (por. 1 P 2,9). Tę podstawową prawdę często przypomina nam liturgia Kościoła, aby budzić w nas coraz większą świadomość naszej tożsamości – tego, kim jesteśmy, i by uczyć nas przeżywać własną *konsekrację chrzcielną* z dumą i radością. „Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy!” (1 J 3,1).

Ta prawda pokazuje, że naszą misją w świecie jest promieniowanie tym Światłem, którym jest Osoba Jezusa Chrystusa. Przypomina nam o tym płonąca świeca. Dzieląc się płomieniem zapalanej świecy z innymi, niczego nie tracimy. „Podzielone” światło jest w stanie rozproszyć ciemności i wypełnić całe pomieszczenie nowym blaskiem bijącym już nie tylko od jednej, ale od wielu świec. Podobnie jest z miłością. Dawanie siebie drugiemu sprawia, że nic tak naprawdę nie tracimy, ale stajemy się coraz bogatsi i coraz bardziej rozumiemy siebie. Jesteśmy bowiem stworzeni z miłości i realizujemy się w bezinteresownym darze z samego siebie. Dokonuje się to w zupełnie zwyczajnych i prostych sytuacjach życiowych, kiedy potrafimy ze względu na Chrystusa podzielić się z innymi swoim czasem i chlebem, życzliwością i zainteresowaniem, miłosierdziem i przebaczeniem. Właśnie takie postawy, postawy Chrystusowe, świadczą o tym, że nasza *konsekracja chrzcielna* nie jest tylko czymś zewnętrznym; nie jest teorią, ale rzeczywistym działaniem Boga we wnętrzu człowieka, które owocuje głęboką przemianą naszej ułomnej natury, czyniąc ją zdolną do bezinteresownej miłości.

Drodzy Bracia i Siostry! Od wielu lat Kościół łączy dzisiejsze Święto Ofiarowania Pańskiego z dniem poświęconym osobom konsekrowanym.

Oprócz powszechnej *konsekracji chrzcielnej*, w której uczestniczą wszyscy ochrzczeni, istnieją ponadto w Kościele osoby: mężczyźni i kobiety, którzy przez ślubowanie rad ewangelicznych: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości są w sposób szczególnie poświęceni Bogu. Nie jest to osobna, jakby dodatkowa *konsekracja*, ale bardziej radykalna realizacja zobowiązań płynących z chrztu świętego.

Może pojawić się tutaj pytanie: dlaczego i po co istnieje w Kościele taka forma życia, skoro wszyscy są już konsekrowani poprzez chrzest? Odpowiedź na to pytanie możemy znaleźć w dzisiejszej Ewangelii. Opowiada nam ona o spotkaniu Jezusa ze swoim ludem. Także życie konsekrowane bierze swój początek ze spotkania. To sam Bóg w Chrystusie wychodzi na spotkanie tych, których wzywa do szczególnej komunii z Nim i pozwala im doświadczać Jego bliskości. Pierwsze świadectwo, jakie dają światu osoby konsekrowane, to świadectwo życia w zjednoczeniu z Bogiem, w głębokiej zażyłości i przyjaźni z Nim. Obrazem tej szczególnej relacji może być reakcja starca Symeona, który bierze Dzieciątko w objęcia, tuli Je do siebie i błogosławi Boga (por. Łk 2,28). Ten piękny gest uzmysławia nam prawdę o pokorze i miłości Boga, który chce się oddać całkowicie człowiekowi powołanemu. Pokorna miłość Boga objawiona w Chrystusie nieustannie pociąga rzesze mężczyzn i kobiet do dawania Mu radykalnej odpowiedzi. Nie może być ona niczym innym jak tylko miłością, obejmującą całego człowieka. Na tym właśnie polega radykalizm życia konsekrowanego, że cały człowiek oddaje się do dyspozycji Temu, który ukochał go aż do końca. Ta wzajemna miłość zaowocowała różnorodnymi formami życia konsekrowanego, które Duch Święty wzbudził w Kościele. Często właśnie osoby konsekrowane, nie tyle poprzez działalność zewnętrzną, ile przez głęboką komunie z Bogiem, pokazują światu, skąd czerpać siłę i nadzieję na przyszłość, oraz jak budować wzajemne relacje w oparciu o przebaczenie i miłość.

Przepiękne świadectwo tak przeżywanego życia konsekrowanego dało siedmiu braci trapistów ze wspólnoty Tibhirine w Algierii, którzy wiosną 1996 r. zostali uprowadzeni przez muzułmańskich fundamentalistów i zamordowani. Nim jednak do tego doszło, zakonnicy ci przez kilka lat świadomie dojrzewali do tego, do czego – jak przypuszczali – Bóg może ich wezwać: do męczeństwa. Co prawda mogli ratować swoje życie wyjeżdżając z kraju dotkniętego przemocą, jednakże odkryli, że ich obecność pośród tamtejszego ubogiego ludu ma wartość znacznie większą niż ich życie. W świecie ogarniętym nienawiścią zgodzili się na to, by stać się *znakiem sprzeciwu*. Dlatego podjęli wspólnie decyzję, aby pozostać w Algierii. Życie w komunii z Chrystusem, życie Jego życiem wydało w nich wspaniałą owoc miłości do braci, a także do nieprzyjaciół, co potwierdzili męczeńską śmiercią. Jeden z nich, na krótko

przed porwaniem, zapisał w swoim dzienniku duchowym: „Możemy istnieć jako ludzie tylko wówczas, jeśli zgodzimy się uczynić z siebie obraz Miłości – takiej, jaką przedstawia się ona w Chrystusie”.

Dzisiejszy dzień jest okazją do wdzięcznej pamięci przed Bogiem o tych naszych braciach i siostrach, którzy na całym świecie dają świadectwo życia dla Boga, nawet jeśli to oznacza dla nich bycie *znakiem sprzeciwu* wobec tych, którzy nie znają Chrystusa, jak i tych, którzy świadomie odrzucają Jego światło.

Pragniemy skierować jeszcze kilka słów do młodzieży, do dziewcząt i chłopców. Drogi Młody Przyjacielu! Nie myśl, że życie konsekrowane jest czymś nudnym, bezbarwnym, niedzisiejszym, przeznaczonym dla tych, którzy nie są w stanie poradzić sobie w życiu. Nie ulegaj przewrotnej mentalności świata, wedle której sensem życia jest bogactwo i przyjemność. Jeśli słyszysz głos Mistrza, który Cię wzywa – odpowiedz hojnie i wielkodusznie, z radością i entuzjazmem. Życie konsekrowane jest piękną przygodą, której bohaterem jest On sam, Jezus Chrystus, Twój Zbawiciel. Tylko z Nim życie może być naprawdę spełnione. Jeśli Pan Cię wzywa, nie ociągaj się, ale wyrusz w drogę! To On zabierze Cię ze sobą, poprowadzi za rękę i pozwoli wypłynąć na głębię.

Droży Bracia i Siostry! Niech Maryja, która wydała na świat Jezusa – Światłość Świata, pomoże nam każdego dnia rozpoznawać to Światło i podążać za Nim, abyśmy pośród mroków codzienności potrafili odnajdywać właściwą drogę, oraz sami stawali się światłem dla innych.

Wszystkim Wam, Bracia i Siostry, a zwłaszcza osobom konsekrowanym, z serca udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

***Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 363. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 8 października 2013 r.***

DZIEŃ MODLITWY I POSTU W INTENCJI UKRAINY

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Wydarzenia na Ukrainie, których jesteśmy świadkami, są dla nas wezwaniem do modlitewnej solidarności w intencji pokojowego rozwiązania tego dramatycznego konfliktu. Dlatego zwracamy się z prośbą do wszystkich wiernych Kościoła Katolickiego w Polsce, aby najbliższy piątek 28 lutego br., stał się dla nas dniem modlitwy i postu w intencji Ukrainy. Prosimy kapłanów i wszystkich wiernych, aby tę intencję włączyli w swą modlitwę, zwłaszcza

w modlitwę powszechną, zanoszoną do Boga w czasie sprawowanych w tym dniu Mszy Świętych. Ufając, że ludzie dobrej woli wciąż znajdują się po obu stronach konfliktu, do Was, Bracia i Siostry, kierujemy apel o gesty solidarności i wsparcie dla narodu ukraińskiego w tym szczególnie trudnym dla niego czasie. Naszą braterską pamięcią obejmujemy wszystkie ofiary bratobójczego konfliktu, a rodzinom poległych wyrażamy słowa serdecznego współczucia i modlitewnej pamięci.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 20 lutego 2014 r.

KOMUNIKAT Z 364. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W dniach 12 i 13 marca 2014 r. biskupi zgromadzili się w Warszawie na 364. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Był na nim obecny także abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce.

1. Zebranie Episkopatu odbywało się w pierwszą rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową Ojca Świętego Franciszka, który zadziwił świat swoim entuzjazmem głoszenia Ewangelii i radością wychodzenia na spotkanie człowieka. Jego wezwanie do duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia Kościoła było przedmiotem debaty biskupów w pierwszym dniu obrad. Słowo Papieża przekazane biskupom podczas ostatniej wizyty *ad limina apostolorum* stanie się programem działania Kościoła w Polsce na najbliższe lata. Na zakończenie spotkania biskupi celebrowali pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego Mszę Świętą w intencji Ojca Świętego w Bazylice św. Krzyża w Warszawie.

2. Biskupi dokonali wyboru przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w związku z zakończeniem drugiej kadencji dotychczasowego przewodniczącego, abp. Józefa Michalika. Nowym przewodniczącym został wybrany abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, zaś jego zastępcą abp Marek Jędraszewski, metropolita łódzki. Biskupi wyrazili wdzięczność abp. Józefowi Michalikowi za 10 lat przewodniczenia Konferencji Episkopatu. Z wielkim zaangażowaniem i ofiarnością kierował pracami Konferencji, dźwigając ciężar odpowiedzialności za Kościół w naszej Ojczyźnie. Z godną podziwu determinacją bronił zagrożonych wartości, odważnie nazywając rzeczy po imieniu. Z cierpliwością i miłością umacniał jed-

ność pasterzy oraz wiernych. Dobrze się wpisał w najnowsze dzieje Kościoła w Polsce.

3. Dzielimy radość Kościoła powszechnego z daru kanonizacji błogosławionych Jana Pawła II i Jana XXIII. W osobie Papieża z Polski mamy jeszcze jednego orędownika u Boga, szczególnie bliskiego przez swoją pasterską miłość. Staje przed nami jako wielki Świadek wiary w Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka i świata. Wzywa nas, abyśmy stawali się świadkami i narzędziami Bożego Miłosierdzia. Niech udział w uroczystościach kanonizacyjnych w Rzymie i w dziękczynieniu na terenie diecezji i parafii, pozwoli lepiej poznać i realizować duchowe dziedzictwo naszego wielkiego Rodaka.

4. Trwają przygotowania do XXXI Światowego Dnia Młodzieży – Kraków 2016. Błogosławiony Jan Paweł II podkreślał, że Światowy Dzień Młodzieży „jest nie tylko świętem, ale także poważnym duchowym zadaniem. Aby był owocny, potrzebne jest przygotowanie pod kierunkiem pasterzy w diecezjach i parafiach, w stowarzyszeniach i ruchach”. Zachęcamy duszpasterzy i młodzież do korzystania z przygotowanego programu duszpasterskiego. Wszystkich wiernych prosimy o modlitwę w intencji tego niezwykle ważnego wydarzenia. Jego rangę podnosi fakt, że w roku 2016 obchodząc będziemy tysiąc pięćdziesiątą rocznicę Chrztu Polski. W Niedzielę Palmową polska młodzież otrzyma w Rzymie od Ojca Świętego Franciszka Krzyż Światowych Dni Młodzieży. Krzyż ten nawiedzi wszystkie diecezje naszej Ojczyzny. Modlitwa przy Krzyżu będzie ważnym etapem przygotowania do Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie. W Niedzielę Palmową duchowo będziemy łączyć się z Ojcem Świętym Franciszkiem i polską delegacją przebywającą wówczas w Rzymie.

5. Biskupi Kościoła bizantyjsko-ukraińskiego w Polsce, uczestniczący w zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu, wyrazili wdzięczność za liczne przejawy solidarności, troski i pomocy pod adresem narodu ukraińskiego w obliczu dramatycznych wydarzeń ostatnich tygodni. Nadal wspieramy Ukrainę w jej zmaganiach o wolność oraz integralność terytorialną. Apelujemy do wiernych o modlitwę w intencji pokojowego rozwiązania narastających konfliktów. Kierujemy braterskie pozdrowienia do pasterzy i wiernych działających na terenie Ukrainy Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Niech Bóg pokoju Was umacnia, napęlnia darem roztropności i męstwa oraz wspomaga w budowaniu nowego ładu społecznego i ekonomicznego w Waszym kraju.

6. Konferencja Episkopatu Polski kieruje szczególne podziękowania za działalność i zaangażowanie Caritas Polska. W ostatnim czasie organizacja ta, przy wielkim zaangażowaniu Polaków, prowadzi akcję „Solidarni z Ukrainą”, dzięki której przekazała już 150 tysięcy złotych lwowskiej instytucji charytatywnej *Caritas Spes*, zaś ponad milion złotych przeznaczyła na projekty

pomocy poszkodowanym w Kijowie oraz dzieciom i osobom starszym potrzebującym wsparcia. Jednocześnie trwa wspólna inicjatywa Caritas Polska i Poczty Polskiej „Rodzina Rodzinie”, dzięki której Polacy wysyłają paczki do potrzebujących na Ukrainie. Caritas Polska od kilku lat przeznaczza wpływy pozyskane z jednego procenta podatku na zakup sprzętu medycznego do wypożyczalni Caritas na terenie całego kraju. Potrzeby tych placówek są wielkie, dlatego biskupi zwracają się z prośbą do wiernych, by podobnie jak w latach poprzednich, wspierali działalność Caritas, przekazując 1% swojego podatku.

7. Biskupi przyjęli do wiadomości informacje na temat inicjatywy parlamentarnej odnośnie do ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Inicjatywa ta proponuje wprowadzenie obowiązku gromadzenia danych statystycznych na temat dokonanych aborcji. Informacje te ukazywałyby zakres zjawiska i w opinii biskupów uwrażliwiałyby jeszcze bardziej na potrzebę ochrony życia ludzkiego.

8. Wobec planowanej przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej biskupi kolejny raz zaznaczają, że są przeciwni jakiegokolwiek formie przemocy wobec kobiet i wypowiadają się zdecydowanie za ich równouprawnieniem. Podkreślają również, że Polska ma już obecnie wystarczające rozwiązania prawne, by przeciwdziałać przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Nie ma żadnej potrzeby wprowadzania rozwiązań opartych na redefinicji takich pojęć, jak np. płeć, rodzina czy małżeństwo. Niebezpieczeństwa przyjęcia tej konwencji dostrzegają liczne środowiska prorodzinne i kobiece oraz przedstawiciele środowisk naukowych. Ich głosy docierają do Sekretariatu Konferencji Episkopatu.

Biskupi błogosławią kapłanom i wiernym uczestniczącym w rekolekcjach i zachęcają wszystkich do wielkopostnej przemiany.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Warszawa, 13 marca 2014 r.

UCHWAŁA NR 15/364/2014
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
Z DNIA 13 MARCA 2014 R. W SPRAWIE
ZATWIERDZENIA IV PRZYKAZANIA KOŚCIELNEGO
I PROMULGACJI JEDNOLITEGO TEKSTU
PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH PO ICH NOWELIZACJI
WRAZ Z WYKŁADNIĄ

Podczas 362. Zebrania Plenarnego KEP, które odbyło się w Wieliczce w dniach 21-22 czerwca 2013 r., dokonano nowelizacji IV przykazania kościelnego. W miejsce dotychczasowego zapisu, który brzmi: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach” – przyjęto nowe brzmienie: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach”.

Jak wynika z nowego brzmienia przykazania, okres formalnego zakazu zabaw został ograniczony do Wielkiego Postu. Nie zmienia to jednak w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni „modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość” (por. kan. 1249-1250).

364. Zebranie Plenarne KEP, które odbyło się w Warszawie w dniach 12-13 marca 2014 r., określiło zasady dotyczące promulgacji nowelizacji IV przykazania kościelnego.

Nowa wersja przykazań kościelnych, w formie ujednoliconej wraz z wykładnią, zostanie podana do wiadomości, a tym samym promulgowana, poprzez rozesłanie do wszystkich kurii diecezjalnych. Zostanie również zamieszczona w Aktach Konferencji Episkopatu Polski.

Jednolity tekst przykazań kościelnych wraz z wykładnią stanowi załącznik niniejszej uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

+ Wojciech Polak
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

+ Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Polski

WYKŁADNIA DLA PIERWSZEGO, TRZECIEGO I CZWARTEGO PRZYKAZANIA KOŚCIELNEGO

PIERWSZE PRZYKAZANIE KOŚCIELNE:

„W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych”.

Na terytorium Polski, świętami nakazanymi poza niedzielami są:

- 1 stycznia, *Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*,
- 6 stycznia, *Uroczystość Objawienia Pańskiego (tzw. Trzech Króli)*,
- czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej, *Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (tzw. Boże Ciało)*,
- 15 sierpnia, *Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej)*,
- 1 listopada, *Uroczystość Wszystkich Świętych*,
- 25 grudnia, *Uroczystość Narodzenia Pańskiego (Boże Narodzenie)*.

W niedzielę oraz inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej oraz powstrzymać się od wykonywania prac niekoniecznych, czyli tych prac i zajęć, które utrudniają:

- oddawanie Bogu czci,
- przeżywanie radości właściwej dniowi świątecznemu,
- korzystanie z należytego odpoczynku duchowego i fizycznego (zob. kan. 1247 KPK).

Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim (nie tylko rzymskim), bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego (zob. kan. 1248 § 1 KPK).

Jeśli z braku kapłana lub z innej poważnej przyczyny nie można uczestniczyć w Eucharystii, zaleca się bardzo, ażeby wierni brali udział w liturgii Słowa, gdy jest ona odprawiana w kościele parafialnym lub innym świętym miejscu według przepisów wydanych przez biskupa diecezjalnego, albo poświęcał odpowiedni czas na modlitwę indywidualną w rodzinie lub grupach rodzin (zob. kan. 1248 § 2 KPK).

TRZECIE PRZYKAZANIE KOŚCIELNE:

„Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.”

Okres Wielkanocy obejmuje czas od Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego.

– Podczas 205. Konferencji Episkopatu Polski Biskupów Diecezjalnych, która odbyła się w Warszawie, dnia 21 marca 1985 r., Konferencja Episkopatu Polski ustaliła, że okres, w którym obowiązuje czas *Komunii wielkanocnej*, obejmować będzie okres od Środy Popielcowej do Niedzieli Trójcy Świętej.

CZWARTE PRZYKAZANIE KOŚCIELNE:

„Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymywać się od udziału w zabawach”.

- Post obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między osiemnastym a sześćdziesiątym rokiem życia (zob. KPK 1251-1252).
- Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje w Środę Popielcową oraz piątki całego roku z wyjątkiem uroczystości (zob. KPK 1251). Dotyczy wszystkich, którzy ukończyli cztertnasty rok życia. Zachęca się do zachowania wstrzemięźliwości także w Wigilię Narodzenia Pańskiego.
- Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek (np. zbiorowe żywienie) domaga się od chrześcijan podjęcia innych form pokuty.
- Powstrzymywanie się od zabaw sprzyja opanowaniu instynktów i sprzyja wolności serca (zob. KKK 2043). Obowiązuje we wszystkie dni Wielkiego Postu.
- Nowelizacja zapisu czwartego przykazania nie zmienia w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni „modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość” (zob. kan. 1249-1250). Wyjątkiem są jedynie przypadające wtedy uroczystości. Jeśli zatem w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dyspensę.

Za zgodność:

+ Wojciech Polak

Sekretarz Generalny

Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 14 marca 2014 r.

STANOWISKO ZESPOŁU EKSPERTÓW KEP DS. BIOETYCZNYCH W SPRAWIE KLAUZULI SUMIENIA

1. Stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN

Komitet Bioetyki przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk przedstawił 12 listopada 2013 r. stanowisko nr 4/2013 w sprawie tzw. klauzuli sumienia. Celem tej wypowiedzi jest zaprezentowanie pożądanego – zdaniem Komitetu – interpretacji klauzuli sumienia, zawartej w regulacjach prawnych i deontologicznych zawodów medycznych i farmaceutów oraz skierowanie apelu do przedstawicieli zawodów medycznych i do samorządów tych zawodów o rozumienie klauzuli sumienia w sposób przedstawiony w dokumencie. Do stanowiska zdanie odrębne złożyła s. prof. dr hab. Barbara Chyrowicz i dokument należy czytać wraz z nim. Komitet zauważa, że postawa polskich lekarzy dowodzi nadużywania klauzuli sumienia, co przy braku przepisów proceduralnych, umożliwiającą szybkie i efektywne odwołanie się od decyzji lekarza, która uniemożliwia wygezekwowanie pacjentowi należnego mu świadczenia, bywa interpretowana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka jako naruszenie zakazu tortur oraz niehumanitarnego i poniżającego traktowania oraz prawa do ochrony życia prywatnego (dla przykładu sprawy: Tysiąc przeciwko Polsce, R.R. przeciwko Polsce, P. i S. przeciwko Polsce). Podobnie agendy ONZ, w tym Komitet przeciw Torturom, opowiadają się za zapewnieniem prawa do korzystania z aborcji w sytuacjach przewidzianych prawem, zaś korzystanie z klauzuli sumienia oceniają jako prowadzące do okrutnego traktowania kobiet ciężarnych. W konsekwencji, w opinii Komitetu, wiele polskich obywateli jest pozbawionych realnego dostępu do świadczeń z zakresu tzw. zdrowia reprodukcyjnego.

2. Pluralizm poglądów moralnych jako zasada ustroju demokratycznego

Zdaniem Komitetu, współczesne społeczeństwa demokratyczne zaprzeczają istnieniu jednego powszechnie ważnego głosu sumienia, systemu przekonań moralnych czy religijnych. „Każdy ma prawo żyć według własnej wizji tego, co jest dobre i słuszne, o ile nie narusza to bezpieczeństwa publicznego, porządku, zdrowia lub moralności publicznej albo podstawowych praw i wolności innych osób. Ład demokratyczny opiera się zatem na zasadzie szacunku dla pluralizmu wartości i światopoglądów, i gwarantuje każdemu prawo do wolności sumienia i wyznania” (Stanowisko Komitetu, pkt 5). W konsekwen-

cji, prawo do powołania się na klauzulę sumienia nie może być – w opinii Komitetu – traktowane ekstensywnie, bowiem nadużywanie odwoływania się do własnych przekonań moralnych może naruszać słuszne interesy innych osób, co w przypadku przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, takich jak lekarze, oraz pewnej bezradności pacjentów wobec ich dolegliwości, nie może mieć miejsca (*ibidem*, pkt 8).

3. Obowiązek zawężającego ujmowania klauzuli sumienia

W konsekwencji, zdaniem Komitetu, korzystanie z klauzuli sumienia musi podlegać konkretnym ograniczeniom. Pierwszym jest obowiązek podania przez specjalistę, w razie potrzeby w formie pisemnej, konkretnej normy moralnej, której przekroczenie stanowi podstawę powołania się na klauzulę sumienia. Powoduje to, i jest to drugie ograniczenie, konieczność racjonalizacji osądu sumienia – odmowa wykonania świadczenia nie może być umotywowana emocjonalnie lub przez niejasne odwołania aksjologiczne, ale musi być podjęte rozważnie i z racjonalnym uzasadnieniem (*ibidem*, pkt 17). Trzecim jest możliwość odmowy osobistego wykonania lub współuczestniczenia w wykonaniu świadczenia zdrowotnego przez specjalistę jedynie wówczas, gdy działanie takie bezpośrednio narusza lub sprawia bezpośrednie zagrożenie dla dobra, które w ich przekonaniu powinno podlegać bezwzględnej ochronie (*ibidem*, pkt 22). Czwartym jest zasada, że klauzula sumienia nie może uchylić obowiązku udzielenia pacjentowi informacji, nawet wówczas, gdy możliwe jest w jej wyniku skorzystanie przez pacjenta z działania, które jest w ocenie specjalisty niemoralne (*ibidem*, pkt 23).

4. Podstawowe konsekwencje

Do podstawowych rozstrzygnięć, które Komitet proponuje jako konsekwencje przyjętych założeń, należą następujące poglądy:

- W ramach klauzuli sumienia nie mieszczą się świadczenia, których lekarz nie przeprowadza osobiście, zatem nie obejmuje ona wydania skierowania na badania czy wystawienia recepty. Przyjmując, że samo wystawienie recepty nie stanowi „wykonania świadczenia zdrowotnego”, należy uznać, że lekarz z powodu sumienia nie może odmówić wydania recepty np. na postkoitalne środki wczesnoporonne.
- Lekarz nie ma prawa, odwołując się do klauzuli sumienia, odmówić wydania kobiecie w ciąży skierowania na badania prenatalne albo na badania

- specjalistyczne, nawet jeśli wie lub domyśla się, że w przypadku potwierdzenia się tych podejrzeń kobieta będzie ubiegała się o przerwanie ciąży.
- Korzystając z klauzuli sumienia lekarz, pielęgniarka i położna lub podmiot leczniczy jest zobowiązany do wskazania pacjentowi „realnej możliwości” uzyskania tego świadczenia u innego specjalisty w tym lub w innym podmiocie leczniczym. W podmiocie leczniczym konieczne jest wprowadzenie systemu przepływu informacji, który pozwoli na szybkie dotarcie do innego specjalisty, który wykona to świadczenie.
 - Przypadek skorzystania z klauzuli sumienia musi być przez specjalistę ujawniony w ramach stosunku pracy lub służby wobec przełożonego, wraz z podaniem przyczyny odmowy wykonania świadczenia.
 - Ewentualna odmowa przez lekarza, przez powołanie się na klauzulę sumienia, wykonania badań prenatalnych, wydania orzeczenia stwierdzającego wskazania do przerwania ciąży albo wykonania takiego zabiegu, powinna mieć miejsce natychmiast po zgłoszeniu się kobiety do lekarza. Lekarz nie może odmówić skierowania pacjenta na dalsze specjalistyczne badania konieczne dla ustalenia jego stanu zdrowia lub nienarodzonego dziecka.
 - Za niedopuszczalne należy uznać deklaracje, że w danym szpitalu, pomimo iż udzielane są tam świadczenia ginekologiczno-położnicze, nie przeprowadza się zabiegów przerywania ciąży. Kategoria „zbiorowego sumienia” jest sprzeczna z samą istotą klauzuli sumienia, a polskie prawo przewiduje prawo do przerwania ciąży w ramach ochrony tzw. zdrowia reprodukcyjnego.

5. Ogólna ocena tez Komitetu Bioetyki

Zespół ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. bioetycznych nie podziela głównej argumentacji, jaka legła u podstaw rozstrzygnięć Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN, z uszczegółowieniem wskazanym powyżej w pkt. 3. Jakkolwiek opisane tezy od 2 do 4, a mianowicie, że konieczna jest racjonalizacja, możliwość odmowy wykonania świadczenia zdrowotnego istnieje, jeżeli inne zachowanie naruszałoby bezpośrednio dobro moralne podlegające ochronie, w końcu że klauzula sumienia nie może uchylić obowiązku udzielenia pacjentowi informacji, ujęte na wskazanym poziomie ogólności, są przez Komitet Bioetyki przy Prezydium PAN zrekonstruowane prawidłowo, jednak wadliwy jest dokonany następnie sposób uszczegółowienia związany z zastosowaniem tych zasad do konkretnych działań przedstawicieli zawodów medycznych. Przede wszystkim, Komitet zawężająco traktuje pojęcie „bezpośredniości” zagrożenia dobra (zwraca na to uwagę w zdaniu odrębnym B. Chyrowicz), w konsekwencji stwierdzając, że przepisanie postkoitalnych środków

antykonceptyjnych oraz orzeczenie o istnieniu wskazania do zabiegu przerwania ciąży łączą się jedynie pośrednio z naruszeniem dobra, zaś nie stanowią współudziału w złu. Komitet arbitralnie rozstrzyga o obowiązku skorzystania z klauzuli sumienia tylko natychmiast po zgłoszeniu się pacjentki, jak również o powinności wskazania innego specjalisty lub podmiotu leczniczego, w których świadczenie zostanie wykonane. Wreszcie, Komitet posługuje się arbitralnie stworzonymi tzw. prawami reprodukcyjnymi lub pojęciem zdrowia reprodukcyjnego jako synonimu przysługujących jednostce praw z zakresu ochrony zdrowia, dostępu do środków antykoncepcyjnych i terminacji ciąży. Te kategorie nie istnieją w obowiązującym porządku prawnym, natomiast przyjęcie ich tworzyłoby obowiązek zapewnienia procedur odwoławczych od decyzji lekarza odmawiającego spełnienia zadość życzeniom pacjentki, mających na celu ich realizację. Stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN zaprzecza w tych wypadkach istocie klauzuli sumienia. Dlatego Zespół ekspertów KEP ds. bioetycznych jest zdania, że zaproponowana interpretacja klauzuli sumienia nie powinna być stosowana przez przedstawicieli zawodów medycznych i samorządy tych zawodów i postuluje o przyjęcie rozumienia klauzuli sumienia w zawodach medycznych w sposób opisany poniżej i zgodny ze słusznie pojmowaną wolnością sumienia każdego człowieka.

6. Wolność sumienia jako zasada ustrojowa i emanacja godności człowieka

Wolność sumienia i religii związana jest z osobowym charakterem człowieka, a jej poszanowanie ma swoje bezpośrednie źródło w obowiązku ochrony godności ludzkiej. W ujęciu prawnym, przede wszystkim konstytucyjnym, wolność ta obejmuje swobodę przyjmowania określonego światopoglądu, a zatem również określonego systemu aksjologicznego wraz z wiążącą się z nim hierarchią wartości. Ta wolność stanowi również zasadę ustrojową, co bezpośrednio wynika z art. 25 Konstytucji RP, w którym regulując relacje państwa do struktur wyznaniowych zagwarantowano jednocześnie swobodę wyrażania w życiu publicznym przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, bez nakładania obowiązku ich uzasadniania.

7. Wyjątkowy charakter dopuszczalnego ograniczenia klauzuli sumienia

Prawo do odmowy udzielenia świadczenia z powodu sprzeciwu sumienia ma charakter zasadniczy, natomiast ewentualne ograniczenie klauzuli sumie-

nia powinno być uzasadnione przez ustawodawcę, stąd Komitet Bioetyki nie ma legitymacji do autorytatywnego przesądzania o ograniczaniu rozumienia klauzuli sumienia. Błędny jest model rozumowania polegający na traktowaniu klauzuli sumienia jako wyjątku od obowiązku leczenia. Nie można mieć wątpliwości, że zasadą jest wolność sumienia, a zatem również możliwość wstrzymania się od działań niezgodnych z sumieniem, a ewentualne jej ograniczenia można wprowadzić w drodze wyjątku.

Powyższe ujęcie prawa do obiekcji sumienia ma również konkretne konsekwencje interpretacyjne związane z zakresem jego stosowania. Komitet Bioetyki [co podniesiono już wcześniej] odnosi je jedynie do sytuacji, w której działanie jednostki „bezpośrednio” narusza dobro chronione normą moralną, która jest podstawą powołania się na klauzulę sumienia. Sposób, w jaki Komitet rozumie przesłankę „bezpośredniości”, nie przystaje do charakteru sprzeciwu sumienia jako zasady związanej z konstytucyjnie chronioną podmiotowością jednostki. Pojawiają się bowiem sytuacje, w których działanie konkretnej osoby staje się częścią, niekiedy nawet częścią konieczną danego postępowania, na którego końcu dysponent dobra (np. kobieta ciężarna) podejmuje autonomiczną decyzję o naruszeniu tego dobra. Tego rodzaju układ współdziałania musi być postrzegany jako współpraca przy „spowodowaniu” uszczerbku na dobru, przed którym chroni zasada moralna. Sens klauzuli sumienia zakłada istnienie pewnej swobody ocennej uwzględniającej stopień intensywności udziału we współdziałaniu w czynnościach zwiększających ryzyko naruszenia dobra chronionego. Nie jest zatem do końca prawdą, że „nie można odmówić podjęcia działań, których celem jest dostarczanie pacjentowi informacji lub innych środków niezbędnych do podjęcia przez niego świadomej decyzji dotyczącej dalszego postępowania medycznego, które jest legalne, uzasadnione w świetle aktualnej wiedzy medycznej i sytuacji zdrowotnej pacjenta” (Stanowisko, pkt 25; Załącznik, pkt 5-7). Czym innym jest bowiem informacja o stanie zdrowia, czymś zupełnie innym wydanie zaświadczenia o „występowaniu okoliczności”, że ciąża zagraża życiu i zdrowiu kobiety. O oświadczeniu mowa w art. 4a ust. 1 pkt 1 oraz ust. 5 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży jako o tym, które pozwala kobiecie ocenić subiektywnie poziom ryzyka zdrowotnego i zwrócić się na tej podstawie z żądaniem przerwania ciąży. Również obowiązek wydania kobiecie ciężarnej skierowania na badania prenatalne albo inne badania specjalistyczne – jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie, że ciąża zagraża jej życiu lub zdrowiu albo gdy istnieją uzasadnione podstawy, aby sądzić, że płód jest obciążony wadą genetyczną lub rozwojową albo nieuleczalną chorobą zagrażającą jej życiu – nie może być oderwany od prawa do obiekcji sumienia (przeciwnie Załącznik, pkt 5). Innymi słowy, jeżeli

zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w przypadku potwierdzenia się tych podejrzeń, kobieta zdecyduje się na terminację ciąży, lekarz może – uznając to za współdziałanie w złu – odmówić wydania skierowania na takie badanie.

8. Warunki ograniczenia wolności sumienia

Ograniczenie w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności, a więc także z wolności sumienia, może nastąpić pod warunkiem spełnienia kryterium materialnego – odpowiedniego celu ograniczenia, przewidzianego w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a także formalnego – ustanowienie ograniczenia może nastąpić tylko w ustawie. W demokratycznym państwie prawnym ograniczenie takie musi być konieczne ze względu na ochronę zdrowia albo wolności i praw innych osób (np. prawo do ochrony zdrowia wyrażone w art. 68 Konstytucji RP). Co ważne, takie ograniczenie nie może naruszać istoty klauzuli sumienia jako emanacji integralności człowieka, której ochrona jest pochodną rozpoznania przez system prawny zasady poszanowania i ochrony godności człowieka. Należy zatem podkreślić, że ograniczenie wprowadzone przez ustawodawcę nie może prowadzić do amputacji lub rezygnacji z samej konstrukcji klauzuli sumienia, jako istoty wolności sumienia.

W zakresie wymogu uzasadnienia rozstrzygnięcia moralnego jako warunku do korzystania z klauzuli sumienia, Komitet Bioetyki w swym stanowisku podnosi, że „czysta intuicja wysnuwająca z siebie własną treść i odrzucająca wymóg podania uzasadnienia może stać się ślepą i niebezpieczną siłą”. W konsekwencji twierdzi, że zachodzi obowiązek ‘racjonalnego’ uzasadnienia rozstrzygnięcia sumienia. Innymi słowy, możliwość skorzystania z klauzuli sumienia zależy od zdolności argumentacyjnej osoby korzystającej z prawa do obiekcji sumienia. Twierdzenie to można uznać za prawidłowe tylko wówczas, jeżeli uzasadnienie to może być ograniczone do powołania się na obiektywne zasady moralne, jak zasada ochrony życia człowieka. Należy bowiem przypomnieć, że rozumowanie moralne jest ze swej istoty racjonalne, stąd nie należy wymagać od osoby powołującej się na klauzulę sumienia, by musiała podać argumenty sięgające do innego rodzaju racjonalności.

Nie może być również zaakceptowany pogląd Komitetu Bioetyki jakoby „obowiązek gwarancyjny [ciążący na lekarzu, pielęgniарce i położnej, związany z obowiązkami z zakresu ochrony zdrowia i życia] jest nadrzędny wobec ich osobistego światopoglądu” (Stanowisko, pkt 19). Teza ta opiera się na swoistej manipulacji. Po pierwsze, zakłada zwierzchność obowiązków służbowych nad skutkami uznania godności człowieka i związanej z nią wolności sumienia jako zasady ustrojowej. Po drugie, czyni człowieka niewolnikiem

wykonywanego zawodu. Jak zauważa Komitet Bioetyki, „studenci i przedstawiciele zawodów medycznych, już na etapie wyboru zawodu lub ścieżki specjalizacyjnej, powinni być informowani o tym, że wykonywanie danej profesji medycznej może wiązać się z koniecznością podjęcia w sytuacji nagłej działania, które uznają oni za moralnie niedopuszczalne” (*ibidem*). Przy szerokim ujęciu tej konieczności, jak proponuje to Komitet Bioetyki, korzystanie z klauzuli sumienia staje się wyjątkiem i wymaga szczególnie starannych zabiegów ze strony danej osoby.

9. Tzw. zdrowie reprodukcyjne

Pojęcie „zdrowia reprodukcyjnego” – prawda, że coraz częściej używane w pozbawionych mocy prawnej dokumentach organizacji międzynarodowych oraz pojawiające się we frazeologii specyficznych środowisk naukowych – nie może skutkować konstruowaniem tzw. praw reprodukcyjnych, a zatem rozszczeń jednostki o przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży, procedury sztucznie wspomaganey prokreacji lub zapewnienia powszechnego dostępu do taniej antykoncepcji. W ocenie Zespołu ekspertów KEP ds. bioetycznych w polskim prawie nie istnieje prawo do aborcji, zaś art. 4a ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży wprowadza jedynie okoliczności uchylające karalność zachowania, które opisane jest w art. 152 Kodeksu karnego jako zakaz przerywania ciąży.

Również poglądy organów europejskich nie są w tej sprawie jednolite i trudno je uznać za wyraz powszechnej aprobaty dla kierunków interpretacyjnych, jakie narzuca Komitet Bioetyki. 7 października 2010 r. Rada Europy uchwaliła w Strasburgu niewielką większością głosów rezolucję nr 1763 (2010) zatytułowaną: *The right to conscientious objection in lawful medical care*. Dokument dotyczy relacji między obiekcjami sumienia a medycyną ludzkich pragnień. Pierwotny projekt rezolucji zakładał ogłoszenie, że istnieje prawo do aborcji i środków postkoitalnych, ale miał także nakazywać zastosowanie wobec lekarzy i personelu medycznego przymusu prawnego co do ich udziału w takich ingerencjach medycznych: niezależnie od obiekcji sumienia. Wolność sumienia w świetle projektu powinna obowiązywać jedynie w odniesieniu do jednostek, nie ma natomiast zastosowania w przypadku instytucji. Rekomendowano również sporządzenie rejestru wszystkich wzbraniających się stosować pewne procedury medyczne, zwłaszcza na polu medycyny reprodukcyjnej. Proponowany sposób rozumienia klauzuli sumienia degradował lekarzy do roli jedynie wykonawców usług dla pacjentów, co zniekształca podstawowe wartości medycyny. W ostatecznym głosowaniu Zgromadzenie

Parlamentarne Rady Europy odrzuciło proponowany kształt rezolucji i przyjęło dokument o całkiem odmiennej treści. Jednoznacznie potwierdzono w nim prawo do wolnych rozstrzygnięć sumienia. Zwolennicy przyjętego rozwiązania zwrócili uwagę na fakt, że to właśnie wolność sumienia należy do podstawowych praw człowieka, a to oznacza, iż nikt nie może być zmuszany do czynienia czegoś, co sprzeciwia się jego przekonaniom. Podkreślono również, że prawo do obiekcji sumienia nie może być zestawiane z pozornie ważnymi prawami reprodukcyjnymi, jak dostęp do nie-medycznych procedur typu aborcja czy eutanazja.

Jakkolwiek Komitet Bioetyki argumentuje, że korzystanie z klauzuli sumienia opiera się w większości na gorliwości w głoszeniu jakiegoś poglądu moralnego, to pomija, że analiza wskazywanych „uprawnień” reprodukcyjnych wskazuje na ich subiektywny, nierzadko emocjonalny charakter – na to, że są emanacją pragnień, życzeń i oczekiwań, które medycyna miałaby zaspokajać i zrealizować. [Nie uchodzi uwagi, że szczegółowe uwagi Komitetu Bioetyki dotyczące zdrowia reprodukcyjnego nie znalazły się w treści Stanowiska, ale stanowią do niego załącznik].

10. Świadczenie zdrowotne

W myśl konstrukcji zawartej w art. 39 ustawy o zawodzie lekarza, lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych. Pojęcie świadczeń zdrowotnych należy zdefiniować posługując się art. 2 ust. 1 pkt 10 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (zwana dalej u.d.l.), bowiem ustawa o zawodzie lekarza nie zawiera definicji tego pojęcia. Zgodnie z u.d.l. wspomnianym pojęciem należy objąć działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia oraz inne działania medyczne wynikające z procesu leczenia lub odrębnych przepisów regulujących zasady ich wykonywania. W związku z tym, trudno jest mieć wątpliwości, że w zakres świadczeń zdrowotnych nie wchodzi wystawianie recept (np. na środki antykoncepcyjne) oraz kierowanie na badania specjalistyczne (np. prenatalne). Wskazane czynności są bez wątpienia działaniami warunkującymi możliwość przeprowadzenia określonej procedury postępowania medycznego. Pogląd przeciwny, za którym optuje Komitet Bioetyki, każe obiekcje sumienia odnosić jedynie do świadczeń zdrowotnych o charakterze *stricte* terapeutycznym. (Stanowisko, pkt 20-23). Wynika on z arbitralnego zawężenia pojęcia ‘bezpośredniości’ związku, w jakim pozostaje skorzystanie ze świadczenia zdrowotnego z umożliwieniem skorzystania z niego w związku z uzyskaniem od lekarza koniecznego. Tymczasem nie jest prawdą, że w takiej sytuacji, nawet gdy ostateczna decyzja o podjęciu bądź

zaniechaniu dalszego działania należy wyłącznie do pacjenta, to „obciąża [ona] wyłącznie jego sumienie” (*ibidem*, pkt 23 *in fine*).

Należy jednak podkreślić, że o ile stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN nie rodzi ryzyka odpowiedzialności prawnej, choć bez wątplenia rodzi odpowiedzialność moralną za udział w złu, o tyle zaprezentowana w tym dokumencie interpretacja klauzuli sumienia w działalności medycznej, choć moralnie bezpieczna, może być uznana za złamanie formalnego brzmienia art. 39 u.z.l. Korzystając zatem z podanej interpretacji należy liczyć się z odpowiedzialnością prawną, przez co postępowanie zgodne z sumieniem może przyjąć postać obywatelskiego nieposłuszeństwa. W wyniku tego, postępowanie zgodne z sumieniem niesie ze sobą ryzyko negatywnych konsekwencji wyrażonego sprzeciwu prawu pozytywnemu.

11. Dopuszczalne ograniczenie klauzuli sumienia

W art. 39 ustawy o zawodzie lekarza, normującym tzw. klauzulę sumienia, wprowadzone zostało zastrzeżenie ograniczające jej zakres zastosowania. Każdy lekarz ma obowiązek udzielać pomocy medycznej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia oraz w innych przypadkach niecierpiących zwłoki. Wskazane zastrzeżenie ujęte zostało w sposób szeroki, co może budzić wątpliwości, szczególnie w świetle prawa do wolności sumienia. Wyłączenie możliwości powołania się na klauzulę sumienia powinno być dopuszczalne przede wszystkim w sytuacji, gdy zwłoka w udzieleniu pomocy lekarskiej grozi bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub bezpośrednim niebezpieczeństwem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Wypada przypomnieć, że art. 18 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych zakłada, iż: „Nikt nie może podlegać przymusowi, który stanowiłby zamach na jego wolność posiadania lub przyjmowania wyznania albo przekonań według własnego wyboru”. W przypadku kolizji między ustawą a umową międzynarodową ratyfikowaną za uprzednią zgodą w ustawie, pierwszeństwo ma umowa międzynarodowa, o ile nie da się tej ustawy pogodzić z umową. W związku z tym, należy uznać, że ograniczenie klauzuli sumienia dotyczy wyłącznie niebezpieczeństwa utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, natomiast nie obejmuje „innych przypadków niecierpiących zwłoki”, o których wspomina w art. 39 ustawa o zawodzie lekarza i lekarza dentystry. Nie może tej zasady przełamać regulacja Kodeksu Etyki Lekarskiej, który w art. 7 uznaje, że w szczególnie uzasadnionych wypadkach, a zatem wówczas, gdyby sprzeciwiało się to su-

mieniu lekarza, może on nie podjąć się lub odstąpić od leczenia chorego, z wyjątkiem przypadków nie cierpiących zwłoki (zob. odpowiednio Kodeks Etyki Zawodowej Pielęgniarki i Położnej RP oraz Kodeks Etyki Aptekarzy RP).

12. Zapewnienie wykonania świadczenia w przypadku odmowy

Do zaprzeczenia istocie klauzuli sumienia prowadziłyby sytuacja, gdyby lekarz odmawiając wykonania świadczenia zdrowotnego ze względu na obiektywny stan sumienia, był zobowiązany do zapewnienia realizacji tego świadczenia przez innego, konkretnie wskazanego lekarza lub podmiotu leczniczego, gdzie takie świadczenie jest wykonywane. Podobny wymóg w zasadzie zmuszałby lekarza do aktywnego poszukiwania miejsca, gdzie pacjent będzie realizować świadczenie. Nie wolno warunkować korzystania z klauzuli sumienia tym, czy lekarz podejmując decyzję o odmowie udzielenia świadczenia zapewni jego realizację przez inną osobę lub podmiot. Zgodnie bowiem z art. 39 u.z.l. „lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem, [...] z tym że ma obowiązek wskazać realne możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w podmiocie leczniczym oraz uzasadnić i odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej. Ten obowiązek ma charakter towarzyszący, aktualizujący się w momencie skorzystania przez lekarza z klauzuli sumienia; niemniej jednak, jeżeli lekarz nie może go dopełnić, nie traci możliwości powołania się na art. 39 u.z.l. Jest to wówczas uchybienie proceduralne i dopóty, dopóki terminacja ciąży lub dostęp do wczesnoporonnych środków postkoitalnych nie będzie postrzegany jako „prawo do zapewnienia tego świadczenia” pacjentki, które musi być możliwe do skutecznej egzekucji w systemie działalności leczniczej, nie może wiązać się z inną sankcją, niż co najwyżej wynikająca z odpowiedzialności zawodowej. Podobne rozumowanie należy odnieść do obowiązku poinformowania przełożonego na piśmie o skorzystaniu z klauzuli sumienia wobec tych lekarzy, którzy pozostają w stosunku pracy. W tym wypadku jest to naruszenie obowiązku pracowniczego, pozbawione sankcji prawnej.

13. Odmowa świadczenia przez podmiot leczniczy

Istnieje możliwość zastrzeżenia przez zakład opieki zdrowotnej, że pewne świadczenia medyczne, takie jak przerwanie ciąży, nie będą w nim realizowane, chyba że na osobę prowadzącą podmiot leczniczy zostałyby nałożony ustawowo obowiązek zatrudnienia lekarza realizującego świadczenia, których wy-

konania odmawiają inni zatrudnieni lekarze. Zgodnie z art. 42 u.d.l. w statucie podmiotu leczniczego określa się jego cele i zadania, zaś sprawy dotyczące sposobu i warunków udzielania świadczeń zdrowotnych przez podmiot wykonujący działalność leczniczą, w tym zapewnienie właściwej dostępności i jakości tych świadczeń, nieuregulowane w ustawie lub statucie, może określić również regulamin organizacyjny ustalony przez kierownika podmiotu leczniczego (zob. art. 23—24 u.d.l.). Jako akt prawny niemający cech powszechnego obowiązywania, statut nie może nakładać pozaustawowych obowiązków ani też nadawać nowych uprawnień świadczeniobiorcom bądź też pracownikom tego podmiotu. Nie ma jednak formalnych przeszkód ograniczenia koszyka usług, o ile obowiązek do świadczenia nie wynika wprost z ustawy (a zatem np. z rzekomego „prawa do aborcji”). Umożliwia to w konsekwencji wyłączenie w dokumentach wewnętrznych określonych czynności z zakresu katalogu świadczeń realizowanych przez dany zakład opieki zdrowotnej. Art. 68 ust. 2 zd. pierwsze Konstytucji RP stanowi, że obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Wynika stąd, że obowiązek zapewnienia dostępu do świadczeń zdrowotnych spoczywa na państwie, a nie na poszczególnych lekarzach czy podmiotach leczniczych. Należy również pamiętać, że wprowadzenie permissywnej regulacji wewnętrznej w podmiocie leczniczym oraz systemu umożliwiającego dostęp w tym podmiocie do odpowiedniego specjalisty, który zrealizuje oczekiwane świadczenie zdrowotne, obciąża również sumienie jej autorów, w tym m.in. kierownika podmiotu leczniczego. Nie jest zatem prawidłowe upraszczanie omawianego zagadnienia do tezy „o braku prawa do klauzuli sumienia podmiotu leczniczego” (por. Stanowisko, pkt 15 i 26).

14. Wnioski

W opinii Zespołu ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. bioetycznych prawidłowa interpretacja klauzuli sumienia zakłada w szczególności co następuje:

- Prawo do odmowy udzielenia świadczenia zdrowotnego z powodu obiektywności sumienia jest immanentnie związane z osobową godnością człowieka i wynikającą z niej wolnością sumienia. Ograniczenie klauzuli sumienia może nastąpić tylko w drodze wyjątku – w ustawie, o ile jest to konieczne z punktu widzenia zdrowia publicznego oraz prawa do ochrony zdrowia.
- Sprzeciw sumienia jest podstawą do powstrzymania się od wykonania świadczenia zdrowotnego. Do zakresu świadczeń zdrowotnych, których

- dotyczy klauzula sumienia, należy zaliczyć także wystawianie recept (np. recept na wczesnoporonne środki antykoncepcyjne) oraz skierowań na badania specjalistyczne przy uzasadnionym przekonaniu, że stanowią one część procedury nakierowanej na zniszczenie dobra, a nie tylko służą uzyskaniu informacji o stanie zdrowia pacjenta.
- Obowiązek wskazania realnej możliwości uzyskania świadczenia u innego lekarza lub w innym podmiocie leczniczym oraz obowiązek odnotowania i uzasadnienia faktu skorzystania z klauzuli sumienia w dokumentacji medycznej, nie mają charakteru warunków, których spełnienie decydowałoby o możliwości skorzystania przez lekarza, pielęgniarkę, położną i farmaceutę z klauzuli sumienia. Są to tylko dodatkowe obowiązki spoczywające na lekarzu w przypadku powołania się na sprzeciw sumienia.
 - Podmiot leczniczy może wydać deklarację, że nie wykonuje się w nim określonych świadczeń zdrowotnych, o ile odmienny wniosek nie wypływa z katalogu rodzajów i zakresu świadczeń zdrowotnych zawartego w statucie danego podmiotu.
 - Ograniczenie klauzuli sumienia, wprowadzone do art. 39 przez odwołanie się do art. 30, dotyczy wyłącznie niebezpieczeństwa utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, natomiast nie obejmuje „innych przypadków niecierpiących zwłoki”.
 - Obowiązek zapewnienia dostępu do świadczeń zdrowotnych spoczywa na państwie, a nie poszczególnych lekarzach czy konkretnych podmiotach leczniczych.

15. Przypadki szczególne

W odniesieniu do konkretnych, wybranych przykładów z zakresu tzw. medycyny reprodukcyjnej, które w swoim stanowisku przedstawił Komitet Bioetyki, uważamy, że:

- Lekarz winien informować zainteresowane osoby o metodach regulacji poczęć, w tym o sposobach oraz konsekwencjach zdrowotnych stosowania środków antykoncepcyjnych. Może jednak, powołując się na brak celu terapeutycznego (anty-patologicznego), odmówić wystawienia recepty na środki antykoncepcyjne.
- Lekarz może powołać się na klauzulę sumienia, z uzasadnieniem sięgającym obowiązku ochrony i poszanowania godności człowieka oraz ochrony jego życia (art. 30 i 37 Konstytucji RP), i odmówić wystawienia recepty na środki postkoitalne. Farmaceuta może rozważyć odmowę ich sprzedaży, mimo braku wyraźnego umocowania w przepisach ustawy.

- Obowiązek informowania pacjentki o stanie jej zdrowia i ewentualnych zagrożeniach dla życia i zdrowia związanych z kontynuowaniem ciąży nie stoi w sprzeczności z tym, że lekarz, powołując się na klauzulę sumienia, odmówi orzeczenia w sprawie istnienia wskazań do przerywania ciąży (argumentacja z art. 30 i 37 Konstytucji RP przy założeniu bezpośredniego związku wystawienia orzeczenia i możliwości skorzystania ze świadczenia w postaci terminacji ciąży).

16. Konkluzja

Zespół ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. bioetycznych z niepokojem przyjmuje kolejne próby przeformułowywania podstawowych kategorii związanych z godnością człowieka, jego podmiotowością i odpowiedzialnością moralną, relacji między lekarzem i pacjentem, w tym rozumienia autonomii pacjenta względem obowiązków i praw lekarza. Stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN prowadzi do degradacji zawodu lekarza, który w zakresie tzw. praw reprodukcyjnych, czyli oczekiwań związanych z regulacją poczęć i przerywaniem ciąży, zostaje sprowadzony do roli dostarczyciela „medycyny życzeń”. Jednym z przejawów tego zjawiska jest uprzedmiotowienie dziecka od jego poczęcia i traktowanie tego poglądu jako ogólnie obowiązującej filozofii wykonywania zawodu lekarza. Nie do przyjęcia jest tworzenie kultury wykonywania zawodu medycznego, w której – poza absolutnie wyjątkowymi sytuacjami – jednostka traci swoją podmiotowość, zostaje zmuszona zaprzeczyć swojej tożsamości i brać udział w postępowaniu, które w osądzie jej sumienia jest złem moralnym.

*Zespół Ekspertów Konferencji
Episkopatu Polski ds. Bioetycznych*

Warszawa, 14 lutego 2014 r.

KOCHAĆ I SŁUŻYĆ

LIST DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2014 R.

Droży Bracia w Chrystusowym kapłaństwie!

Do was, naszych braci i duchowych synów, kierujemy list z okazji Wielkiego Czwartku. Jest to dzień ustanowienia Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa. W tym dniu dziękujemy Bogu za dar naszego powołania. Dziękujemy z wami i dziękujemy także wam. Pokornie odnawiamy nasze kapłańskie przyrzeczenia i powierzamy się Bożemu Miłosierdziu. Tegoroczny Wielki Czwartek przeżywamy, oczekując na kanonizację bł. Jana Pawła II. Spoglądamy na jego kapłańskie życie i służbę. Prosimy o jego wstawiennictwo. Wsłuchujemy się w jego słowa, a także w słowa Piotra naszych czasów – Papieża Franciszka.

1. „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15,16)

„Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka” – napisał Jan Paweł II w książce „Dar i tajemnica” (s.7). Powołani przez Jezusa rybacy Piotr i Andrzej, Jakub i Jan, zostawili swoje łodzie i poszli za Nim. Zaufali Mu, gotowi oddać dla Niego wszystko, nawet życie. Historia powołania uczniów nad brzegiem Jeziora Galilejskiego powtarza się w każdym zakątku ziemi, w każdym czasie, w każdym pokoleniu. Ta historia powtórzyła się w naszym życiu. I my usłyszeliśmy słowa Mistrza z Nazaretu: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1,17).

Jezus wybrał nas pomimo naszych słabości i ograniczeń. Widocznie dostrzegł w nas pewne przymioty umysłu, woli i serca, którymi chciał się posłużyć, byśmy Mu pomogli zarzucać sieci i zdobywać ludzi dla Jego sprawy, dla Jego Ewangelii. Czyż nasza odpowiedź nie powinna być hojna i całkowicie bezinteresowna? Czy powinniśmy liczyć godziny oddane Jezusowi w Jego służbie oraz w służbie dla naszych braci i siostr? Naszym powołaniem jest kochać i służyć.

I czy naszą postawą i służbą nie powinniśmy ukazywać piękną powołania kapłańskiego, myśląc również o nowych powołaniach do służby Bożej? Przecież nie jesteśmy ostatnim ogniwem w długim szeregu powoływanych do głoszenia królestwa Bożego. Nie możemy pomijać faktu, że w naszych seminariach pozostaje coraz więcej pustych miejsc. Papież Franciszek powiedział nam podczas ostatniej wizyty *ad limina Apostolorum*: „Wraz z wami dziękuję Panu, że w minionych dekadach powołał na polskiej ziemi wielu robotników na swoje żniwo. Wielu dzielnych i świętych polskich księży z poświęceniem pełni swoją posługę czy to w swoich Kościołach lokalnych, czy też za granicą

i na misjach. Niech jednak Kościół w Polsce nadal niestrudzenie modli się o nowe powołania do kapłaństwa!” (7 II 2014).

2. „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę” (J 15,4)

Trwać w Chrystusie to znaczy żyć w głębokiej przyjaźni z Nim. To znaczy postawić Go w centrum naszego życia, a nie na jego peryferiach. To znaczy oddać się bez reszty Jego misji. Taka decyzja i postawa zakładają stałą troskę o nasze życie wewnętrzne, o nasze życie modlitwy, o nasze życie sakramentalne. Powinniśmy w tę najważniejszą sprawę inwestować nasz czas, w przeciwnym wypadku nasza posługa w Kościele staje się jałowa i może przyjąć kształt zwykłego aktywizmu, pozbawionego głębi i ducha. Przypomina nam o tym dobitnie Jan Paweł II w opublikowanych ostatnio „Notatkach osobistych 1962-2003”, wydanych pod znamienym tytułem: „Jestem bardzo w rękach Bożych”. Ten kapłan, biskup i Papież pilnował jak żrenicy oka swego życia duchowego. Znajdował czas na codzienną modlitwę, medytację, adorację, sprawowaną w największym skupieniu Eucharystię, a także Liturgię Godzin, Różaniec, Drogę Krzyżową, Godzinę Świętą oraz doroczne rekolekcje.

Św. Paweł wzywa nas, abyśmy na nowo rozpalili charyzmat dany nam przez włożenie rąk (por. 2 Tm 1,6). Tym, który rozpala charyzmat, jest Duch Święty, ale rozpalanie jest także naszym dziełem. Św. Piotr pisze: „Bracia, bardziej jeszcze starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór. To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy” (por. 2 P 1,10-11). Umacniajmy więc nasze powołanie u źródeł, czerpiąc moc z osobistego spotkania z Panem. To przecież jedyna, pomimo naszych słabości, sprawdzona droga dorastania do ideału chrześcijańskiego życia i kapłańskiej służby.

3. „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam Ja jestem pośród nich” (Mt 18,20)

Bł. Jan Paweł II był apostołem jedności. Szukał tego, co łączy: narody, grupy społeczne, religie i różne wyznania chrześcijańskie; wzywał do pojednania, przebaczenia i współpracy. Wspomnijmy Asyż czy spotkanie w więzieniu z Ali Agcą.

W szczególny sposób wzywał nas, kapłanów, do jedności, współpracy i miłości. Przypominał, że różnice są ubogaceniem Kościoła, a nie źródłem podziałów i konfliktów. Głosił prawdę Ewangelii z odwagą, ale i z pokorą, docierając do ludzkich serc. W świecie, w którym do głosu dochodzi liberalizm,

relatywizm i subiektywizm, Błogosławiony Papież jest dla nas wezwaniem do wierności Chrystusowi i Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła.

Bądźmy, drodzy Bracia, zjednoczeni w Chrystusie i Jego Kościele, zjednoczeni przy Ojcu Świętym Franciszku i zjednoczeni ze swoim biskupem. Niech pokora, zdolność do współpracy i przebaczenie będzie światłem dla naszego życia i kapłańskiej posługi.

Szczególnie wrażliwym miejscem ewangelizacji są dzisiaj media. Dzięki nim możemy także docierać ze słowem Bożym do tych, którzy z różnych powodów nie biorą udziału w życiu wspólnoty parafialnej. Zwróćmy jednak uwagę, aby nie było wśród nas tych, którzy promują w mediach swój subiektywny, jednostronny obraz Kościoła. Obowiązuje nas wszystkich mądra zasada: *sentire cum Ecclesia*. To przede wszystkim my, kapłani, powinniśmy kochać Kościół i służyć Kościołowi takiemu, jaki jest, bo przecież innego nie ma. Kościół potrzebuje oczyszczenia, ale musimy je zaczynać zawsze od nas samych. Papież Franciszek przypomina nam, że aby reformować struktury na poziomie wspólnoty parafialnej, diecezjalnej i całego Kościoła, powinniśmy zacząć do przemiany naszego serca.

4. „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć” (Mt 20, 28)

Bł. Jan Paweł II jest przykładem, jak służyć Chrystusowi, Jego Królestwu, Jego Kościołowi, Jego chwale i zbawieniu świata. Uczy nas, jak realizować słowa Pana Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Służył Kościołowi i światu, milionom i konkretnym ludziom. Służył słowem, modlitwą, pielgrzymkami, cierpieniem, świadectwem wiary i ufności pokładanej w Bogu.

Przypominał o godności człowieka, o świętości życia. Rodzinom mówił: „Rodzino, bądź tym, czym jesteś”. Był blisko chorych, starszych, samotnych, pokrzywdzonych. „Przychodzą do was [kapłanów, zakonników i zakonnic] ludzie udęczeni, poniżeni, zagrożeni w swoim człowieczeństwie. Szukają świadków Przemienienia. Niech ich znajdują w was” (Tarnów, 10 VI 1987, n. 8).

Podkreślał, że służymy Bogu i bliźnim żyjąc w celibacie. Nasze serce musi być przejrzyste i należeć do Pana. Przypominał, że „nie można autentycznie głosić Ewangelii ubogim, nie zachowując właściwego dla swego powołania ubóstwa”; że musimy „być solidarni z narodem. Stylem życia bliscy przeciętnej, owszem, raczej uboższej rodziny” (Szczecin, 11 VI 1987, n. 9). Te słowa przypominał nam także Ojciec Święty Franciszek podczas wspomnianej

wizyty *ad limina*. W kontekście wezwania, żebyśmy wychodzili na peryferie i szli do tych, którzy czekają na Ewangelię, wskazywał, że taki styl apostołski jest niemożliwy bez ducha ubóstwa i wyrzeczenia. To dzięki niemu stajemy się wolni i wiarygodni, by dawać przekonujące świadectwo.

5. „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1,15)

Jako spowiednicy bądźmy miłośnikami wobec grzeszników. O tej postawie przypomina nam wielokrotnie Papież Franciszek. Wzywając innych do nawrócenia, pokuty, przemiany, bądźmy sami ludźmi, którzy wciąż pracują nad sobą. Spowiadając innych, sami często i gorliwie się spowiadajmy.

„Musimy codziennie się nawracać, [...] to znaczy stale «wylizować się» wobec Pana naszych serc z naszej służby” – pisał Jan Paweł II w Liście na Wielki Czwartek 1979 r. „Aby być wychowawcą sumień [...] musimy sami od siebie wymagać [...]. Kapłaństwo jest wymagające” (Lublin 9 VI 1987).

Głosząc miłosierdzie innym, przyjmijmy więc do swego serca i swego kapłańskiego życia miłosierdzie, które przebacza, podnosi, umacnia. Nieśmy nadzieję światu, w którym tak wielu ludzi straciło nadzieję. Pomagajmy ludziom nie lękać się i otwierać drzwi Chrystusowi.

6. „Oto Matka Twoja” (Mt 12,47)

„*Totus Tuus – Cały Twój*” – te słowa Jana Pawła II były wyznaniem jego miłości, oddania i zaufania Maryi, Matce Kapłanów. W pierwszym Liście na Wielki Czwartek w 1979 r. pisał: „[...] pragnę, abyście swoje kapłaństwo Jej w szczególny sposób zawierzili. [...] Macie głosić Chrystusa, który jest Jej Synem. [...] Macie karmić Chrystusem ludzkie serca. Któż wam pełniej uświadomi, co czynicie, jak nie Ta, która sama Go karmiła” (n. 11). Zawierzmy Maryi nas samych, naszą posługę i tych, do których jesteśmy posłani.

Bracia Kapłani, jeszcze raz dziękujemy wam za waszą codzienną służbę, za waszą wierność, za waszą miłość do Kościoła. Niech w chwilach samotności czy zniechęcenia towarzyszy wam świadomość, że wasza kapłańska posługa jest bezcenna i nie do zastąpienia. Modlimy się za was i sami prosimy o waszą modlitwę, byśmy razem i solidarnie służyli ludowi Bożemu.

Błogosławimy wam, drodzy Bracia!

*Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 364. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 13 marca 2014 r.

KOŚCIÓŁ DIECEZJALNY

SŁOWO BISKUPA RZESZOWSKIEGO Z OKAZJI XXII ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO

Drodzy Diecezjanie!

Przeżywamy już XXII Światowy Dzień Chorego. Ojciec święty Franciszek wzywa nas z tej okazji do jeszcze większej troski o chorych i do rozwijania w sobie postawy czułości. W swym orędziu pisze: „Kiedy z czułością zbliżamy się do tych, którzy potrzebują opieki, wnosimy nadzieję i uśmiech Boga w sprzeczności świata. Kiedy wielkoduszne oddanie innym staje się stylem naszego działania, robimy miejsce dla Serca Chrystusa i zostajemy przez nie ogrzani, a tym samym przyczyniamy się do nadejścia Królestwa Bożego” (nr 3).

Postawa czułości może mieć swój materialny wyraz w postaci deklaracji 1% od podatku na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego. W naszej diecezji taką Organizacją jest m.in. Caritas Bliźni w Potrzebie. W ostatnich latach dzięki złożonej przez Darczyńców deklaracji 1%, pozyskano niemałe kwoty (np. w 2011 r. 263 tys. zł., a w 2012 – 280 tys. zł).

Z tych środków dofinansowano leczenie dzieci, wypoczynek dzieci z rodzin ubogich i wielodzietnych, remonty oraz rozbudowę placówek dla osób niepełnosprawnych, itp. Z kolei w 2013 r. dofinansowano 6 drogich operacji przeprowadzonych za granicą.

Bardzo proszę Czcigodnych Duszpasterzy, o umieszczenie w widocznym miejscu stosownego afiszu oraz zachęcenie wiernych do dokonania odpisu podatkowego na nr KRS 0000251723. Pomocny w tym względzie może być także PIT zamieszczony na stronie Caritas, który można wypełnić elektronicznie. Dziękuję za dotychczasowe wsparcie oraz za kształtowanie w sobie postawy czułości i współczucia.

Z pasterskim błogosławieństwem
+ *Jan Wątroba*
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 30.01.2014 r.

LIST PASTERSKI BISKUPA RZESZOWSKIEGO NA WIELKI POST 2014 r.

Umiłowani Bracia i Siostry!

W Środę Popielcową rozpoczął się okres czterdziestodniowego postu. W tym dniu prorok Joel wzywał w imieniu Boga do pokuty: „Dmijcie w róg na Syjonie. Zarządzcie święty post”. Poruszeni tymi słowami, świadomie i dobrowolnie zarządzamy sobie czas pokuty, który ma nas przygotować na wielkie święto Zmartwychwstania Pańskiego. Czas, który obecnie przeżywamy, jest więc święty. Jest święty, bo ma w sobie moc uświęcania i stwarza szczególny klimat walki ze złem oraz pracy nad sobą. Bóg nam daje też szczególne łaski w Wielkim Poście. Kościół się za nas wtedy intensywnie modli, osoby życia konsekrowanego w zakonach i w świecie ofiarują za nas swoje pokuty i wyrzeczenia, chorzy i cierpiący wstawiają się za nas z krzyża swoich chorób i niepełnosprawności, kapłani i katecheci więcej niż zwykle służą nam słowem Bożym na ambonie w czasie rekolekcji i w salach szkolnych, a przede wszystkim w konfesjonale. Dlatego w Wielkim Poście sięgamy po ideał ludzkiej i chrześcijańskiej świętości, wyciągamy do Boga ręce po odpuszczenie grzechów i dar łaski uświęcającej, zastanawiamy się też nad swoim życiem i sensem naszego istnienia. Wraz z liturgią Środy Popielcowej wołamy więc do Boga: „Panie, Ty wszystkim okazujesz miłosierdzie i żadnego ze swych stworzeń nie masz w nienawiści. Nie zważasz na grzechy ludzi, aby mogli się nawrócić, przebaczasz im, bo Ty jesteś Panem, Bogiem naszym” (Antyfony na wejście).

W pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu wspominamy czterdziestodniową pokutę Chrystusa na pustyni i Jego zmaganie się z diabłem. Kusiciel chciał Go odwieść od drogi wyznaczonej przez Ojca, ale Zbawiciel swoim stanowczym „nie” odrzucił pokusy i w ten sposób pokazał nam, jak mamy bronić naszej godności synostwa Bożego.

O tej godności, o potrzebie jej bronienia wiele razy uczył nas bł. Jan Paweł II. Przypomniał, że jednym z największych zagrożeń dla ładu moralnego jest utrata poczucia grzechu, a co za tym idzie wypaczenie sumień, osłabienie wiary i poczucia dziecięctwa Bożego. Jako drogę wyjścia z tej sytuacji wskazał drogę nawrócenia, czyli powrotu do Ojca. Tę drogę wskazał sam Chrystus słowami: „Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie” (Łk 13,3). Perspektywę powrotu do Ojca ukazał w przypowieści o synu marnotrawnym. Przedstawił w niej najpierw cały tragizm grzechu, wyrażający się w odejściu od ojca i jego pójście w nieznaną. Grzech ten zwielokrotnił się rozrzutnością, marnotrawstwem dziedzictwa i rozwiązłością życia. W ten sposób Jezus ukazał grzech jako wielką niewdzięczność wobec Boga Ojca, a zarazem całą jego pustkę. Gdy człowiek grzeszy, odchodzi od Boga, od światła, od prawdy, dobra i idzie w ciemną noc

zła. Pan Jezus chwali natomiast w swej przypowieści rozumność człowieka, który się nawraca. Grzech zabija w człowieku duchową tkankę jedności z Bogiem i z ludźmi, nie niszczy jednak całkowicie rozumności i zdatności do zdrowego rozsądku w człowieku. Dzięki tej rozumności człowiek może poznać bezsens życia bez Boga, całą beznadziejność, w którą wprowadził go grzech. „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do ojca”. Chrystus wskazuje przy tym konieczność rzetelnej refleksji nad sobą, rachunku sumienia, ale jeszcze bardziej konieczność mocnej decyzji porzucenia grzechu i powrotu do ojca. Gdy człowiek sercem żałuje złego czynu, objawia w tym jakąś wielkość. Nic wspanialszego w życiu grzesznika nie może się wydarzyć nad to, gdy on umie się kruszyć przed Bogiem, podnosi się i dźwiga. Wybrał się syn marnotrawny i „poszedł do ojca”.

Jak dobry jest Bóg w tym, że nigdy nie przestaje miłować tego, kogo stworzył, kogo wybrał na swoje własne dziecko. Bóg Ojciec kocha zagubionego syna jeszcze przed jego pełną żalu i serdeczności spowiedzią. Ojciec syna marnotrawnego, gdy ujrzał go powracającego do domu, wzruszył się głęboko i wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. Bóg jest wybaczący, litościwy, czuły. Jego przebaczenie jest tak doskonałe i tak do końca, że wymazuje zupełnie grzech syna ze swej pamięci. Nie czyni go ostatnim ze swych najemników, jak on tego pragnął, ale dopuszcza go do pełnych praw synowskich. Każe go ubrać w najlepsze szaty, nałożyć mu pierścien na palec i sandały na nogi. Bóg Ojciec bardzo się cieszy z naszego nawrócenia. W przypowieści Chrystusowej dowodem tego jest zorganizowanie z tej okazji wybornej uczyty i wielkiego wesela.

Bóg cieszy się z naszych powrotów. Nie potrafi tego zrozumieć starszy brat, który gorszy się wielkodusznością ojcowskiego serca. Miłosierdzie Boże objawiające się w darowaniu nam win jest nie do ogarnięcia. Przewyższa ono wszelki grzech, przewyższa nawet sprawiedliwość. Trzeba mu bezgranicznie zaufać.

Nie ma słów, które potrafiłyby ukazać wielkość i piękno naszych nawróceń oraz ich zbawiennych owoców. Wszystko to daje się sprowadzić do stwierdzenia: Bóg nas naprawdę kocha, na nas czeka i największą dla Niego radością jest przebaczyć nam grzechy. Nawracający się człowiek pozwala niejako Bogu być sobą w tajemnicy swej miłosiernej miłości. Oczywiście miłość Boga wobec człowieka potrafi być zazdrosna niczym miłość zakochanego oblubieńca i potrafi być gniewna z powodu zlekceważenia. Tego trzeba się lękać – głoszą to bardzo często prorocy.

Drodzy Bracia i Siostry!

Prawda o Bogu miłującym i przebaczącym, jak również dobro naszego sumienia domaga się od nas częstszych niż raz w roku sakramentalnych powro-

tów. W naszej polskiej tradycji przyjęła się spowiedź miesięczna, zwykle z okazji pierwszych piątków i pierwszych sobót miesiąca. Całym sercem zachęcam wszystkich do podtrzymywania i kontynuowania tej zbawiennej praktyki, która rodzi wspaniałe owoce duchowe, a zarazem jest najlepszą odpowiedzią na dar Bożego miłosierdzia. Proszę też gorąco kapłanów, aby nadal czynili wszystko w swych parafiach, żeby spowiedź miesięczna była organizowana z hojnością, w miarę możliwości w bogatej oprawie nabożeństw pokutnych i ekspiacyjnych za grzechy, jak Godzina święta, adoracja Najświętszego Sakramentu z żywym kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa i Jezusa Miłosiernego.

Również nasza szczerą i tradycyjną pobożność maryjna niech się wyraża w praktykowaniu pierwszych sobót miesiąca, czy w nabożeństwach fatimskich, które przypominają nam wezwanie Maryi do pokuty i do modlitwy za grzeszników.

Wraz z całym Kościołem przygotowujemy się do kanonizacji Jana Pawła II. To nie przypadek, że ta uroczystość będzie miała miejsce w Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Przecież to on ustanowił to święto, to on, obok św. Faustyny i bł. Michała Sopoćko, stał się niezmiernym głosicielem i świadkiem Bożego Miłosierdzia. W 2002 r. w Łagiewnikach mówił: „Podobnie jak św. Faustyna chcemy wyznać, że nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak miłosierdzie Boga. Pragniemy z wiarą powtórzyć: Jezu, ufam Tobie! To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi serc ludzkich, pełnych cierpienia, niepokoju i zwątpienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei”.

Drodzy Bracia i Siostry!

Uprogu Wielkiego Postu zwracam się do Was z serdeczną zachętą: uklęknijmy z wiarą przed tajemnicą Bożego miłosierdzia. Odkryjmy i doceńmy na nowo łaskę sakramentu pokuty i radość nawrócenia. Zjawiskom sekularyzmu, obojętności religijnej, usuwania Boga z przestrzeni publicznej przeciwstawmy tajemnicę żalu za grzechy, cichych nawróceń i naszej pobożności. Słowami św. Pawła zwracam się do wszystkich: „W imię Chrystusa prosimy: pojednacie się z Bogiem. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,20-21). Patrzymy na Jezusa dla nas umęczonego i zmartwychwstałego.

Rekolekcjonistom, spowiednikom, katechetom i katechekom, osobom konsekrowanym i wspólnotom ewangelizacyjnym życzę Bożych świateł i odnowionej gorliwości w trudzie wielkopostnym. Chorych i cierpiących gorąco proszę o ofiarowanie przyjętych cierpień za nawrócenie grzeszników.

Wszystkich powierzam macierzyńskiej opiece Matki Bolesnej, Ucieczki grzeszników i Matki Miłosierdzia i z serca błogosławię.

+ *Jan Wątroba*
Biskup Rzeszowski

DEKRET O PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

§ 1

Konferencja Episkopatu Polski w dniu 8 marca 2010 r. zatwierdziła nową Podstawę Programową Katechezy Kościoła katolickiego w Polsce oraz opracowane do tej Podstawy i przyjęte przez Komisję Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski Program nauczania religii rzymskokatolickiej w przedszkolach i szkołach. Zakłada on, iż Pierwsza Komunia Święta będzie zakończeniem pierwszego cyklu edukacyjnego, czyli w klasie trzeciej szkoły podstawowej.

§ 2

Zgodnie z kan. 913 Kodeksu Prawa Kanonicznego niniejszym postanawiam, zgodnie z powyższym Zarządzeniem, że w Diecezji Rzeszowskiej, począwszy od roku 2016 Pierwsza Komunia Święta będzie udzielana pod koniec klasy trzeciej szkoły podstawowej.

§ 3

W roku szkolnym 2013/2014 dzieci z klasy II przystąpią do Pierwszej Komunii Świętej w klasie drugiej. Natomiast w roku szkolnym 2014/2015 Pierwszej Komunii Świętej dla dzieci nie będzie (dzieci, które wówczas będą w klasie drugiej do Pierwszej Komunii Świętej przystąpią w klasie trzeciej w roku szkolnym 2015/2016).

§ 4

Ufam, że zmiana przyczyni się do lepszego przygotowania dzieci do Pierwszej Komunii Świętej.

Z serdecznym błogosławieństwem

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+ *Jan Wątroba*
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 14.02.2014 r.

DEKRET POWOŁANIA KOMISJI NADZORU FINANSOWEGO DLA INSTYTUCJI DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

W trosce o jak najlepsze funkcjonowanie instytucji Diecezji Rzeszowskiej, z dniem 7 stycznia 2014 r. powołuję, jako instytucję pomocniczą Rady Ekonomicznej Diecezji Rzeszowskiej, Komisję Nadzoru Finansowego, w składzie:

Ks. dr Jan Wolak, Rada Ekonomiczna Diecezji Rzeszowskiej,
Ks. Prałat Adam Samel, Rada Ekonomiczna Diecezji Rzeszowskiej,
Ks. mgr Bogusław Babiarsz, Dyrektor Administracyjny WSD w Rzeszowie,
Ks. mgr Dariusz Gościmiński, Wiceekonom Diecezji Rzeszowskiej,
S. Dorota Kowalik, mianka, księgowa,
P. Barbara Zdun, biegła księgowa.

Komisja w swojej pracy kierować się będzie regulaminem, zatwierdzonym 7 stycznia 2014 r. Ufam, że działania Komisji przyczynią się do jeszcze lepszego funkcjonowania instytucji Diecezji Rzeszowskiej.

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+ Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 05.01.2014 r.

REGULAMIN DZIAŁALNOŚCI KOMISJI NADZORU FINANSOWEGO DLA INSTYTUCJI DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

Mając na względzie jak najlepsze funkcjonowanie wszystkich instytucji diecezjalnych, które zarządzają majątkiem czy podejmują jakąkolwiek działalność finansową, wprowadza się następujące zasady nadzoru właścicielskiego nad tymi instytucjami.

§ 1

Diecezja Rzeszowska jest właścicielem następujących instytucji, które podejmują działalność finansową: Instytut Teologiczno-Pastoralny, Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie, Dom Diecezjalny „Tabor”, Dom Księży Seniorów, Drukarnia i Wydawnictwo Spółka z o.o. „Bonus Liber”, Katolickie Radio „Via” w Rzeszowie, Caritas Diecezji Rzeszowskiej, Ośrodek Caritas

w Myczkowcach, Kuria Diecezjalna w Rzeszowie, Sąd Biskupi, Referat Misyjny, Dom Rekolekcyjny bł. Karoliny w Rzeszowie-Przybyszówka, Ośrodek dla LSO w Kotani, Ośrodek Rekolekcyjny Rodzin w Czarnej Sędziszowskiej, „Niedziela Rzeszowska”.

§ 2

1. Nadzór właścicielski i kontrolny nad wszystkimi instytucjami sprawuje Biskup Rzeszowski poprzez:

- pełnomocnika, którym jest ekonom diecezji
- Radę Ekonomiczną Diecezji Rzeszowskiej, zwaną dalej Radą Ekonomiczną oraz jako instytucję pomocniczą Rady Ekonomicznej – Komisję Nadzoru Finansowego, zwaną dalej Komisją.

§ 3

Do głównych zadań nadzoru właścicielskiego należy zaliczyć:

- zapewnienie realizacji przez w/w instytucje zadań, do których zostały powołane,
- troska o rozwój i wzrost efektywności ich działania,
- sprawdzanie przejrzystości działalności zwłaszcza finansowej,
- nadzór nad sposobem przeznaczania wypracowanych zysków.

§ 4

1. Na co dzień Biskup sprawuje swój nadzór przez pełnomocnika, którym jest ekonom diecezji rzeszowskiej. Pełnomocnik ma prawo żądać od zarządu lub Komisji informacji, wyjaśnień, sprawozdań i dokumentów dotyczących działalności instytucji. Może również zobowiązać członków Komisji do przeprowadzenia kontroli działalności instytucji we wskazanym zakresie.

2. Zgodnie z Kan. 492-493 KPK Rada Ekonomiczna opracowuje każdego roku budżet diecezjalny i czuwa nad jego realizacją oraz zatwierdza bilans przychodów i rozchodów za rok ubiegły.

3. Oceny rocznej dokonuje instytucja pomocnicza Rady Ekonomicznej – Komisja Nadzoru Finansowego.

4. Rada Ekonomiczna, wraz z ekonomem diecezji dokonuje okresowej (raz na pięć lat), szczegółowej oceny działalności finansowej poszczególnych instytucji Diecezji Rzeszowskiej.

§ 5

1. Komisja składa się z 4-6 osób, znających tematykę finansowej działalności instytucji kościelnych.

2. W skład Komisji powinny wchodzić także osoby znające problematykę rachunkowości spółek handlowych.

3. Wszystkich członków Komisji mianuje i odwołuje Biskup Rzeszowski.
4. Kadencja członków Komisji trwa trzy lata i może być przedłużona na kolejne kadencje.
5. Komisja może tworzyć mniejsze zespoły (nie mniejsze jednak niż 3-osobowe), którym przewodniczą przedstawiciele Rady Ekonomicznej Diecezji Rzeszowskiej.
6. Wszystkie decyzje Komisja podejmuje w formie uchwały. Nie dotyczy to kwestii porządkowych lub formalnych.

§ 6

1. Do podstawowych kompetencji i obowiązków Komisji należy:
 - sprawowanie stałego nadzoru nad działalnością instytucji w wymiarze ich finansowej działalności,
 - sprawdzanie parametrów ekonomicznych działalności oraz docelowych wyników ekonomiczno-finansowych, przyjętych przez instytucję w planie rzeczowo-finansowym lub strategicznych planach wieloletnich oraz wykonania konkretnych zadań zleconych instytucji,
 - analizowanie istotnych dla instytucji decyzji zarządu,
 - sprawdzanie sytuacji ekonomiczno-finansowej instytucji oraz efektów pracy zarządu.
2. Komisja nadzoru finansowego podejmuje również funkcje kontrolne, a zwłaszcza:
 - ocenę sprawozdania finansowego w zakresie jego zgodności z księgami i dokumentami, jak i ze stanem faktycznym oraz oceną sprawozdania zarządu z działalności instytucji i wniosków co do sposobu podziału zysku lub pokrycia straty,
 - opiniowanie rocznych planów rzeczowo-finansowych, a także wieloletnich strategicznych planów instytucji,
 - opiniowanie, jeśli poprosi o to Biskup Rzeszowski lub zarząd instytucji, działań skutkujących: zmianą stanu majątkowego instytucji, wzrostem zobowiązań oraz udzieleniem gwarancji i poręczeń majątkowych.

§ 7

1. W celu wykonania swoich obowiązków Komisja może badać wszystkie dokumenty instytucji, żądać od zarządu i pracowników informacji, wyjaśnień i sprawozdań oraz dokonywać rewizji stanu majątku instytucji.
2. Zarząd Instytucji jest zobowiązany do przedstawienia Komisji wszystkich działań, które powodują zmiany finansowe w funkcjonowaniu instytucji. W szczególności przedmiotem uzgodnień powinny być sprawy o istotnym znaczeniu dla działalności instytucji.

3. Komisja jest zobowiązana do wykonywania czynności nadzoru nad działalnością instytucji z własnej inicjatywy oraz na zlecenie Biskupa Rzeszowskiego lub jego pełnomocnika.

4. Z przeprowadzonych czynności nadzoru Komisja sporządza protokół roczny zawierający ocenę działalności finansowej instytucji i przedstawia go Biskupowi Rzeszowskiemu i Radzie Ekonomicznej.

5. W ramach tworzenia w instytucjach tzw. systemu wczesnego ostrzegania Komisja może skorzystać z usług biegłego rewidenta.

§ 8

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+ Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 07.01.2014 r.

NOMINACJE

Wielebny

Ks. mgr Marcin Szopiński

Zastępca Dyrektora Domu Diecezjalnego „Tabor” w Rzeszowie

Z dniem 20.01.2014 r. mianuję Księdza asystentem kościelnym Ruchu Focolari w Diecezji Rzeszowskiej.

Ufam, że działania Księdza przyczynią się do rozwoju Ruchu i jego aktywności w Diecezji Rzeszowskiej ku pożytkowi duchowemu Członków i Sympatyków.

Z serdecznym błogosławieństwem na posługę duszpasterską.

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

+ Jan Wątroba
Biskup Rzeszowski

Rzeszów, 10.01.2014 r.

KOMUNIKATY

KOMUNIKATY KURII DIECEZJALNEJ

3. NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

1. Bardzo serdecznie dziękujemy organizatorom i uczestnikom Orszaków Trzech Króli w Rzeszowie i innych miejscowościach. W barwnych orszakach, z udziałem dorosłych, młodzieży, władz samorządowych, a zwłaszcza rodziców z wielką rzeszą dzieci, w pięknych strojach, mogliśmy oddać cześć i hołd Jezusowi, tak jak kiedyś Trzej Królowie. Bóg zapłać!

2. W niedzielę, 12 stycznia o godz. 10.00 w Instytucie Teologiczno Pastoralnym w Rzeszowie przy ulicy Witolda 11A odbędzie się oplatek dla Przyjaciół WSD w Rzeszowie. Dla Przyjaciół z rejonu Gorlic i Jasła podobne spotkanie odbędzie się w sobotę, 11 stycznia 2014 r. w Tarnowcu o godz. 14.00.

3. W dniach 18-25 stycznia przeżywamy Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. W sobotę, 25 stycznia o godz. 17.30 w kościele św. Krzyża w Rzeszowie, pod przewodnictwem Biskupa Rzeszowskiego, zostanie odprawiona Msza św. w tej intencji. Serdecznie zapraszamy.

4. W dniach od 17-19.01.2014 r. w Domu Rekolekcyjnym Bł. Karoliny w Rzeszowie-Przybyszówce odbędą się dni formacyjne dla zastępowych I-go i II stopnia KSM. Zapraszamy do udziału młodzież, która ukończyła 16. rok życia. Rozpoczęcie w piątek o godz. 17.00, zakończenie w niedzielę obiadem. Zabrać ze sobą Pismo św. oraz śpiwór. Zgłoszenia: Ks. Paweł Tomoń – tel. 17 8512 051, 604 051 775 lub Zarząd KSM tel. 17 852 06 03.

5. Prezydent Rzeszowa zaprasza serdecznie kapłanów na uroczystości z okazji 660. rocznicy lokacji miasta oraz ceremonię wręczenia tytułów „zasłużony dla miasta Rzeszowa”, w sobotę, 18 stycznia o godz. 18.00 w Filharmonii Podkarpackiej, ul. Fryderyka Szopena 30. Prosimy o potwierdzenie udziału w Kurii lub w Urzędzie Miasta (ze względu na miejsca w Filharmonii).

6. W niedzielę, 19 stycznia, w Uroczystość św. Józefa Sebastiana Pelczara, głównego patrona naszej diecezji, w kościele św. J.S. Pelczara w Rzeszowie o godz. 12.00 zostanie odprawiona Msza św. pod przewodnictwem Ks. Biskupa Ordynariusza. Zapraszamy kapłanów, kapituły, zwłaszcza Katedralną, siostry zakonne i wiernych świeckich do udziału w uroczystości.

7. Przesyłamy kwestionariusze związane z wizytacją parafii dekanatów: Gorlice, Jasło Wschód, Jasło Zachód i Rzeszów Zachód oraz informacje o wizytacji. Księży Proboszczów prosimy o wypełnienie kwestionariusza i przy-

gotowanie wizytacji. Księży Dziekanów i przedstawiciele Rady Ekonomicznej prosimy o dokonanie przeglądu przedwizytacyjnego. Prosimy o odpowiednio wcześniejsze dostarczenie Księdzu Biskupowi wizytującemu wypełnionego kwestionariusza oraz programu wizytacji.

8. Przypominamy o przesłaniu do 20 stycznia br. danych statystycznych parafii.

9. W związku z ubezpieczeniem parafii, przesyłamy informacje o warunkach ubezpieczenia i opłatach za ubezpieczenie oraz polisy.

10. Informujemy, że firma prawnicza Availo z Jasionki k. Rzeszowa proponuje pakiety opieki prawnej dla osób duchownych i parafii. Obsługa prawna jest rozszerzona o te dziedziny prawa, których znajomość jest potrzebna przy prowadzeniu parafii (remonty kościołów, sprawy spadkowe, darowizny, prawo cmentarne, projekty unijne, inne procedury administracyjne), jak i pomoc dla osób duchownych (naruszenie dóbr osobistych, pomówienia, wszelkie sprawy związane z posiadaniem i użytkowaniem pojazdów mechanicznych). Szczegóły na stronie [www: availo.pl](http://availo.pl). Usługi dostępne są na przygotowanej dla osób duchownych stronie, która nie jest widoczna dla wszystkich: https://availo.pl/osoby_duchowne_parafie/. Obecnie, do 31.01.2014 r., obowiązuje 20% promocji cenowej na zakup pakietów usług pomocy prawnej.

11. Przesyłamy materiały formacyjne Krajowego Duszpasterstwa Młodzieży do przygotowania duchowego do Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie. Prosimy o ich duszpasterskie wykorzystanie w parafii.

12. Przesyłamy:

- Nabożeństwa misyjne na cały rok, cena 10 zł.
- Gazetka LSO, nr 1/2014.
- Materiały związane z ubezpieczeniem parafii.
- Materiały Formacyjne na ŚDM w Krakowie, cena 18 zł.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, 09.01.2014 r.

2. Niedziela zwykła

1. W związku ze zbiorowym ubezpieczeniem parafii prosimy o dokładne zapoznanie się z przesłanymi wcześniej materiałami dotyczącymi warunków

ubezpieczenia parafii i opłat za ubezpieczenie, które wynoszą na ten rok – 0,40 zł od mieszkańca. Wpłaty należy uregulować najpóźniej do końca lutego.

2. W związku ze zbliżającą się kanonizacją bł. papieża Jana XXIII i Jana Pawła II prosimy o podjęcie bliższego przygotowania parafii do przeżycia tego wydarzenia przez Msze św. w IV niedzielę od stycznia do marca (z homiliami na ten temat) oraz adoracje w I czwartki miesiąca (godzina święta). Przesyłamy odpowiednie materiały.

3. W dniach 18-25 stycznia przeżywamy Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, 17 stycznia – Dzień Judaizmu, a 26 – Dzień Islamu. W sobotę, 25 stycznia o godz. 17.30 w kościele św. Krzyża w Rzeszowie, pod przewodnictwem Biskupa Rzeszowskiego, zostanie odprawiona Msza św. w intencji jedności chrześcijan. W poniedziałek, 27 stycznia, o godz. 16.30 w Rzeszowie – Farze odbędzie się nabożeństwo w ramach obchodów Dnia Judaizmu i Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu.

4. W niedzielę, 19 stycznia, w Uroczystość św. Józefa Sebastiana Pelczara, głównego patrona naszej diecezji, w kościele św. J.S. Pelczara w Rzeszowie o godz. 12.00 zostanie odprawiona Msza św. pod przewodnictwem Ks. Biskupa Ordynariusza. Zapraszamy kapłanów, kapituły, zwłaszcza Katedralną, siostry zakonne i wiernych świeckich do udziału w uroczystości.

5. Zapraszamy serdecznie do udziału w katechezie audiowizualnej, pt. „Trucizna ideologii gender”, której gościem będzie Ks. prof. Dariusz Oko, jeden z najwybitniejszych znawców tematu w Polsce. Spotkanie odbędzie się w Bazylice OO. Bernardynów w Rzeszowie we wtorek, 21 stycznia o godz. 19.10.

6. W niedzielę, 26 stycznia, o godz. 15.00 w kościele pw. Św. Judy Tadeusza, ul. Wita Stwosza 31 w Rzeszowie, odbędzie się Msza św. w intencji ewangelizacji w naszej diecezji. Biskup Rzeszowski zaprasza do udziału wszystkich członków wspólnot, grup, ruchów, stowarzyszeń oraz zgromadzenia zakonne i kapłanów. Modlitwa ta jest duchowym przygotowaniem do ewangelizacji Rzeszowa.

7. Przypominamy o przesłaniu do 20 stycznia br. danych statystycznych parafii.

8. W niedzielę, 2 lutego, będziemy przeżywać Dzień Życia Konsekwowanego. Zapraszamy Ojców, Braci, Siostry zakonne i inne osoby życia konsekrowanego na spotkanie i Mszę św. u OO. Bernardynów w Rzeszowie, o godz. 10.00. Księża Proboszczów prosimy o powiadomienie zainteresowanych osób o tym zaproszeniu. Ze względu na to, że 2 lutego wypada niedziela i składka na cele diecezjalne, prosimy wcześniej ogłosić na ten dzień zbiórkę do puszek na zakony kontemplacyjne.

9. Firma BlowHD, z siedzibą w Iwierzycach 195c, proponuje parafiom po przystępnych cenach, system prezentacji pieśni (projektor i ekran lub televi-

zor, laptop z zestawem ponad 2000 pieśni), analogowy lub cyfrowy monitoring oraz tworzenie stron internetowych. Szczegóły na stronie www.blowhd.pl oraz www.wyswietlaniepiesni.pl. System działa już w wielu parafiach, m.in.: Bieździedza, Kołaczyce, Bystrzyca, Góra Ropczycka, Sędziszów-Fara, Mazury, św. Krzyża w Rzeszowie, Stobierna, Brzeziny.

10. Są jeszcze 4 wolne miejsca na Pielgrzymkę: „Ziemia Święta po raz drugi” w terminie 1-10.02.2014 r. W programie także Jordania. Przewodnikiem jest ks. Adam Kubiś. Szczegółowe informacje: Ks. Janusz Sądel, tel. 660 157 353 lub Biuro Matteottravel, tel. 504 189 508.

11. Księża Chrystusowcy z Częstochowy zapraszają na rekolekcje kapłańskie w dniach 3-6 lutego (rekolekcje prowadzi ks. Józef Przekop TChr) i w dniach 17-20 lutego (prowadzi ks. Adam Staszczak TChr). Dom rekolekcyjno-pielgrzymkowy Księża Chrystusowców w Częstochowie, ul. Radomska 25. Zgłoszenia: tel. 343 646 270 lub e-mail czestochowa@chrystusowcy.pl. Więcej informacji na stronie: www.czestochowa.chrystusowcy.pl.

12. Zachęcamy Księża do nabycia ciekawych książek: Ks. dr Piotr M. Gajda, Rozmyślenia ze św. Janem Pawłem II, Benedyktem XVI i Franciszkiem o potrzebie i godności powołań kapłańskich, Tarnów 2013, (Wydawnictwo „Biblos”, Dział handlowy tel./fax 14-621-44-04, e-mail: dzial.handlowy@biblos.pl) oraz: Stanisław Michalkiewicz, Antypolonizm, Rozmowy o nienawiści wobec Polaków, Warszawa 2014 (3S Media Sp. zo.o, ul. Lisa Kuli 7/1 01-512 Warszawa, zamówienia: tel. 22-8316238, 606 888 882).

13. Do niektórych parafii Diecezji zwróci się pani Barbara Rajczyk, ur. 11 stycznia 1939 r. w Złoczewie, zamieszkała w Łławie, ul. Mierosławskiego 4/2, od lat organizująca w wielu diecezjach pomoc materialną dla ośrodków, zajmujących się ludźmi trędowatymi w Indiach, wspierając pracę kontynuatorów dzieła Matki Teresy z Kalkuty. Pani Rajczyk przez pewien czas osobiście była w Indiach i zapoznała się z trudną sytuacją tamtejszych leprozoriów, jest więc osobą dobrze zorientowaną w tych sprawach. Biskup Rzeszowski upoważnił panią Barbarę Rajczyk do dawania świadectwa na tematy misyjne w kościołach Diecezji Rzeszowskiej oraz do zbierania ofiar dla ośrodków misyjnych w Indiach, po uprzednim uzgodnieniu z Księżmi Proboszczami poszczególnych parafii.

14. Przesyłamy:

- Materiały na Tydzień modlitw o jedność chrześcijan oraz dni judaizmu i islamu, cena 10 zł;
- Materiały pomocnicze do przygotowania do kanonizacji bł. Jana XXIII i bł. Jana Pawła II, cena 4 zł;
- Plakat zapraszający na katechezę u OO. Bernardynów w Rzeszowie;
- „Wzrastanie”, kolejny numer;

- Propozycja dnia skupienia dla bierzmowanych w DD „Tabor”;
- Biuletyn informacyjny Armii Krajowej (Rzeszów i okolice).

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, 16.01.2014 r.

3. Niedziela zwykła

1. Z racji przygotowania bliższego do kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII prosimy o podjęcie tego tematu w niedzielę 26 stycznia, wykorzystujący przesłane materiały do przygotowania kazania, modlitwy wiernych. Prosimy także o podjęcie adoracji w 1. czwartek lutego.

2. W niedzielę, 26 stycznia, o godz. 15.00 w kościele pw. Św. Judy Tadeusza, ul. Wita Stwosza 31, w Rzeszowie, zostanie odprawiona Msza św. w intencji ewangelizacji w naszej diecezji. Biskup Rzeszowski zaprasza do udziału wszystkich członków wspólnot, grup, ruchów, stowarzyszeń oraz zgromadzenia zakonne i kapłanów. Modlitwa ta jest duchowym przygotowaniem do ewangelizacji Rzeszowa.

3. W niedzielę, 26 stycznia, przeżywamy 61. Światowy Dzień Trędowatych. Prosimy o modlitwę w intencji Trędowatych oraz ewentualne zamieszczenie w gablocie ogłoszeń folderu Fundacji Raoula Follereau.

4. W niedzielę, 2 lutego, będziemy przeżywać Dzień Życia Konsekwowanego. Zapraszamy Ojców, Braci, Siostry zakonne i inne osoby życia konsekrowanego na spotkanie i Mszę św. u OO. Bernardynów w Rzeszowie, o godz. 10.00, a w Jaśle u OO. Franciszkanów o godz. 14.30. Przypominamy również o zbiórce do puszek na zakony kontemplacyjne.

5. Episkopat Polski kieruje do parafii list na Dzień Życia Konsekwowanego, do odczytania w niedzielę 2 lutego. W związku z tym adorację Najśw. Sakramentu prosimy przenieść na następną niedzielę, 9 lutego.

6. Centrum Pojednania La Salette w Dębowcu zaprasza wdowy i wdowców na rekolekcje: „Chrześcijańskie wdowieństwo” w dniach 31.01. – 2.02. 2014 r. Rozpoczęcie kolacją w piątek o godz. 18.00, zakończenie obiadem w niedzielę o 13.00. Koszt 130 zł. Informacje i zapisy: telefonicznie – 13 44 131 90; 979 907 287 lub e- mail: centrum@saletyni.pl.

7. W dniach 31.01. – 02.02.2014 r. w Domu Rekolekcyjnym bł. Karoliny w Rzeszowie-Przybyszówce organizowane jest szkolenie „START w KSM”. Zapraszamy młodzież chcącą zakładać oddziały lub działającą w KSM. Koszt pobytu 60 zł. Należy zabrać ze sobą Pismo Św. i śpiwór. Zgłoszenia: Ks. Paweł Tomoń – tel. 017/ 8512 051, 604 051 775 lub Zarząd KSM 17 852 06 03.

8. Osoby starsze często są ofiarami oszustów wyłudających pieniądze, m.in. metodą „na wnuczka”, „na kominiarza”, „na urzędnika”, „na policjanta”, „na kuferek”. Opis metod używanych przez złodziei można znaleźć na stronie Komendy Głównej Policji, a także na stronie www.episkopat.pl, prowadzonej przez Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski, które wspiera akcję ostrzegania osób starszych przed oszustami. Przesyłamy elektronicznie notatkę z Komendy Głównej Policji w Warszawie i prosimy o ostrzeżenie osób starszych.

9. Przesyłamy:

- List Episkopatu na Dzień Życia Konsekwowanego,
- Folder na Dzień Trędowatych.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, 23.01.2014 r.

Święto Ofiarowania Pańskiego

1. W niedzielę, 2 lutego, przeżywamy Dzień Życia Konsekwowanego. Zapraszamy Ojców, Braci, Siostry zakonne i inne osoby życia konsekrowanego na spotkanie i Mszę św. u OO. Bernardynów w Rzeszowie, o godz. 10.00, a w Jaśle u OO. Franciszkanów o godz. 14.30. Przypominamy również o zbiórce do puszek na zakony kontemplacyjne.

2. We wtorek, 11 lutego, będziemy przeżywać XXII Światowy Dzień Chorego. Centralna uroczystość odbędzie się w Bazylice OO. Bernardynów o godz. 9.00. Eucharystii będzie przewodniczył Biskup Rzeszowski Jan Wątroba. W czasie uroczystości będzie udzielony sakrament namaszczenia chorych oraz błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Uroczystość będą transmitować: Radio „VIA” i Radio Rzeszów. Zapraszamy osoby chore, niepełnosprawne i pracowników służby zdrowia.

3. W związku ze zbliżającym się DNIEM CHOREGO, zachęcamy do nabywania „MODLITEWNIKA CHOREGO”. Może on służyć pomocą w modlitwie chorym parafianom odwiedzanych z racji I piątków, czy też tym znaj-

dującym się w szpitalach i domach opieki, oraz innym potrzebującym. Duże litery ułatwiają modlitwę osobom starszym. Modlitewnik ma 448 stron, cena 10 zł. Do nabycia w Drukarni „Bonus Liber” osobiście, bądź dostarczenie przez kolportera. Tel. 17 852 59 38, e-mail: drukarnia@bonusliber.pl.

4. W dniach 7-9 lutego odbędą się Rekolekcje trzeźwościowe Krucjaty Wyzwolenia Człowieka w Domu Rekolekcyjnym w Niechobrze. Początek o godz. 18.00.

5. Centrum Pojednania La Salette w Dębowcu zaprasza na różne formy rekolekcji, sesji i spotkań. Przesyłamy plakat ze szczegółowymi informacjami. Prosimy o umieszczenie go w gablocie z ogłoszeniami.

6. W dniach 24-26 lutego w Kinie „Zorza” w Rzeszowie, ul. 3 Maja 28, będzie wyświetlany film dokumentalny „Jak pokonać szatana”. Autorem jest Pan Michał Kondrat, wieloletni asystent warszawskiego egzorcysty Ks. Jana Szymborskiego, absolwent Podyplomowych Studiów Kierownictwa Duchowego na UKSW w Warszawie. W filmie wypowiadają się między innymi doświadczeni egzorcyci, jak O. Gabriele Amorth i Cipriano de Meo, a także Anna Gołędzinowska, autorka książki „Ocalona z piekła”. Film był prezentowany podczas zjazdu egzorcystów w Niepokalanowie oraz asystentom kościelnym Civitas Christiana. Obecnie jest wyświetlany w wielu kinach w Polsce. Zachęcamy do oglądnięcia tego filmu i rozpropagowania wśród wiernych.

7. Przesyłamy:

- Plakat informujący o rekolekcjach w Dębowcu;
- L'Osservatore Romano, nr 1/2014.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

Rzeszów, 30.01.2014 r.

5. Niedziela zwykła

1. We wtorek, 11 lutego, będziemy przeżywać XXII Światowy Dzień Chorego. Centralna uroczystość odbędzie się w Bazylice OO. Bernardynów o godz. 9.00. Eucharystii będzie przewodniczył Biskup Rzeszowski Jan Wątroba. Prosimy o zorganizowanie takiego spotkania w parafiach, wraz ze spowiedzią, sakramentem namaszczenia i zaproszenie osób chorych, niepełnosprawnych i pracowników służby zdrowia.

2. W związku z Dniem Chorego Ks. Biskup Ordynariusz skierował swoje słowo do Diecezji. Prosimy o odczytanie go w czasie ogłoszeń na wszystkich Mszach św. w niedzielę, 9 lutego.

3. W związku ze zbliżającym się DNIEM CHOREGO, zachęcamy do nabywania „MODLITEWNICA CHOREGO”. Do nabycia w Drukarni lub u kolportera. Tel. 17 852 59 38, e-mail: drukarnia@bonusliber.pl.

4. W dniach od 14-16.02.2014 r. w Domu Rekolekcyjnym Bł. Karoliny w Rzeszowie-Przybyszówce odbędzie się spotkanie formacyjne szkolenie dla zastępowych I-go stopnia KSM. Zapraszamy do udziału młodzież, która ukończyła 16. rok życia. Również w tych dniach odbędą się warsztaty dla muzycznych. Zapraszamy młodzież, która chce się uczyć grać na instrumentach muzycznych i tych, którzy chcą się uczyć śpiewać. Zabrać ze sobą instrument muzyczny. Rozpoczęcie w piątek o godz. 17.00, zakończenie w niedzielę obiadem. Należy zabrać ze sobą Pismo św. oraz śpiewór. Zgłoszenia: Ks. Paweł Tomoń - tel. 17 8512 051, 604 051 775 lub Zarząd KSM tel. 17 852 06 03.

5. W dniach 24-26 lutego w Kinie „Zorza” w Rzeszowie, ul. 3 Maja 28, będzie wyświetlany film dokumentalny „Jak pokonać szatana”. Autorem jest Pan Michał Kondrat, wieloletni asystent warszawskiego egzorcysty Ks. Jana Szymborskiego, absolwent Podyplomowych Studiów Kierownictwa Duchowego na UKSW w Warszawie. Zachęcamy do oglądnięcia tego filmu.

6. Firma BD Center z Rzeszowa, współpracująca z Radiem Via, prowadzi rekrutację uczestników do projektu „Branża IT bez barier” – aktywizacji społeczno-zawodowej osób z niepełnosprawnością ruchową, w wieku od 18-34 lat, które pozostają bez zatrudnienia. Udział w projekcie jest bezpłatny. Oferuje on szkolenia i staże z informatyki, stypendia szkoleniowe, możliwość zatrudnienia po zakończeniu projektu. Więcej informacji na ulotkach oraz na stronie internetowej www.itbezbarier.bdcenter.pl

7. Przesyłamy propozycje wyjazdu pociągiem specjalnym z Rzeszowa na kanonizację Jana Pawła II do Rzymu. Prosimy o poinformowanie wiernych i zawieszenie plakatu w gablocie.

8. Szpital Miejski w Rzeszowie oraz Urząd Miasta zapraszają na bezpłatne badania okulistyczne dla chorych na cukrzycę osoby powyżej 45 roku życia. Zapisy w sekretariacie Oddziału Okulistyki Szpitala Miejskiego przy ul. Rycerskiej 4, w Rzeszowie, Tel. 17 86 11-031 do 35, wewn. 324.

9. Przypominamy, że 15.02.2014 r. upływa termin nadsyłania do Archiwum Kurii odpisów ksiąg metrykalnych za rok 2013.

10. Przesyłamy:

- Słowo Biskupa Rzeszowskiego na Dzień Chorego;
- Vademecum „Apostoł Trzeźwości 2014” oraz plakaty na Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu, cena 16 zł;

- Ogłoszenie o pielgrzymce pociągiem na kanonizację Jana Pawła II;
- Informacja o bezpłatnych badaniach okulistycznych dla chorych na cukrzycę (parafie Rzeszowa);
- Materiały formacyjne dla organistów „Śpiewajmy Panu”, luty 2014;
- „Wzrastanie”, luty 2014.

Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

Rzeszów, 06.02.2014 r.

6. Niedziela zwykła

1. W niedzielę 16 lutego na Mszy św. o godz. 12.00 w Katedrze oraz w niedzielę 23 lutego, o godz. 11.00 w rzeszowskiej Farze będziemy modlić się w intencji rolników w 33. Rocznicę Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Zapraszamy do udziału.

2. W dniu 18 lutego o godz. 20.00 w Kinie „Zorza” w Rzeszowie, ul. 3 Maja 28, będzie wyświetlany film „Jego oczami” o Ks. prof. Józefie Tischnerze, natomiast w dniach 25-27 lutego o godz. 19.00 film dokumentalny „Jak pokonać szatana”. Zapraszamy do udziału. Dla parafii Rzeszowa przekazujemy zaproszenia.

3. W dniach od 21 do 23 lutego w Domu Rekolekcyjnym w Rzeszowie-Przybyszówce odbędą się dni formacyjne dla zastępowych II-go stopnia KSM. Zgłoszenia: Ks. P. Tomoń, tel. 17 851 20 51; 604 051 775 lub Zarząd: 17 852 06 03.

4. W marcu odbędą się spotkania członków Akcji Katolickiej we wszystkich dekanatach. W części diecezji będzie to spotkanie z Zarządem Diecezjalnym Akcji Katolickiej, w pozostałych spotkania poprowadzą Dekanalni Asystenci AK. W załączeniu przesyłamy szczegółowy program.

5. W związku z przesyłaniem do Kurii duplikatów ksiąg parafialnych przypominamy, że na kopercie wysyłanej pocztą, nie powinno się pisać co ona zawiera (ze względu na ochronę danych osobowych). Można natomiast dać adnotację: do Archiwum Kurii.

6. Przypominamy, że Szpital Miejski w Rzeszowie oraz Urząd Miasta zapraszają na bezpłatne badania okulistyczne dla chorych na cukrzycę osoby powyżej 45 roku życia. Badania dotyczą tylko mieszkańców Rzeszowa!!!

7. Przesyłamy:

- „Krąg biblijny”, nr 24, cena 11 zł.
- Plakat zapraszający na spotkania małżeńskie.
- Podziękowanie „Sekcji Polskiej Pomoc Kościołowi w Potrzebie” dla parafii.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, 13.02.2014 r.

7. Niedziela zwykła

1. Ojcowie Bernardyni zapraszają we wtorek, 25 lutego, godz. 19.10, na katechezę audiowizualną, pt. „Silniejszy od nienawiści”, której gościem będzie Tim Guénard, były mistrz Francji w boksie, który w dzieciństwie został porzucony przez matkę i był maltretowany przez ojca alkoholika. Gość spotkania wygłosi świadectwo przebaczenia bardzo ciężkich ran, zadanych mu przez najbliższych. Zapraszamy!

2. Spotkanie Księży Przewodników Rzeszowskiej Pieszej Pielgrzymki odbędzie się we wtorek, 25 lutego, o godz. 16.00 w parafii pw. św. J.S. Pelczara w Rzeszowie. Informujemy również o możliwości zakupu używanego, sprawnego nagłośnienia bezprzewodowego firmy *Rduch*. W zestawie są 2 podwójne tuby, 2 mikrofony i ładowarki. Zestaw można wykorzystać w czasie procesji, pielgrzymek, czy innych zgromadzeń. Zainteresowanych prosimy o kontakt z ks. Stanisławem Wójcikiem (tel. 663 663 483).

3. Informujemy, że w sobotę, 1 marca, na Mszy św. o godz. 12.00, w parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie, będziemy przeżywać jubileusz 100-lecia urodzin Ks. Infulata Józefa Sondej. Mszę św. poprzedzi Konferencja okolicznościowa, o godz. 10.00. Natomiast w czwartek, 6 marca, o godz. 11.00 w Sali Sesyjnej rzeszowskiego Ratusza Prezydent Rzeszowa organizuje spotkanie z racji jubileuszu Ks. Infulata. Serdecznie prosimy Księży o udział w tym spotkaniu (przynajmniej po jednym przedstawicielu z każdej parafii Rzeszowa).

4. W sobotę, 1 marca, przeżywać będziemy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Tego dnia w 1951 r. w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Komendy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, na czele z Łukaszem Cieplińskim. Prosimy o modlitwę w tej intencji.

5. W sobotę, 1 marca, Ks. Biskup udzieli błogosławieństwa 55. nowym nadzwyczajnym szafarzom Komunii św. (w tym 35 siostram zakonnym). Uroczystość odbędzie się w kościele Świętej Rodziny w Rzeszowie (ul. Solarza 14) o godz. 16.30. Zapraszamy do udziału nadzwyczajnych szafarzy już pełniących posługę w diecezji (przynajmniej z Rzeszowa i okolic).

6. W niedzielę, 2 marca, w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie odbędzie się dzień skupienia dla członków Stowarzyszenia Przyjaciół WSD. Spotkanie rozpocznie się o godz. 10.00. Zapraszamy przedstawicieli parafialnych oddziałów SP WSD (2 osoby). Prosimy zgłosić swój udział do 28 lutego na centralę Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Rzeszowie: tel. 17 971 24 00.

7. W dniach 2-8 marca przeżywać będziemy Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Zachęcamy kapłanów do podjęcia działań w dziedzinie troski o trzeźwość. Wykorzystajmy do tego czas Wielkiego Postu i przesłane materiały.

8. We wtorek, 4 marca, przeżywać będziemy imieniny Księdza Biskupa Kazimierza Górnego. Prosimy o podjęcie modlitwy w intencji Solenizanta w niedzielę, 2 marca i w dzień imienin – 4 marca.

9. W środę, 5 marca br. rozpoczynamy 40-dniowy okres Wielkiego Postu – czas przygotowania przez modlitwę, pokutę i jałmużnę do Świąt Paschalnych. Zachęmy wiernych do udziału w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali, rekolekcjach.

10. W piątek, 7 marca, o godz. 18.00 odbędzie się Nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami Rzeszowa. Rozpoczęcie pod Krzyżem Ofiar Stalinizmu na placu Śreniawitów, obok Zamku. Następnie przejdziemy ul. Szopena, Aleją Lubomirskich, 3 Maja, przez Plac Farny i ul. Sokoła do kościoła OO. Bernardynów, gdzie na zakończenie zostanie odprawiona Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa (kapłanów zapraszamy do koncelebry). Zapraszamy wszystkich do udziału, prosimy przynieść świece.

11. Wielkopostny dzień skupienia dla kapłanów będzie miał miejsce w sobotę, 8 marca: 10.00 – Sędziszów /OO Kapucyni/; 14.00 – Dębowiec /XX Saletyni/ oraz w poniedziałek, 10 marca, o godz. 15.00 i 19.00 w Domu Diecezjalnym „Tabor” w Rzeszowie.

12. Wielkopostny Dzień Skupienia dla Organistów Diecezji Rzeszowskiej, odbędzie się 8 marca w budynku Instytutu Teologiczno-Pastoralnego przy ulicy Witolda 11A. Początek o godz. 9.00. zakończenie ok. 13.30. Szczegółowe informacje w zaproszeniach.

13. Abp Wiktor Skworc oraz Dyrektor Sekcji Polskiej „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” zachęcają do ofiarowania postu ścisłego w Środę Popielcową, 5 marca, w intencji pokoju i ustania prześladowań w Afryce Środkowej i na całym świecie. W związku z tym przesyłamy plakat i materiały duszpasterskie do wykorzystania. Prosimy o zachęcenie wiernych do podjęcia tej intencji.

14. Bibliografia diecezji rzeszowskiej wzbogaciła się o kolejny tom studiów teologiczno-filozoficznych „Resovia Sacra”. Numer obejmujący lata 2011-2013, ukazał się w 20-lecie Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie (1993-2013) i jest dedykowany Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Janowi Wątrobie, Pasterzowi Diecezji Rzeszowskiej, w 60. rocznicę urodzin. Tom liczy 451 stron i zawiera 24 artykuły naukowe, 2 sprawozdania oraz 3 recenzje. Zainteresowanych zakupem prosimy o kontakt: rektor@wsd.rzeszow.pl (tel. 601 734 597). Cena egzemplarza 25 zł. Zapraszamy też na stronę internetową rocznika: www.resoviasacra.wsd.rzeszow.pl

15. Prosimy o zachęcenie wiernych do korzystania z mediów religijnych, zwłaszcza z Telewizji Trwam, która od 15 lutego jest dostępna na multipleksie.

16. Referat misyjny przypomina, że w referacie można nabyć krzyże dla bierzmyowanych, w cenie 6,50. Część tej kwoty jest przeznaczona na misje.

17. Nastąpiła zmiana godzin wyświetlania filmu „Jak pokonać szatana”. Będzie on wyświetlany w kinie „Zorza” 24 lutego o godz. 19.00, 25 lutego o godz. 12.00 i 19.00, 26 lutego o godz. 14.00 i 27 lutego o godz. 15.10. Zapraszamy do skorzystania z tej oferty.

Przesyłamy:

- Dekret Biskupa Rzeszowskiego o Pierwszej Komunii Świętej;
- Plakat i materiały duszpasterskie na Środę Popielcową – inicjatywa „Pomocy Kościołowi w Potrzebie”;
- Plakat zapraszający na katechezę audiowizualną do OO. Bernardynów;
- Zaproszenie na pielgrzymkę Seniorów Rycerstwa Niepokalanej, 31 maja w Niepokalanowie.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

Rzeszów, 20.02.2014 r.

8. Niedziela zwykła

1. W dniach 2-8 marca przeżywać będziemy Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Zachęcamy do podjęcia działań w dziedzinie troski o trzeźwość.

2. We wtorek, 4 marca, przeżywać będziemy imieniny Księdza Biskupa Kazimierza Górnego. Prosimy o podjęcie modlitwy w intencji Solenizanta w niedzielę, 2 marca i w dzień imienin – 4 marca.

3. W środę, 5 marca br. rozpoczynamy 40-dniowy okres Wielkiego Postu – czas przygotowania przez modlitwę, pokutę i jałmużnę do Świąt Paschalnych. Abp Wiktor Skworec oraz Dyrektor Sekcji Polskiej „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” zachęcają do ofiarowania postu ścisłego w Środę Popielcową w intencji pokoju i ustania prześladowań w Afryce Środkowej i na całym świecie. Prosimy o zachęcenie wiernych do podjęcia tej intencji.

4. W piątek, 7 marca, o godz. 18.00 odbędzie się Nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami Rzeszowa. Rozpoczęcie pod Krzyżem Ofiar Stalinizmu na placu Śreniawitów, obok Zamku, Następnie przejdziemy ul. Szopena, Aleją Lubomirskich, 3 Maja, przez Plac Farny i ul. Sokoła do kościoła OO. Bernardynów, gdzie na zakończenie zostanie odprawiona Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa (kapłanów zapraszamy do koncelebry). Zapraszamy wszystkich do udziału, prosimy przynieść świece.

5. W dniach od 7 do 9 marca 2014 r. w Domu Rekolekcyjnym w Rzeszowie-Przybyszówce odbędzie się spotkanie formacyjne III-go stopnia KSM. Zapraszamy młodzież z KSM-u, ale również młodzież chcącą przeżyć rekolekcje. Prosimy zabrać Pismo św. i śpiwór. Zgłoszenia: Ks. Paweł Tomoń, tel. 17 851 20 51; 604 051 775 lub Zarząd: 17 852 06 03.

6. Wielkopostny dzień skupienia dla kapłanów będzie miał miejsce w sobotę, 8 marca: 10.00 – Sędziszów /OO Kapucyni/; 14.00 – Dębowiec /XX Saletyni/ oraz w poniedziałek, 10 marca, o godz. 15.00 i 19.00 w Domu Diecezjalnym „Tabor” w Rzeszowie.

7. Wielkopostny Dzień Skupienia dla Organistów odbędzie się 8 marca w budynku Instytutu Teologiczno-Pastoralnego przy ulicy Witolda 11A. Początek o godz. 9.00, zakończenie ok. 13.30.

8. W sobotę, 15 marca, odbędzie się Kongregacja kapłańska o godz. 9.00 w Rzeszowie w Domu Diecezjalnym „Tabor”, przy ul. Połonińskiej 25, a o godz. 13.00 w Jaśle u OO. Franciszkanów.

9. W związku z kanonizacją bł. Jana Pawła II Biuro „Pielgrzym” z Parafii Katedralnej organizuje pielgrzymkę do Rzymu w dniach 25-29.04.2014. Są jeszcze wolne miejsca. Zapisy: Biuro „Pielgrzym” tel. 17 85 75 971.

10. Katolickie Radio „Via” w Rzeszowie zwraca się do diecezjan z prośbą o przekazanie 1% podatku. Wypełniając formularz PIT należy wpisać KRS Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti: 0000309499, natomiast w polu oznaczonym jako cel szczegółowy wpisać: Radio Via. Fundacja przekaże zebrane środki rozgłośni, dlatego tak ważne jest, aby dopisać w celu szczegółowym: Radio Via. Wypełniając PIT można skorzystać z programu ze strony www.salvatti.pl. Zachęcamy do wspierania diecezjalnej rozgłośni i dziękujemy za wszystkie wpłaty.

11. Przesyłamy:

- Zaproszenie na nabożeństwo Drogi Krzyżowej (parafie Rzeszowa);
- Informacja o 1% podatku na Radio „Via”;
- Plakat Caritas o jałmużnie wielkopostnej.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, 27.02.2014 r.

1. Niedziela Wielkiego Postu

1. Na I Niedzielę Wielkiego Postu Biskup Rzeszowski kieruje list do Diecezji, do odczytania na wszystkich Mszach św.

2. Z apelem o dalszą gorącą modlitwę w intencji Ukrainy, zwraca się do wiernych Prezydium Konferencji Episkopatu Polski. Prosimy o podjęcie tej modlitwy w najbliższą niedzielę i zachęcenie wiernych do stałej modlitwy różańcowej w tej intencji.

3. We wtorek, 11 marca, o godz. 19.10 w Bazylice OO. Bernardynów w Rzeszowie będzie miała miejsce kolejna katecheza audiowizualna, w czasie której zostanie podjęty temat chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny. Gośćmi spotkania, pt. „Skazani na siebie” będą Małgorzata i Tomasz Terlikowscy.

4. W czwartek, 13 marca, będziemy przeżywać pierwszą rocznicę pontyfikatu papieża Franciszka. Zachęcamy wszystkich do modlitwy w intencji Ojca Świętego.

5. Przypominamy o Wielkopostnym dniu skupienia dla kapłanów: w sobotę, 8 marca: 10.00 – Sędziszów /OO Kapucyni/; 14.00 – Dębowiec /XX Saletyni/ oraz w poniedziałek, 10 marca, o godz. 15.00 i 19.00 w Domu Diecezjalnym „Tabor” w Rzeszowie.

6. W sobotę, 15 marca odbędzie się Kongregacja kapłańska o godz. 9.00 w Rzeszowie w Domu Diecezjalnym „Tabor”, przy ul. Połonińskiej 25, a o godz. 13.00 w Jaśle u OO. Franciszkanów. W programie m.in.: zagrożenia ze strony „gender”, przygotowania do kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII.

7. W dniach od 14-16 marca w Domu Rekolekcyjnym Bł. Karoliny w Rzeszowie-Przybyszówce odbędą się dni formacyjne dla zastępowych I-go i II-go stopnia KSM. Zapraszamy do udziału młodzież, która ukończyła 16. rok życia. Również w tych dniach odbędą się warsztaty dla muzycznych. Zapraszamy młodzież, która chce się uczyć grać na instrumentach muzycz-

nych i tych, którzy chcą się uczyć śpiewać. Należy zabrać ze sobą instrument muzyczny. Rozpoczęcie w piątek o godz. 17.00, zakończenie w niedzielę obiadem. Prosimy zabrać ze sobą Pismo św. oraz śpiwór. Zgłoszenia: Ks. Paweł Tomoń – tel. 17 851 20 51, 604 051 775 lub Zarząd KSM tel. 17 852 06 03.

7. W II Niedzielę Wielkiego Postu, 16 marca, przeżywać będziemy Dzień Modlitwy za Kościół Misyjny. Biskup Jerzy Mazur, Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji zachęca do łączności z misjonarzami przez modlitwy w intencji misji, przez post, ofiary do puszek, czy przez wysłanie SMS-a. Przypominamy, że zbierana jest wtedy składka do puszek. Ofiary prosimy przekazać do referatu lub na konto: 39 1020 4391 0000 6802 0002 5049, z dopiskiem „Ad Gentes”. Przesyłamy odpowiednie materiały na tę niedzielę.

8. W związku ze 100-leciem męczeńskiej śmierci bł. Karoliny 18 listopada 2014 r., zachęcamy do zorganizowania w parafiach nowenny ku czci bł. Karoliny od marca do listopada (18 dnia miesiąca). Niech ta nowenna będzie okazją do przybliżenia wiernym postaci naszej Patronki.

9. Duszpasterstwo Rodzin i Ruchy na rzecz życia zapraszają do włączenia się w obchody X. Narodowego Dnia Życia. Szczegółowy program na plakatach. Jednocześnie zachęcamy do przeprowadzenia w parafiach Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Odpowiednie materiały można nabyć tradycyjnie na portierni w Kurii. Przesyłamy także nowy biuletyn „Rodzina rodzi świętych” w cenie 10 zł.

10. Kongregacja ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów, w odpowiedzi na prośbę Biskupa Rzeszowskiego i Prowincjała Księży Saletynów przysłała decyzję, że w diecezji rzeszowskiej dzień 19 września będziemy przeżywać jako wspomnienie dowolne Matki Bożej Saletyńskiej „Pojednawczyni Grzeszników”. Niech to pomoże nam wszystkim w przeżywaniu naszej drogi nawrócenia i dążenia do świętości pod opieką Maryi. Prosimy o odpowiednią adnotację w kalendarzu liturgicznym.

11. Kino „FARYS” w Bieczu zaprasza na film „Cristiada” w dniach 7 do 11 marca 2014 r. o godz. 19.00. Jest to piękny film o postawie katolików walczących w obronie wiary i przyszłości swojego kraju podczas Powstania Cristeros w Meksyku. Zapraszamy katechetów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych do organizowania uczniom projekcji filmu w ramach programu katechetycznego. Bilet normalny 11 zł, bilet grupowy 5,50 zł. Można umawiać się na dodatkowe godziny projekcji tel. 13 44 71 091 lub 13 447 10 34.

12. Przesyłamy:

- List Biskupa Rzeszowskiego na I Niedzielę Wielkiego Postu;
- Apel Prezydium Episkopatu o modlitwę w intencji Ukrainy;
- Plakat i materiały (biuletyn) na Narodowy Dzień życia na każda parafię, cena 10 zł;

- Plakat i materiały na II Niedzielę Wielkiego Postu jako Niedzielę „ad Gentes” – pomoc misjom;
- Misyjne Materiały Liturgiczne na Wielki Post, Okres Wielkanocny i Biały Tydzień, cena 12 zł;
- Prasa misyjna;
- Gazetka Ruchu Światło-Życie, nr 11, marzec 2014;
- „Śpiewajmy Panu” – Materiały formacyjne dla organistów, marzec 2014.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

Rzeszów, 06.03.2014 r.

2. Niedziela Wielkiego Postu

1. Przypominamy, że w sobotę, 15 marca odbędzie się Kongregacja kapłańska o godz. 9.00 w Rzeszowie w Domu Diecezjalnym „Tabor”, przy ul. Połonińskiej 25, a o godz. 13.00 w Jaśle u OO. Franciszkanów.

2. W niedzielę, 16 marca, przeżywać będziemy Dzień Modlitwy za Kościół Misyjny. Ofiary ze zbiórki do puszek prosimy przekazać do referatu lub na konto: 39 1020 4391 0000 6802 0002 5049, z dopiskiem „Ad Gentes”.

3. W związku ze 100-leciem męczeńskiej śmierci bł. Karoliny 18 listopada 2014 r., zachęcamy do rozpoczęcia nowenny miesięcy ku czci bł. Karoliny (w 18 dzień miesiąca). Przesyłamy tekst nowenny.

4. Zapraszamy na otwarcie wystawy „Błogosławiony Jan Paweł II w fotografiach Adama Bujaka”, z udziałem Autora, w piątek, 21 marca o godz. 11.00 w auli Instytutu, przy ul. Witolda 11a. W programie słowo Ks. Biskupa Ordynariusza, świadectwo dr M. Janowskiego oraz prezentacja wystawy zorganizowanej przez Dyrektor IPN w Rzeszowie dr Ewę Leniart. Serdecznie zapraszamy.

5. W sobotę, 22 marca, w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie odbędzie się X Kongres Nauczycieli pt. „Aby człowiek zachował godność swą”. Rozpoczęcie o godz. 9.30. Wykłady: „Formacja-wychowanie-wykształcenie” (ks. G. Grzywocz – Opole); „Wychowanie do wartości. Program Leader 100” (Luis Brusa – Warszawa); „Nawigacja w małżeństwie i rodzinie” (A. Kawalek – Rzeszów). Opłata konferencyjna 15 zł. Prosimy o zaproszenie nauczycieli. Zgłoszenia do 19 III br. na: abrzegowy@pcen.pl lub 17 853 40 97).

6. Duszpasterstwo Służby Zdrowia Diecezji Rzeszowskiej zaprasza pracowników służby zdrowia oraz ludzi chorych i cierpiących, a także ich rodziny na rekolekcje wiekopostne w Kaplicy Szpitala Wojewódzkiego Nr 2 im. św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie w dniach 23-26 marca w czasie Mszy św., o godz. 14.30. Rekolekcje te będą także kontynuacją spotkań formacyjnych dla pracowników służby zdrowia. Księży Kapelanów, spoza Rzeszowa, prosimy o zorganizowanie w kaplicach szpitalnych rekolekcji wielkopostnych. Szczegóły na stronie Internetowej: <http://dsz.rzeszow.pl>.

7. Duszpasterstwo Rodzin i Ruchy na rzecz życia zapraszają do włączenia się w obchody X. Narodowego Dnia Życia (24 marca). Zachęcamy także do przeprowadzenia w parafiach Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

8. Zapraszamy na Dzień Świętości Życia i kolejną rocznicę powstania Diecezji Rzeszowskiej we wtorek, 25 marca, w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Uroczystą Mszę św. w Katedrze o godz. 18.00 odprawi Ks. Biskup Ordynariusz. Zapraszamy Kapłanów, siostry zakonne i wiernych świeckich.

9. Numer „Niedzieli” na IV Niedzielę Wielkiego Postu, 23 marca, będzie wzbogacony o książkę błogosławionej wizjonerki Katarzyny Emmerich pt. „Pasja”, opisująca Mękę Pańską. Na podstawie książki nakręcono film „Pasja”. Publikacja liczy ponad 350 stron. Książka będzie dodana do każdego numeru Niedzieli. Koszt całości to 6 zł. („Niedziela” 4,50 i 1,50 koszty transportu). Sama książka jest darem sponsora. Nakład niedzieli zostanie zwiększony tak jak na święta. Prosimy o zachęcenie wiernych do nabycia tego wyjątkowego numeru. Jesteśmy przekonani, że nakład rozejdzie się błyskawicznie, ale gdyby były jakieś zwroty prosimy odesłać je przez kolporterów do Redakcji w Rzeszowie.

10. Przesyłamy plakat z informacją o rekolekcjach dla rodzin osób uzależnionych w Niechobrzu. Prosimy o umieszczenie plakatu w gablocie przy kościele. Dołączamy także ulotki, które księża powinni mieć przy konfesjonalach, by móc informować zainteresowanych.

11. Zapraszamy młodzież w wieku 15-19 lat na Święto Młodych w Rzeszowie w dniach 12-13 kwietnia. Rozpoczynamy w sobotę, 12 kwietnia, o godz. 8 00 w trzech miejscach: Szkoła Sióstr Pijarek, ul. Sanocka 70, (obok kościoła bł. Karoliny), Szkoła Sióstr Prezentek, ul. Ks. Jałowego 1 i Dom Rekolekcyjny bł. Karoliny. Zakończenie w Niedzielę Palmową, w Katedrze ok. godz. 14.00. Szczegółowe informacje i zapisy pod adresem spotkanie.rzeszow@interia.pl lub tel. 698 537 130 (S. Monika Duc), 604 051 775 (Ks. Paweł Tomoń). Tradycyjnie młodzież rejonu jasielskiego i gorlickiego będzie miała spotkanie w Niedzielę Palmową w Jaśle i Gorlicach.

12. Przesyłamy:

- „L'Osservatore Romano”, nr 2/2014;
- Plakat reklamujący film o Janie Pawle II „Karol, który został świętym”;

- „Zwiastowanie”, nr 4/2013;
- Nowenna do bł. Karoliny, cena 2 zł.;
- Plakat i ulotki o rekolekcjach dla rodzin osób uzależnionych w Niecho-brzu;
- Plakat zapraszający na Święto Młodych w Rzeszowie (dla dekanatów od Strzyżowa do Kolbuszowej).

Z wyrazami szacunku
Ks. Jerzy Buczek
Kanclerz Kurii

Rzeszów, 13.03.2014 r.

3. Niedziela Wielkiego Postu

1. Przekazujemy Uchwałę Konferencji Episkopatu Polski dotyczącą nowelizacji IV przykazania kościelnego. W miejsce dotychczasowego zapisu, który brzmi: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach” – przyjęto nowe brzmienie: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach”. Jak wynika z nowego brzmienia przykazania, okres formalnego zakazu zabaw został ograniczony do Wielkiego Postu. Nie zmienia to jednak w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni „modlić się, wykonywaćuczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość” (por. kan. 1249-1250). Przesyłamy tekst uchwały wraz z wykładnią przykazań.

2. Prosimy o modlitwę w parafiach w ramach obchodów Narodowego Dnia Życia w poniedziałek, 24 marca oraz Dnia Świętości Życia i kolejnej rocznicy powstania Diecezji Rzeszowskiej we wtorek, 25 marca, w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Uroczystą Mszę św. w Katedrze o godz. 18.00 odprawi Ks. Biskup Ordynariusz. Zapraszamy kapłanów, siostry zakonne i wiernych świeckich. Zachęcamy w te dni do podjęcia w parafiach Dzieła Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Zachęcamy także do zorganizowania błogosławieństwa matek w stanie błogosławionym. Chcemy przez ten obrzęd pokazać wartość życia, szczególnie tego bezbronnego, nienarodzonego.

3. Wydział Katechetyczny Kurii planuje przygotowanie nowego pakietu do sakramentu bierzmowania, zawierającego podręcznik metodyczny z prezentacjami i filmami na CD oraz kartą pracy dla młodzieży. Księża, zwłaszcza katechetów szkół gimnazjalnych, prosimy o pomoc w przygotowaniu konspektów, nabożeństw liturgicznych i prezentacji. Chętnych do współpracy prosimy, aby zgłosili się do referentów wydziału: ks. Krzysztofa Budzyna i ks. Marka Winiarskiego.

4. W ramach Google Maps i Street View przygotowywane są na całym świecie nie tylko ulice, ale wnętrza obiektów użyteczności publicznej, do wyświetlania w Internecie. W związku z tym zwrócono się do nas z propozycją zrobienia zdjęć z wnętrza kościołów, tak by mogły być dostępne do zwiedzania przez mapy Google. Koszt takiego fotografowania będzie związany z opłaceniem fotografa i nie powinien przewyższyć 500 zł. Wszystkich chętnych Księża Proboszczów prosimy o zgłaszanie w najbliższym czasie przystąpienia do tego projektu poprzez informację na piśmie lub drogą e-mailową, na adres: kancierz@diecezja.rzeszow.pl.

5. W niedzielę, 18 maja, na scenie przy kościele parafialnym w Mrowli odbędzie się IV Konkurs Pieśni Maryjnej, dedykowany św. Janowi Pawłowi II. W konkursie mogą brać udział dzieci, młodzież i dorośli. Wykonawcy przedstawiają dwie pieśni o tematyce maryjnej. Zgłoszenia należy kierować do Gminnego Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie na nr tel. 17 851 44 38. Konkurs przeprowadzają wspólnie GCK i parafia pw. św. Łukasza w Mrowli.

6. Kino „Helios” w Galerii Rzeszów, obok „Pomnika” zaprasza Księża, siostry zakonne, katechetów na przedpremierowy pokaz filmu: „Noe: Wybrany przez Boga”. Parafiom z Rzeszowa i okolic przekazujemy darmowy bilet na 27 marca, na godz. 19.30. Gdyby Księża nie mogli uczestniczyć w tej projekcji, prosimy podesać kogoś innego.

7. Przesyłamy:

- Uchwała Konferencji Episkopatu Polski w sprawie IV przykazania kościelnego wraz z wykładnią;
- Komunikat z ostatniej Konferencji Episkopatu Polski (wersja elektroniczna);
- Zaproszenia z Kina „Helios” na przedpremierowy pokaz filmu „Noe: wybrany przez Boga”.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, 20.03.2014

4. Niedziela Wielkiego Postu

1. W sobotę, 5 kwietnia 2014 r. w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym przy ul. Witolda 11a, w godzinach 10.00-14.00, odbędzie się konferencja popularno-naukowa pt. Błogosławiony Jan Paweł II: Santo Subito, z udziałem Czesława Ryszki, Danuty Rybickiej i Ks. dr Krzysztofa Mazura. Serdecznie zapraszamy księży, siostry zakonne i katechetów świeckich.

2. W dniach 11-13 kwietnia 2014 r. w Domu Rekolekcyjnym bł. Karoliny w Rzeszowie – Przybyszówce odbędą się rekolekcje dla młodzieży. Rozpoczęcie w piątek o godz. 17.00, zakończenie w niedzielę w Katedrze o godz. 13.30. Koszt 50 zł. Zgłoszenia Ks. Paweł Tomoń, tel. 604 051 775, 17 851 20 51, Zarząd KSM 17 852 06 03. Prosimy zabrać ze sobą Pismo św. i śpiwór.

3. Światowy Dzień Młodzieży w łączności z Ojcem Świętym odbędzie się w Niedzielę Palmową, 13 kwietnia br., tradycyjnie w trzech miejscach naszej diecezji:

- Rzeszów Katedra, rozpoczęcie o godz. 11.15, w parku papieskim przy Katedrze. Następnie procesyjne przejście z palmami do Katedry. O godz. 12.00 uroczysta Msza św. pod przewodnictwem Biskupa Rzeszowskiego. Do Katedry zapraszamy młodzież z dekanatów od kolbuszowskiego do strzyżowskiego.
- Jasło 00. Franciszkanie, rozpoczęcie o godz. 10.30 przy Zespole Szkół Budowlanych, ul. Szkolna 21 a, następnie Droga Krzyżowa do kościoła św. Antoniego (OO. Franciszkanie). Msza św. o godz. 12.00 z poświęceniem palm - przewodniczy Ks. Bp E. Białogłowski. Zapraszamy młodzież z dekanatów od frysztackiego do żmigrodzkiego.
- Gorlice św. Andrzeja Boboli, rozpoczęcie o godz. 14.00. Msza św. o godz. 15.00 z poświęceniem palm. Przewodniczy Ks. Bp E. Białogłowski. Zapraszamy młodzież z dekanatów bieckiego i gorlickiego. Duszpasterzy prosimy o zorganizowanie przyjazdu młodzieży na miejsce spotkań. Na zakończenie Mszy św. zostanie przekazane światło „Kanonizacyjna Iskra Miłosierdzia” do wszystkich dekanatów. Prosimy o wyznaczenie delegacji z dekanatu (kapłan i dwoje młodych).

4. Sanktuarium bł. Jana Pawła II w Krakowie zaprasza na wspólne świętowanie kanonizacji Jana Pawła II, w dniach 22-27 kwietnia. Przesyłamy plakat z programem uroczystości.

5. Zarząd Diecezjalny Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej zwraca się z prośbą o zebranie podpisów sprzeciwiających się dokonywaniu zabiegów aborcji w Szpitalu Pro-Familia w Rzeszowie oraz popierających wolność sumienia osób pracujących w placówkach medycznych, sprzeci-

wiających się takim praktykom. Listy z podpisami zostaną przedstawione Dyrekcji Szpitala jako stanowisko ludzi wierzących naszej Diecezji w tej sprawie. Prosimy o zebranie podpisów w jedną z niedziel Wielkiego Postu. Prosimy o zaangażowanie w zbieranie podpisów członków Akcji Katolickiej lub osób zaangażowanych w życie parafii. Zebrane listy z podpisami należy przesłać do końca kwietnia na adres: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, ul. św. Michała Archanioła 3, 35-303 Rzeszów.

6. Drukarnia i wydawnictwo „Bonus Liber” przekazuje w darze portery Jana XXIII i Jana Pawła II do wykorzystania z racji ich kanonizacji. Jest możliwość nabycia większej ilości przez księży czy katechetów. Można je nabyć w Kurii lub w Drukarni osobiście lub przez kolporterów. Cena obu portretów: 10 zł.

7. Przekazujemy „Śpiewy ku czci św. Jan Pawła II” z prośbą o nauczenie wiernych przynajmniej niektórych z nich, tak by można było w dniu kanonizacji i po niej śpiewać te pieśni z wiernymi. Cena 12 zł.

8. Przesyłamy:

- Pismo Akcji Katolickiej i listy do podpisów w sprawie Pro Familia w Rzeszowie;
- Plakat dotyczący świętowania kanonizacji bł. Jana Pawła II W Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie;
- Śpiewy ku czci św. Jana Pawła II, cena 12 zł;
- Portrety Jana XXIII i Jana Pawła II (w darze);
- Biuletyn misyjny, kwiecień-czerwiec 2014, cena 7 zł.

Z wyrazami szacunku

Ks. Jerzy Buczek

Kanclerz Kurii

Rzeszów, 27.03.2014 r.

KAZANIA I KONFERENCJE

W SŁUŻBIE CHRYSYSTUSA KRÓLA

**Homilia ks. Ireneusza Folcika, proboszcza parafii
św. Józefa w Rzeszowie, wygłoszona 01.03.2014 r. w kościele
Chrystusa Króla w Rzeszowie podczas Mszy św. z okazji 100.
rocznicy urodzin i 75-lecia kapłaństwa ks. Józefa Sondej**

*Synu mój, nie zapomnij mych nauk,
twoje serce niech strzeże nakazów,
bo wiele dni i lat życia
i pełnię ci szczęścia przyniosą:*

*Niech miłość i wierność cię strzeże;
przymocuj je sobie do szyi,
na tablicy serca je zapisz,
a znajdziesz życzliwość
i łaskę w oczach Boga i ludzi.*

*Z całego serca Bogu zaufaj,
nie polegaj na swoim rozsądku,
myśl o Nim na każdej drodze,
a On twe ścieżki wyrówna.*

*Nie bądź mądrym we własnych oczach,
Boga się bój, zła unikaj:
to ciału zapewni zdrowie,
a pokrzepienie twym kościom.*

*Szczęśliwy, kto mądrość osiągnął,
mąż, który nabył rozwagi.*

*W prawicy swej trzyma ona dni długie,
w lewicy – bogactwo, pomyślność;
jej drogi drogami miłymi,
ku szczęściu wiodą wszystkie jej ścieżki.
Dla tego, co strzeże jej, drzewem jest życia,
a kto się jej trzyma – szczęśliwy.*

Taki jest najkrótszy, biblijny opis drogi życia i służby Dostojnego Jubilata, Księdza Inf. Józefa Sondej, który uczynił swoimi, wskazówki autora Księgi Przysłów (3,1-18) i cieszy się owocami wierności natchnionym słowom. Jawi się nam jako biblijny patriarcha, którego życie jest pieśnią ku chwale Boga.

Kochany Księżu Jubilate!

Twoja prośba o wygłoszenie kazania na dzisiejszej uroczystości jest dla mnie zaszczytem i wyróżnieniem. Z radością ją wypełniam, skłaniam przed tobą głowę i z pokorą rozpoczynam. Trochę to potrwa, ale okoliczności są niezwykle. To moja wina, ale też i Księdza Jubilata. Za obu przepraszam na wstępie.

Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie Metropolito i Księżu Biskupi!

Czcigodni Kapłani i Siostry Zakonne!

Szanowni Parlamentarzyści, Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych!

Goście i Parafianie, Drodzy radiosłuchacze!

W kościele Chrystusa Króla sprawujemy dziękczynną Mszę św. o Jezusie Chrystusie Królu Wszechświata. Oddajemy cześć Niepokalanemu Sercu Maryi w pierwszą sobotę miesiąca. Wspominając ofiarę życia bohaterów naszej niepodległości świętujemy Dzień Żołnierzy Wyklętych. W Kościele powszechnym przygotowujemy się do kanonizacji bł. Jana XXIII i Jana Pawła II, uczymy się ich drogi do świętości. Razem z drogim Ks. Inf., Dostojnym Jubilate zachęceni przez św. Pawła słowami: *Bracia, dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych, w światłości*, wyśpiewujemy Wszechmogącemu Bogu radosny hymn dziękczynienia „Ciebie Boga wysławiamy” i razem z Maryją powtarzamy słowa Magnificat: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch w Bogu Zbawicielu moim, bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny*. Razem z Jubilate prosimy: *Panie otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić chwałę Twoją* i modlimy się z nim *Dziękuję Ci Boże żeś mnie tak cudownie stworzył... Psalm Ci zaśpiewam wobec aniołów*.

Sto lat życia ks. Józefa Sondej, cały wiek, ileż wydarzeń, problemów, spraw i ludzi – wspomina:

„Pochodzę z rodziny wiejskiej i w swoim dzieciństwie przeszedłem bardzo trudną szkołę. Urodziłem się jeszcze w zaborze austriackim, wnet wybuchła I wojna światowa, w okresie międzywojennym kończyłem Gimnazjum w Rzeszowie przy ul. 3 Maja. To, kim jestem, zawdzięczam tym środowiskom, w których wyrastałem. Dom rodzinny w Mazurach i rodzice Marcin i Rozalia, nauczyli mnie kochać Boga oraz szanować pracę i ludzi.

Wspaniali wychowawcy szkolni oraz harcerstwo ukształtowało we mnie wielkie umiłowanie Ojczyzny i święte dla mnie stało się hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

Po maturze usłyszał zaproszenie Jezusa: *Pójdź za mną*. Ten sam głos powołania, jako młodzieńcy usłyszeli w swoim czasie Angelo Roncalli i Karol Wojtyła i poszli za nim, pamiętając o słowach Chrystusa: *Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał*. Konkretną odpowiedzią maturzysty Józefa Sondejki było podjęcie studiów teologicznych w Seminarium Duchownym w Przemyślu i dalszy ciąg formacji, prowadzonej przez wybitnych przełożonych m.in. bł. ks. Jana Balickiego, zakończonych święceniami 25 czerwca 1939 r. Rzuceni na posadzkę w przemyskiej katedrze, jak żywe hostie na ofiarę, słuchali *Veni Creator* i Litanii do Wszystkich Świętych, którą śpiewał kościół, a może w uszach 21 święconych brzmiały słowa rektora Seminarium ks. Grochowskiego: *Wojna w powietrzu. Pamiętajcie, że czekają was czasy bardzo ciężkie. Bądźcie gotowi na męczeństwo*. Niestety sprawdziły się te słowa, bo wkrótce wojna zabrała dwóch kolegów.

W dniu święceń, w obliczu wojny, w ich sercach rodziły się natarczywe pytania: Powiedz Panie, czy moje ręce, oczy, czy moje serce jest godne tego, aby mówić o Tobie, brać Cię i rozdawać ludziom aby ukochać Ciebie ze wszystkich sił i myśli, całym życiem? Bardzo pragnęli usłyszeć Chrystusowe: Tak! Jesteś godny. Jak spełniał ks. Jubilat kapłańską i pasterską służbę mówią fakty, które w skrócie przywołamy. Jesteśmy przekonani, że można odnieść do niego słowa z proroka Ezechiela: *To mówi Bóg: Oto ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę... zagubioną odzyskam, zbląkaną sprowadzę z powrotem, skałeczoną opatrę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie*. Za trzy miesiące Ks. Infułat będzie obchodził brylantowy jubileusz kapłaństwa. Jak pięknie ten brylant został oszlifowany przez Boga i pracę nad sobą, przez przyjaciół i wrogów, pokazuje jego życie.

Kapłaństwo i służba Chrystusowi Królowi łączy naszego Drogiego Jubilata z kapłaństwem i posługą wspomnianych dwóch wielkich papieży.

Jan XXIII w „Dzienniku duszy”, który uważał jako swoją własność, bardziej niż coś innego, zapisał: *Chciałem za wszelką cenę kochać Boga i nie myślałem o niczym innym, jak tylko aby zostać księdzem, w służbie dusz prostych, potrzebujących troskliwej opieki*. Po święceniach uzupełnił: *Moje serce przepelnia uczucie miłości do Chrystusa i Kościoła. Całkowite oddanie się w służbę Jezusa i Kościoła, przyrzeczenie niezmordowanej pracy dla dusz*. Wypełniał ją jako nuncjusz apostolski w Bułgarii i Francji, jako patriarcha Wenecji, a na końcu z woli Bożej, jego parafią stał się cały Kościół. Ponieważ wypełniał tę służbę pięknie, nazywano go: papieżem dobroci, proboszczem świata, papieżem Soboru i odnowy Kościoła.

Karol Wojtyła chciał iść do człowieka ze słowem poezji, ze słowem wypowiedzianym ze sceny teatru, ale Bóg miał wobec niego inne plany. Młody Karol

przyjął zaproszenie Boga i 1 listopada 1946 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kardynała Sapiehy. Po studiach w Rzymie był wikarym w Niegowici, duszpasterzem akademickim u św. Anny w Krakowie, biskupem, kardynałem i papieżem. Kard. Dziwisz wyznaje: *Żyłem u boku świętego, widziałem świętość z bliska. Dostrzegalem ją w Jego kontakcie z Bogiem, głębokiej i przejrzystej wierze, w odwadze z jaką świadczył o prawdzie i wartości życia. I w Jego miłości, z jaką zbliżał się do każdego człowieka... Widziałem świętość wpisaną w codzienność, w obowiązki i trudy każdego dnia, świętość znaczoną krzyżem, ponieważ usiłowano Go zabić, a także z powodu choroby, która nie pozwalała Mu chodzić, potem mówić, a w końcu sprowadziła śmierć. A On przyjął to wszystko pogodnie, składając swój los w rękę Boga.* Tak jak napisał na początku Testamentu: *Pragnę za Nim podążać* i w notatkach osobistych z 2003 r.: *Chodźmy do Betlejem, aby podążać śladami Syna Bożego, który stał się człowiekiem.*

Świętość błogosławionych papieży Bóg potwierdził cudami, a Kościół uroczystie ogłosił to przez beatyfikację i wkrótce uczyni to przez kanonizację. W czasie ich pontyfikatów, dla naszego drogiego księdza Jubilata, obaj papieże byli inspiracją i umocnieniem na drodze kapłańskiej.

Rozpoczął ją jako wikariusz we Frysztaku, do którego wyjechał z zapałem i życiowym mottem: *Wszystko na chwałę Pana Boga, dobra Ojczyzny i bliźnich.* Kilka tygodni później rozpoczęła się wojna. Młody ksiądz nie pozostaje obojętny na tragedię ojczyzny i rodaków, wstępuje w szeregi Armii Krajowej, pełniąc rolę kapelana. Z narażeniem życia niesie posługę duszpasterską żołnierzom i ludności cywilnej, zachęca do wytrwania w wierze i utrwała postawy patriotyczne. Jak sam mówi, dzięki Opatrzności Bożej, uniknął śmierci i wielu tragicznych doświadczeń.

Po zakończeniu wojny rozpoczyna heroiczne zmagania z kolejnym najeżdźcą jako wikariusz w Strzyżowie i katecheta szkół średnich oraz opiekun Sodalicii Mariańskiej. Otacza również opieką młodzież skupioną w niepodległościowej organizacji Demokratyczna Armia Krajowa.

Jak wynika z opinii uczniów, jako katecheta i wychowawca był bardzo lubiany i ceniony: *To kapłan i człowiek w ścisłym tego słowa znaczeniu, pod każdym względem wzór do naśladowania. Bezpośredni i nowoczesny, wielki pedagog i nauczyciel. Jego lekcje religii i lekcje wychowawcze, były dla wszystkich wielkim przeżyciem. Myślę o nich z wdzięcznością, gdyż chciał ukształtować nasze charaktery tak, abyśmy w przyszłości poradzili sobie w najróżniejszych sytuacjach, jakie zgotuje nam los.*

Gdy SB aresztowała młodzież, którą uczył w Strzyżowie, to wszystkich wypytywano o ks. Sondej. Czy kpił i wyśmiewał się z Polski Ludowej? Odpowiedź, że ks. Sondej jest człowiekiem, który nigdy i z nikogo się nie wyśmiewa, a tym bardziej nie kpi, wprowadzała śledczych w szal i wście-

kłość, co prowadziło do okrutnego wyżywania się na przesłuchiwanym, m.in. z miażdżeniem palców w drzwiach. *To, że przetrwaliśmy najtrudniejsze próby, zawdzięczamy naszemu nauczycielowi religii i wychowawcy, który tak świetnie umiał nas przygotować do tego, abyśmy godnie potrafili przeżyć trudne czasy – mówi jeden z nich.*

Ale z drugiej strony trzeba docenić postawę młodzieży, która uchroniła swego katechetę od więzienia, a może nawet śmierci.

1 marca 1951 roku w więzieniu mokotowskim zostało zamordowanych 7 członków organizacji Wolność i Niezawisłość z pułkownikiem Łukaszem Cieplińskim, wśród których było dwóch kolegów z klasy maturalnej ks. Sondeja – mjr Mieczysław Kawalec i kpt Józef Rzepka. 17 listopada ubiegłego roku ks. Infułat brał udział w uroczystym odsłonięciu pomnika poświęconego ich pamięci – „Żołnierzy wyklętych”, a powinno być „Żołnierzy niezłomnych”, do których zaliczamy ks. Infułata, choć inaczej pełnił tę służbę Ojczyźnie. To niezrozumiałe, że władze nie chcą sfinansować Muzeum Żołnierzy Niezłomnych. To przecież nasz święty obowiązek! Także w Rzeszowie winien być lokal, gdzie będą pamiątki walki z totalitaryzmem. Zdjęcia nielegalnych kaplic, świadectwa procesów, makiety nowych kościołów, a także wszystkie odznaczenia i medale ks. Jubilata, który przez niezamordowaną, organiczną pracę kapłańską, podobnie jak tamci, przez walkę i oddanie życia – jest bohaterem naszej wolności.

Ze zjazdu koleżeńkiego, 40 lat po maturze, czytamy takie świadectwa: *Wspaniałe wrażenie zrobił na mnie nasz najlepszy wychowawca. On mimo wieku niewiele się zmienił. Jak za młodych lat, zawsze zadowolony z życia, z promiennym uśmiechem na twarzy, chętny do optymistycznych rad i ta jego nieustająca wiara, że nasz Pan, nie pozwoli kochających go ludzi skrzywdzić. Inna uczestniczka zjazdu pisze: Pytałam koleżanek i kolegów czy wykorzystali nauki jakich udzielał nam przez 4 lata nasz drogi wychowawca i nauczyciel? Moi rozmówcy twierdzili, że nigdy nie zmienili się i do dziś czują się jego uczniami. Z promiennego uśmiechu na jego twarzy byłam pewna, że był z nas zadowolony i szczęśliwy.*

Tajemnicę uśmiechu wyjaśnia Antoni Czechow, który pisał: *W człowieku wszystko powinno być piękne – twarz, ubranie, dusza, myśli.* Najłatwiej o elegancję w przyrodziewku (do tego ks. Infułat nie przywiązywał wielkiej uwagi). Z myślami już większy kłopot, ale i one chętnie przystają na elegancki wygląd. Jeszcze trudniej z duszą. Zachowanie jej urody wymaga licznych zabiegów, a uchronienie jej przed zbrukaniem – stałej czujności. A co z twarzą? Znaczący sekret ludzkiej twarzy mówią, że zawsze ma piękną twarz ten, kto żyje w zgodzie z własnym sumieniem oraz nie uchyla się od trudu miłości. Niewielki jest zatem asortyment „środków kosmetycznych do pielęgnacji twa-

rzy” – zgoda z własnym sumieniem i trud miłości. Jakże to wspólne jest obu uśmiechniętym papieżom i naszemu Jubilatowi.

Jakim katechetą i wychowawcą był dzisiejszy Jubilat, niech świadczy jedno z zadań z lekcji wychowawczej: Wyjaśnij omawiane na poprzedniej lekcji powiedzenia autorów, które krytykowały przywary Polaków i są aktualne do dziś: 1. Arystoteles – „Przyjacielem mi Platon, ale większą przyjaciółką prawda”. 2. Jezus Chrystus – „Kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim i służy wszystkim.” 3. Caius Crispus – „Dzięki zgodzie małe rzeczy rosną, przez niezgodę wielkie upadają.” 4. Henryk Sienkiewicz – „Biada narodom, które więcej kochają wolność, niż Ojczyznę.”

5. Julian Tuwim – „Lecz nade wszystko, słowom naszym, zmienionym przez krętaczy, jedynność przywróć i prawdziwość, niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość.” Takich lekcji wychowawczych w strzyżowskim gimnazjum przeprowadził około dwustu i każda następna była ciekawsza od poprzedniej. Słuchaliśmy ich z zachwytem, gdyż otwierały przed nami dalekie horyzonty, uczyły myślenia i odpowiedzialności. Czy dzisiaj są takie lekcje wychowawcze?

Jeden z uczniów opowiada: *„Pewnego dnia przyszedłem do sekretariatu zapłacić chesne. Sekretarz, pan Sudyka, w wielkiej tajemnicy powiedział mi: Takich ludzi, jak ks. Sondej, ja nie spotkałem w swoim życiu, on opłaca chesne Jadwidze Presnal i Bronkowi Siucie, już od początku drugiej klasy i to w każdym miesiącu. Powiedziałem sekretarzowi: Nasz wychowawca za swoich uczniów oddałby nie tylko pieniądze, ale wszystko co ma najcenniejsze – nawet życie. Oboje przestali chodzić, bo rodziców nie było stać na chesne. Gdy się ks. Sondej o tym dowiedział, wpłacił za nich chesne i prosił sekretarza, aby napisał do ich matek, że otrzymali stypendium i mogą przychodzić do szkoły. Miłosierdzie, pomoc i dyskrekcja rodem z serca Ewangelii: Niech nie wie lewa ręka co czyni prawa.*

1 kwietnia 1949 r. został katechetą II Gimnazjum w Rzeszowie, do którego dojeżdżał pociągiem ze Strzyżowa. Po usunięciu przez władze religii z programu nauczania, został przeniesiony do Jarosławia, gdzie był katechetą w szkole budowlanej.

Wojna, zmagania z komunizmem, usuwanie religii ze szkół przypominają, że żyjemy w świecie, który ciągle się buntuje przeciw Bogu, wypowiada mu posłuszeństwo, przez co jest wrogi człowiekowi. Wielu namawia nas, abyśmy nie słuchali Pana Boga, nie słuchali głosu Chrystusa, i niektórzy ulegają tym namowom. To bardzo smutne, że ludzie odchodzą od Boga i dziwią się, że świat zmierza do piekła. To przykre, że wierzymy słowom z gazet, a nie wierzymy słowom Boga. To tragiczne, że ludzie nie chcą postępować jak uczy Dekalog, ale chcą iść do nieba. To dziwne, że ludzie przejmują się tym co inni

o nich pomyślał, zamiast tym co Bóg o nas pomyśli. To bolesne, że ludzie tak łatwo mówią: *nie mamy króla tylko cezara*. Książd Jubilat nie przyłącza się do grona narzekających, ale robi wszystko, aby to zmienić.

Gdy Chrystus i Kościół jest wciąż wyśmiewany, prześladowany, obrażany i skazywany, musimy pamiętać o słowach Chrystusa: *Miejcie odwagę. Jam zwyciężył świat*. Na pytanie Piłata: *Czy Ty jesteś Królem?* Jezus odpowiedział: *Tak, jestem królem*. Napis nad krzyżem Jezus Nazareński, Król Żydowski, w trzech językach obwieszczał światu Jego godność, niezależnie od intencji Piłata. Jezus jednak wyjaśnił: *Królestwo moje nie jest z tego świata... Ja przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie... Kto jest z prawdy, słucha mojego głosu*. Wierzmy, że Chrystusowe rządy to służba: *kto chce być większym, niech będzie jak sługa*. I Chrystus do tej służby powołuje ludzi. Nieważne są tytuły, godności, odznaczenia, funkcje, liczy się wierność i czynione dobro. Kapłaństwo zaś, to udział w misji Chrystusa, Kapłana Proroka i Króla, a więc głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i troska o sprawę Kościoła. Przez akt beatyfikacji i kanonizacji Kościół potwierdza, że Jan XXI-II i Jan Paweł II tę służbę kapłańską spełniali wzorowo.

Gorliwie tę służbę spełniał także Czcigodny Jubilat, który w 1955 r. został proboszczem Parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie. Liczyła ona wtedy ok. 3000 wiernych. Dbał o jej rozwój poprzez pracę duszpasterską, otwarty na wszystkie nowe inicjatywy. W głoszonych homiliach widać żarliwą troskę o chwałę Bożą, liczne akcenty patriotyczne i odwołania do narodowej historii. Podkreślał ogromne znaczenie „Ducha Narodu” polskiego, który w najtrudniejszych chwilach pozwalał jednoczyć się Polakom i podnosić z upadku. Sprzeciwiał się atakom na Kościół, rodzinę, na dzieci nienarodzone. Wzywał, aby młodzież wychowywać prawdziwie po polsku, w patriotyzmie i według zasad opartych na Dekalogu. Ks. Infułat wiele razy podkreślał, że Polacy jako naród w historii Europy przyczynili się do odniesienia trzech wielkich zwycięstw, które miały epokowe znaczenie dla późniejszych dziejów naszego kontynentu, a były to:

1. „Odsiecz Wiedeńska” w 1683 r.

2. „Cud nad Wisłą” w 1920 r.

3. „Pokonanie komunizmu przez „SOLIDARNOŚĆ” pod wodzą Jana Pawła II.

Cytując Kennedy’ego przypominał rodakom: Nie pytaj co twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj co ty możesz zrobić dla swojego kraju. Uczył także tego jako wytrwały spowiednik, nazwany „więźniem konfesjonau”.

Dbał także o materialne zaplecze. Wybudował plebanię, odzyskał dolny kościół, który zaczęto osuszać, odgrzybiać i adaptować do celów duszpasterskich i katechetycznych. Ten dolny kościół stał się miejscem spotkań młodzieży akademickiej i księży uczestniczących w studium liturgiczno-katechetycz-

nym. Wykładowcy i około stu kapłanów, których trzeba było przyjąć i nakarmić. To radość gospodarza.

Odpowiedzią Kościoła na oficjalne promowanie wśród młodzieży akademickiej ateizmu było tworzenie duszpasterstw akademickich. Episkopat Polski uchwalił Statut Duszpasterstwa Akademickiego, który stał się podstawą działalności około dwustu duszpasterstw akademickich. Jednym z nich było DA w nabierającym cech miasta uniwersyteckiego Rzeszowie.

Spełniało ono rolę ewangelizacyjną i formacyjną, a także było ważnym składnikiem, tworzącej się w latach osiemdziesiątych, kultury niezależnej od komunistycznych władz. Dużą rolę przy powstaniu ośrodka DA w Rzeszowie i jego funkcjonowaniu odgrywał ks. Infułat.

W 1970 r. bp Tokarczuk mianował ks. Kazimierza Ryczana, obecnego biskupa kieleckiego, diecezjalnym duszpasterzem akademickim w parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie, gdzie duszpasterz otrzymał mieszkanie i utrzymanie, i miał współpracować z proboszczem.

Duszpasterstwo rozpoczęło działalność od niedzielnych spotkań formacyjnych dla studentów poprzedzanych Mszą św. Później, także takie spotkania odbywały się w różne dni tygodnia. Organizowano także uroczyste inauguracyjne, rekolekcyjne, opłatki i wędrowne obozy wakacyjne. Pierwszy z nich studenci nazwali „Monolit”, argumentując że jeżeli chrześcijanie będą stanowić monolit, to żadna siła ich nie pokona. Drugi zaś otrzymał nazwę „Zbratani”. Przez kolejne lata w obozach tych brali udział coraz to nowi studenci, wielu z nich spotyka się ze swoimi duszpasterzami do dzisiaj, a w swoich parafiach buduje Królestwo Chrystusa. Oni są wizytówką DA, jak kościoły, które głoszą chwałę Boga są wizytówką nowych parafii.

Działalność formacyjna i duszpasterska prowadzona przez DA znalazła się w obszarze zainteresowań SB. W celu powstrzymania rozwoju DA w Rzeszowie, SB postulowała podjęcie działań przez Wydział ds. Wyznań UW, kadrę naukowo-dydaktyczną rzeszowskich uczelni, aktyw studenckich organizacji młodzieżowych i uczelnianych organizacji partyjnych.

W 1975 r. ks. Ryczan wrócił na KUL, a stamtąd przyszedł nowy duszpasterz – ks. I. Folcik. Pozostał ten sam proboszcz i dalej trwała ta sama praca z młodzieżą nad pogłębianiem wiary, przygotowaniem do życia w rodzinie, Kościele i Ojczyźnie.

Do DA na Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, Studium KNS, wykłady i rekolekcje przyjeżdżali zaproszeni goście. Przypomnijmy tylko niektóre nazwiska: abp Tokarczuk, abp Życiński, bp Chrapek, bp Błaszczewicz, bp Białogłowski, Łukasz Czuma, Jacek Ambroziak, Zbigniew Romaszewski, Antoni Zięba, Jadwiga Staniszkis, Tomasz Strzembosz, Andrzej Szczepkowski, Hanna Skarżanka, Katarzyna Łaniewska, Maja Komorowska, Anna Nehrebecka, Jacek Fedorowicz,

Aleksandra Dmochowska, o. Czuma, ks. M. Drzewiecki. Wszystkich trzeba było ugościć, często także przenocować. W tym względzie korzystaliśmy z dobroci ks. Infułata. Także kościół stał zawsze otworem dla tych przedsięwzięć, bo serce ks. proboszcza było otwarte. Tutaj przeżywaliśmy radość z wyboru Jana Pawła II, smutek po zamachu na jego życie, stan wojenny, który był dla nas wyzwaniem.

Inauguracja roku akademickiego w DA w 1981 r. była okazją do wyrażenia nadziei związanych z powstałą „Solidarnością”. Byliśmy świadkami rodzenia się narodu i człowieka. Każdemu rodzeniu towarzyszą bóle. Wie o tym każda matka, pisał o tym św. Paweł. Nasz zapał i ufność była większa, bo oparta o wielkość i słuszność sprawy, o mądrość i życzliwość wielu Polaków, rektorów, profesorów, robotników, wychowawców, rodziców. Nasza ufność była wielka, bo oparta na wierze i modlitwie.

Bez polskiego Kościoła nie byłoby „Solidarności”, nie byłoby wolnej Polski. Dzięki „Solidarności” bardzo dużo zmieniło się w Polsce, Europie i świecie. Warto o tym pamiętać. Ks. Infułat wspierał „Solidarność” w najtrudniejszych czasach i jest przekonany, że winna dalej działać.

W 1984 r. misje dla studentów głosił bp I. Tokarczuk. Przepelniony był kościół górny i dolny, ludzie stali też przed kościołem. Brała w nich udział również część parafian. Jesienią DA zorganizowało Dni Społeczne pod hasłem „Prawda i wspólnota – droga do wyzwolenia narodu”, które ożywiły religijnie i patriotycznie tutejszych parafian i gości z parafii sąsiednich – zapisał ks. Sondej, którego obecny bp Jan Niemiec, założyciel razem z kolegami z DA Niezależnego Zrzeszenia Studentów na WSP wspomina jako człowieka emanującego dobrocią.

O roli DA świadectwo daje ks. Jacek Uliasz – dziś Dyrektor Instytutu Teologicznego we Lwowie: Tak się złożyło, że poniekąd moje studiowanie zaczęło się od udziału w 1981 r. w solidarnościowym strajku studentów na Politechnice, do których wielokrotnie przybywał ks. Folcik i inni duszpasterze. Strajkujących studentów odwiedził także bp I. Tokarczuk. Tak trafiłem do „Wieczernika” – mówi – który był miejscem naszej studenckiej wielowymiarowej formacji. Dzięki wykładom, spotkaniom i dyskusjom uzyskiwała ona zasadniczą podbudowę filozoficzno-teologiczną i historyczną, a także dawała podstawy do właściwej oceny zjawisk społecznych i tym samym była szkołą patriotyzmu. Z DA wyrosło kilkunastu księży, m.in. bp Jan Niemiec, ks. J. Uliasz, bp M. Rojek, który brał udział w obozach wakacyjnych jako kleryk z bratem ks. Kazimierzem – studentem Politechniki, i Stanisław Ruszel, tutejszy parafianin, a dziś dziekan gorlicki, którzy, jak apostołowie z wieczernika, wyruszyli ewangelizować świat, co było także wielką radością gospodarza parafii.

Poprzez swoją działalność DA przełamywało panujący wówczas marazm i bylejakość. Promowało wzorce chrześcijańskie, przypominało o tradycjach niepodległościowych Polaków, uczyło „samodzielnego myślenia”.

Pracę i klimat duszpasterstwa akademickiego oddaje hymn „Wieczernika”: *Wieczernik to nasz dom, nasza radość, wiary schron. Tu jest Chrystus, obok brat, rodzinny świat.*

Ks. Infulat uczestniczył w wielu spotkaniach „Wieczernika”, rozumiejąc ważną rolę, jaką odgrywa duszpasterstwo w życiu młodzieży. Był istotnym patronem tego dzieła i bronił go, gdy funkcjonariusze SB napiętnowali różne wypowiedzi i działania duszpasterza czy studentów.

Dzisiaj jest stosowna okazja, aby powiedzieć: całujemy twoje ręce, Kochany Jubilacie, dziękujemy za przygarnięcie, opiekę i modlitwę, za cierpliwość, z jaką znosiłeś hałas nad swoją sypialnią, czasem do późnych godzin, za ludzką dobroć. Bóg zapłać.

Rzeszów jako miasto wojewódzkie szybko się rozrastał, powstawały nowe osiedla, więc przybywało ciągle nowych parafian. Parafia Chrystusa Króla rozszerzała się i pojawił się problem tworzenia nowych ośrodków duszpasterskich.

Zasadą bp. Tokarczuka było, aby parafie miejskie nie miały więcej niż dziesięć tysięcy wiernych, a w parafiach wiejskich, by parafianie mieli blisko do kościoła.

Ks. Infulat wspomina: Kościół był prześladowany, przez komunistów. Biskupi i księża byli inwigilowani, straszni, aresztowani, szkalowani, sądzeni i skazywani, na czele z Prymasem Tysiąclecia.

Osobiście miałem wiele trudnych sytuacji, gdy były otwierane bez zezwolenia punkty sakralne na terenie mojej parafii, gdyż władze komunistyczne nie dawały pozwoleń na budowę kościołów. A ludzie wierzący nie mieścili się w kilku przedwojennych świątyniach. Trzeba było ratować ich wiarę i otwierać małe kapliczki na nowych osiedlach.

Byłem z tego tytułu wielokrotnie nachodzony przez Służbę Bezpieczeństwa, karany grzywnami i przesłuchiwany w Komendzie Wojewódzkiej MO, pozywany do sądu i sądzony. Dzięki Opatrzności Bożej, pomocy dobrych ludzi i amnestiom, nie siedziałem w więzieniu. Dzięki tym wszystkim szykanom wyrósł ks. Infulat na specjalistę w egzekwowaniu zapisów w prawie PRL o wolności wyznania i szerzenia kultu religijnego, specjalistą od nielegalnych inwestycji sakralnych. Z jego doświadczeń i rad korzystali inni kapłani.

Oto schemat, jak wyglądał proces tworzenia parafii:

Gdy miejsce otwarcia nowej kaplicy było już ustalone, potajemnie nabyte, umawialiśmy się z ks. Biskupem, który przyjeżdżał na umówioną godzinę, odprawiał Mszę św., dokonywał poświęcenia obiektu i rozpoczynano wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. Równocześnie o otwarciu nowej kaplicy ks. Infulat informował wszystkie parafie rzeszowskie z prośbą o liczny udział wiernych w adoracji. Adoracja ta odbywała się bez przerwy dzień i noc. „Głównym dyrygentem, który wszystkie pieśni z ludźmi śpiewał w nocy

i w dzień był ks. Sondej. Wytrwały i konsekwentny” – stwierdził z uznaniem bp Tokarczuk.

Zaskoczona partia przysyłała natychmiast milicję, UB i swoich urzędników. Wręczano nakazy zaprzestania nielegalnych zgromadzeń, nakazywano rozbiorę powstałych obiektów oraz zapisywano ludzi idących na adorację. Taka sytuacja trwała bez przerwy dwa, trzy tygodnie. Przez ten czas punkt sakralny się utrwał, organy ścigania ulegały zmęczeniu, ale nie ks. Infulat. Używając sformułowania ks. Tischnera, funkcjonariusze i urzędnicy prowadzący z nim rozmowy mieli „beznadziejną nadzieję”, że przekonają go do swoich racji. Po tej pierwszej fazie ks. Biskup mianował proboszczów, którzy rozbudowywali istniejące obiekty i sprawowali posługę duszpasterską. Następowały kolegia, wymierzano różne kary, wytaczano procesy sądowe, Chwała Boża rosła, a ks. Infulat myślał o następnej kaplicy.

W ten sposób z Parafii Chrystusa Króla wyodrębniono nowe parafie, które dzisiaj posiadają piękne kościoły:

1. Matki Bożej Różańcowej przy ul. Jastrzębiej, a później ul. Orlej (śp. ks. J. Kapusta);
2. Św. Judy Tadeusza przy ul. Wita Stwosza (ks. S. Tomkowicz);
3. Podwyższenia Krzyża przy ul. Krakowskiej (ks. F. Kołodziej);
4. Narodzenia Matki Bożej przy ul. Staroniwskiej (ks. M. Szela i śp. ks. M. Przewrocki);
5. Bożego Ciała przy ul. Zajęczej (ks. H. Wojtyło);
6. Świętej Rodziny przy ul. Solarza (ks. A. Rabij).

Jak widać ks. Infulat powtarzał opisaną „operację” sześć razy, bijąc rekord świata w tworzeniu nielegalnych parafii. Po każdej wracał trochę niedospany i szczęplejszy. To jest tajemnica jego sportowej sylwetki do dzisiaj. Modlitwa i post.

Jego biografia stanowi przykład zmagania duchowieństwa z komunistyczną dyktaturą. Swoim zachowaniem ma wpływ na kształtowanie takich samych postaw przez księży w parafii i dekanacie. W raportach funkcjonariuszy SB ks. Sondej jawi się jako duszpasterz oddany Kościołowi, wierny biskupom, solidarny z innymi kapłanami, „kurczowo” trzymający się zaleceń przełożonych, wreszcie asceta – co czytamy ze zdumieniem jako niespodziewaną laurkę z Urzędu Bezpieczeństwa.

Po kilkunastu latach wysiłków fizycznych, psychicznych i duchowych o powstanie kaplic na nowych osiedlach, ks. Infulat rozpoczął budowę Domu Katechetycznego i rozbudowę górnego kościoła, który dzisiaj – także dzięki pracy jego następcy ks. prał. S. Zycha i parafian – jest wspaniałą katedrą Chrystusa Króla.

Gdy były problemy ze zdobyciem materiałów budowlanych, jednemu z przyjaciół, który chciał mu pomóc, odpowiedział: Jasiu, nie martw się tym.

Ja mam takiego współpracownika, na którego w każdej sytuacji mogę liczyć. On mieszka bardzo blisko, tuż obok i wskazał na kościół. Jak do tej pory, jeszcze nigdy mi nie odmówił żadnej pomocy.

Wszystko co robiłem – mówi Jubilat – to zawsze przy wielkiej współpracy i zyczliwości moich parafian. Jestem przekonany, że towarzyszyły mi modlitwy fundatora tej parafii ks. dr J. Jałowego oraz modlitwy pobożnych parafian, a także opieka Matki Bożej Nieustającej Pomocy, której kult wprowadziłem w parafii, i mojego patrona, św. Józefa, któremu codziennie się polecałem.

Ks. Infułat to kapłan żywej wiary i mąż modlitwy. Różaniec i nabożeństwa majowe, Gorzkie Żale i Droga Krzyżowa, nowenny i nabożeństwa, albo prowadził, albo w nich uczestniczył. Zainicjował Msze św. na poszczególnych osiedlach parafii z procesją Eucharystyczną z okazji Bożego Ciała. Zawsze prowadził zmiany tajemnic różańcowych z adoracją Najświętszego Sakramentu, różańcem i praktyczną konferencją, która formowała członków Żywego Różańca na gorliwych i aktywnych katolików. Zaprosił do parafii i całym sercem służył wspólnotom neokatechumenalnym.

Do zasług Jubilata należy zaliczyć przyjęcie Sióstr Karmelitanek Bosych, wyrzuconych z Oświęcimia, które zamieszkały na plebanii Chrystusa Króla, a On i jego współpracownicy zamieszkali w Domu Katechetycznym, co było aktem heroicznej miłości, jako realizacja Ewangelii: *prosi cię ktoś o suknię, daruj mu i płaszcz*.

Do dzisiaj uczestniczy we wszystkich uroczystościach religijnych i patriotycznych w mieście i diecezji. Abp Tokarczuk nie przyjął jego rezygnacji z probostwa po ukończeniu 75 lat, ale dał Jubilatowi takie świadectwo:

„Ks. Józef Sondej należy do najbardziej zasłużonych kapłanów z czasów mojej pracy biskupiej. Gdy powstała nielegalna kaplica, zawsze był tam pierwszy i uświęcał ją swoją obecnością. Razem z nim gromadzili się w niej nowi wyznawcy Chrystusa. Składam wyrazy szacunku, pamięci oraz modlitwy dla najbardziej zaufanego i zasłużonego kapłana w Rzeszowie. Z całego serca za wszystko Mu dziękuję i błogosławię”. Na emeryturę ks. Jubilat przeszedł po ukończeniu 80 lat i jak podziwiamy, jest ona bardzo, bardzo pracowita.

Wyrazem uznania dla pracy duszpasterskiej i patriotycznej ks. Sondeja są przyznane mu odznaczenia, medale i tytuły honorowe przez władzę kościelną i świecką. Ks. Jubilat to dziekan, kapelan honorowy Ojca Świętego i infułat, Honorowy Obywatel Rzeszowa i Frysztaka. Odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, medalem 60-lecia Polskiego Państwa Podziemnego, medalem Zasłużony dla Solidarności, odznaką Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego, wyróżniony Nagrodą Honorową „Świadek Historii”. Zasługi ks. Sondeja podkreślił Ojciec Święty Benedykt XVI, który wystosował do niego list w związku z 70 rocznicą święceń kapłańskich przypadającą w 2009 r.

Szczególnie cennym wyróżnieniem jest Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski nadany przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który w liście gratulacyjnym napisał:

„W uznaniu wybitnych zasług ks. Infulata dla niepodległości naszej Ojczyzny, za działalność na rzecz przemian demokratycznych oraz kształtowanie moralnej i patriotycznej postawy u młodzieży, mam zaszczyt nadać ks. Infulatowi Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski. W całej drodze życiowej ks. Infulata, w niekiedy dramatycznych losach i we wszystkich podejmowanych dziełach znajduję symbolikę potwierdzającą prawdę o najściślejszym związku Polaków z Kościołem. W tej perspektywie również wysiłki wkładane w budowę nowych świątyń, wbrew trudnościom czynionym przez komunistyczną władzę, w pełni harmonizują z zaangażowaniem w wielki ruch „Solidarność”. Bez wątpienia wszystkie te działania zmierzały jednocześnie do zapewnienia godnego miejsca Kościołowi i wierze oraz do poszerzenia przestrzeni wolności naszego narodu”.

Swoje uznanie z tej okazji wyraził też ks. bp Kazimierz Górny: „W osobie ks. Infulata streszcza się nie tylko hasło: Bóg, Honor, Ojczyzna, ale streszcza się i to, że wiara katolicka i miłość do Ojczyzny tworzą wspaniałą symbiozę i to było w naszych dziejach najpiękniejsze. Ta symbioza wiary, miłości Pana Boga, miłości Matki Najświętszej i miłości Matki Ojczyzny nieustannie realizowana jest przez naszego czcigodnego Jubilata... Gratulujemy ks. Infulatowi, bo jest wielkim kapłanem ale przede wszystkim jest znakomitym człowiekiem, dobrym, szlachetnym człowiekiem”.

Po tych ciepłych słowach ks. Infulat z pokorą powiedział: „Jestem bardzo wzruszony i onieśmielony, ze względu na to, co mnie spotkało. To wielkie odznaczenie jakoś mnie przygniata i te superlatywy pod moim adresem... a ja zawsze czułem się słabym człowiekiem. Serdecznie wszystkim dziękuję. Bóg zapłać”.

Nie wyczerpałem tematu. Mam nadzieję, że nie wyczerpałem też słuchaczy. Kończę.

Kochany Księżu Jubilacie! Słowo „emeryt” jest w stosunku do ciebie zupełnie nieadekwatne. Ty jesteś młodzieńcem, zaangażowanym we wszystkie sprawy Kościoła, Ojczyzny i poszczególnych ludzi. Życzymy, by Pan wzmacniał twoje siły, byś z młodzieńczym entuzjazmem, stanowczością i żywą wiarą, stał jak dotąd po stronie Chrystusowej Prawdy, budując Chrystusowe Królestwo. Życzymy, byś miał licznych naśladowców w umiłowaniu Boga i Ojczyzny. Módl się, abyśmy wszyscy zrozumieli, że taka jest droga do Królestwa Niebieskiego, gdzie będziemy na wieki śpiewać: „*Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat*”.

Pozwól, że na koniec w imieniu wszystkich ucałuję twe kapłańskie dłonie. Amen.

ks. Ireneusz Folcik

POTRZEBA STAŁEJ FORMACJI ROLA SŁOWA BOŻEGO W ŻYCIU KAPŁAŃSKIM

Konferencja ascetyczna wygłoszona podczas wielkopostnego
dnia skupienia księży w 2013 r.

13 lutego 2013 r. w Środę Popielcową – w dość szczególnych okolicznościach – weszliśmy w Roku Wiary, w przeżywanie Wielkiego Postu, czasu przygotowania paschalnego.

Decyzja Ojca Świętego Benedykta XVI o rezygnacji z posługi następcy św. Piotra była wielkim zaskoczeniem. Oprócz zaskoczenia pojawiał się też często lęk – jakby spod naszych nóg usuwał się jeden z ostatnich trwałych fundamentów, uświadamiając nam, że tym ostatecznym fundamentem niezmiennie pozostaje dla nas sam Pan Bóg.

Spokój przywracały nam słowa Benedykta XVI skierowane do kardynałów zebranych na konsystorz: „Teraz zawieramy Kościół Święty opiece Najwyższego Pasterza, naszego Pana Jezusa Chrystusa(...)”. Słowa te przywołały ewangeliczną scenę spod Cezarei Filipowej, gdzie Jezus mówił, że na Piotrze – Skale będzie zbudowany «Jego» Kościół. Przypomniały też pełen miłości dialog Zmartwychwstałego z Piotrem nad Jeziorem Galilejskim, gdzie Pan przypomniał, że owce są Jego, nie Piotra. Decyzję Papieża przyjmujemy zatem z wiarą, ufając Bogu, ufając następcy św. Piotra i ufając Kościołowi Świętemu.

Papież zadeklarował, iż w przyszłości chce służyć z całego serca Kościołowi życiem poświęconym modlitwie. Wielokrotnie wcześniej powtarzał, że serce Kościoła nie bije tam, gdzie dokonuje się planowania, zarządzania i dowodzenia, ale gdzie ludzie się modlą.

Benedykt XVI postanowił trwać w sercu swojego Kościoła. Ukryty dla świata wybrał życie kontemplacyjne. Wspierajmy go naszą modlitwą i wołajmy z wiarą o światło Ducha Świętego dla kardynałów, którzy zgromadzą się w marcu na konklawe.

Podczas tego Dnia Skupienia, w Roku Wiary, chcę zatrzymać się na tym, co dla naszej wiary jest w kapłaństwie najważniejsze – na potrzebie ciągłej formacji i na roli Słowa Bożego w naszym życiu. Św. Paweł przypomina nam, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś co się słyszy, jest Słowo Chrystusa” (por. Rz 10,17). Wiara rodzi się ze Słowa.

W książce „Oddech życia”, poświęconej formacji stałej, ks. Amadeo Cencini jeden z punktów swoich rozważań zatytułował dość prowokacyjnie: „Przeklęta (klerykalna) zarozumiałość”. Miał on na myśli kapłańskie schorzenie, które potrafi skutecznie marginalizować naszą troskę o siebie. Pojawia się powoli i niezauważalnie – nieraz tuż po wyjściu z seminarium. Jest jakimś

rodzajem bardzo błędnego przekonania, że już nie potrzebujemy żadnej formacji. Skąd może się brać takie przekonanie? Zapewne nie wynika ono z naszej woli ani z zaniechania z jakąś premedytacją. Powodów może być pewnie wiele. W adhortacji „Pastores dabo vobis” Jan Paweł II wspomina o trzech.

I. „Kapłan może dojść do przekonania, że jego osobiste doświadczenie, potwierdzone przez upływ czasu, nie musi już być konfrontowane z nikim ani z niczym” (PDV 77). Charakter naszej misji, pozycji czy funkcji w Kościele sprawia, że będąc w roli „poucządzających innych”, „rozgrzeszających”, „upominających”, możemy niezauważalnie nabierać przekonania, iż formacja jest w nas już dziełem zakończonym. To jasne, że żaden ksiądz zdrowo myślący nie podzieli takiego przekonania. A jednak w praktyce potrafi się ono skutecznie „wpisać” w umysł i serce. U naszych „kapłańskich drzwi”, dzień w dzień, od samego rana, łąsi się „syndrom uczonego w Piśmie”, który subtelnie nam wmawia, że formacji, owszem, potrzebują nasi podopieczni, parafianie, a my, „uformowani”, jakoś sobie poradzimy. Wbrew pozorom, wcale nie trudno ulec takiemu myśleniu. Zawsze, łatwiej przychodzi zaopiekować się innymi niż sobą. Pomaganie innym daje nam poczucie „silniejszych”, „radzących sobie”. Zwrócenie się o pomoc, domaga się pokory, uznania, że jest się tak samo biednym i słabym jak ci, którym pomagamy. Niezależnie od naszych funkcji i tytułów, od długości kapłańskiego stażu i wielkości pasterskiej charyzmy, prawda o każdym z nas jest ta sama: „Nie jesteśmy tymi, którzy uzdrawiają, nie jesteśmy tymi, którzy przynoszą pojednanie, nie jesteśmy dawcami życia. Jesteśmy grzesznymi, połamany ludźmi, którzy potrzebują tyle samo troski, co każda z tych osób, które zostały nam powierzone” (H. Nouwen). Jeśli tą prawdą się nie przejmimy, nigdy nie zajmiemy się sobą na serio.

II. Drugim powodem sprawiającym, że często uważamy, iż nie potrzebujemy formacji – wg adhortacji „Pastores dabo vobis” – jest nadaktywizm. To prawdziwy problem naszego księżowskiego życia. Wiąże się z nim również przepracowanie i zmęczenie. Im większy nadaktywizm, tym większe osłabienie i pogarszające się samopoczucie. Prowadzi to do wypalenia, rozczarowania i rezygnacji, a w konsekwencji do wycofania i izolacji. Według papieskiego dokumentu takie „objawy” pojawiają się zwłaszcza u księży w średnim wieku. Izolacja i rezygnacja mają często początek w sercu. Gdy zaniedbywane jest serce, wówczas nie pomogą nawet silne ręce skore do pracy, czy głowa pełna teologicznej wiedzy i duszpasterskich pomysłów. Gdy „wyprowadzamy się” z naszego serca, tracimy kontakt z samym sobą. Nadaktywizm niekoniecznie jest owocem gorliwości, nad którą utraciło się kontrolę. Jest często nieuświa-

domionym sposobem na ucieczkę od siebie i na ukrywanie wewnętrznej pustki. Jest jak maska, której nie chcemy zdjąć, aby nie ujawniła się nasza słabość. Udzielanie się „zawsze i wszędzie” może być próbą rozpaczliwego udowadniania sobie i innym, że świetnie sobie radzimy, że jesteśmy niezastąpieni. Ale – do czasu.

III. I trzeci powód wymieniony przez „Pastores dabo vobis” to hedonizm, który coraz bardziej dominuje w świecie, w którym żyjemy. Człowiek, który jest „całkowicie zajęty sobą”, stopniowo oddala się od „sfery duchowej” (PDV 7). Niezależnie od naszych, życiowych wyborów, od przyjętych święceń, nie jesteśmy „nieprzemakalni”. Możemy przemoknąć i często przemakamy. Wtedy zamiast ewangelizować świat, jesteśmy przez świat laicyzowani. Hedonizm bowiem nie znosi głębi, broni się przed nią, bo ta może ujawnić jego płytkość. Boi się ciszy i modlitwy i niemal ją uniemożliwia. Kiedy zajmuje serce, wówczas już nie ma w nim miejsca na smakowanie tego, co duchowe. Hedonizm zabiera to, co w posłudze pasterskiej najcenniejsze – pasję służenia aż do ofiary z siebie. Hedonizm rujnuje miłość pasterską. Wówczas miejsce tego, co najpiękniejsze, potrafi zająć byle co, byle zajęcie, byle zainteresowanie, byle bzdura. Serce utopione w przyjemnościach – przypomina O. Michał Ziolo, trapista – potrafi zamienić nasze kapłańskie życie nawet na „oborę” czy „chlewnię”.

Lekarstwem na potrójny wirus wywołujący schorzenie jest „formacja stała, nieustanna i wyważona, rewizja swojej osobowości i postępowania, ciągłe poszukiwanie motywacji” (PDV 77). Stała formacja dokonuje się przede wszystkim przez stały kontakt ze Słowem Bożym. Jan Paweł II pisał o tym, ze szczególną żarliwością: „Kapłan powinien rozwijać wielką osobistą zażyłość ze Słowem Bożym. (...) z sercem uległym i rozmodlonym musi zbliżać się do Słowa, aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność – «zamysł Chrystusowy»” (PDV 26). „W świetle i mocy Słowa Bożego można bowiem odkryć, zrozumieć i pokochać własne powołanie” (PDV 47). Głęboki kontakt z samym sobą możliwy jest przez głęboki kontakt ze Słowem. Tylko ono zna zamysły naszego serca (zob. Hbr 4,12). Chce uczestniczyć w każdym wymiarze naszego życia. Wynosi nas na wyżyny życia, ale schodzi także do otchłani naszych grzesznych zachowań. Słowo Boże jest wszechobecne! Potrafi wydobyć z grobu, dać nowe serce i tchnąć nowego ducha. Kształtuje nas 24 godziny na dobę, niezależnie od naszej kondycji fizycznej, psychicznej i duchowej. Jednak ze Słowem dzieje się tak jak z ziarnem, chociaż posiada ono ogromny potencjał życia w sobie, jest kruche i zależne, jak ziarno od ziemi. Słowo Boże daje nam życie i kształtuje nas, gdy się na nie otwieramy i je przyjmujemy. Jedną z ułomności księdza mogącą

spowodować trwale upośledzenie formacyjne i duszpasterskie jest brak osobistego doświadczenia mocy Słowa. Ten, kto doświadczył mocy Słowa, poczuje się w nim umocowany i będzie z mocą głosił je innym. Ten, kto nie doświadczył na sobie mocy Słowa, będzie szukał natchnień do formacji swojej i innych gdzie indziej – czasem daleko, bardzo daleko od źródła. Tymczasem, wobec Słowa wszystko inne okazuje się, co najwyżej marną kopią, a nawet kiczem. Szukamy nieraz konkretnych narzędzi do pracy z ludźmi, uczymy się nowych metod psychologiczno-pedagogicznych, a tymczasem Bóg potrafi nas mocno dotknąć, po prostu rozkochać w Swoim Słowie. Pozwala nam go zakosztować. Pokazuje sens codziennej medytacji, modlitwy Słowem Bożym i przekonuje, że naprawdę warto nastawić się na słuchanie Słowa. Słowo stwarza nas dzień po dniu: Bóg mówi i staje się! Tak jest nie tylko na pierwszych kartach Biblii. Tak dzieje się na każdej „karcie” naszego życia. Trzeba nam wracać do wiary naszych ojców. Ojcowie starożytni wierzyli w rzeczywistą obecność Ducha Świętego w Słowie i w to, że zapewnia On Pismom wieczną młodość (św. Ireneusz). Ten, kto żyje Słowem, do końca dni pozostanie młodym. Poza Pismem Świętym wszystkie inne pisma są tylko słowem ludzkim i nie mają w sobie mocy sprawczej, którą posiada Słowo Boga i nie mogą go zastąpić. O. Innocenzo Gargano twierdzi, że dopóki nie przekonamy się do tej prawdy, nie powierzmy się radykalnie Słowu Boga. Benedykt XVI w Liście na Rok Kapłański pytał nas: „Czy jesteśmy naprawdę przeniknięci Słowem Bożym? Czy jest ono doprawdy pokarmem, którym się posilamy, bardziej niż chleb i sprawy tego świata? Czy naprawdę je znamy? Czy je miłujemy? Czy troszczymy się wewnętrznie o to Słowo do tego stopnia, aby rzeczywistość odciskało się ono na naszym życiu i kształtowało nasze myślenie?”

Musimy przyznać, że jako „uczni w Piśmie” wykazujemy szczególną zdolność do intelektualizowania naszego życia duchowego, do spotykania się ze Słowem głównie na poziomie „głowy”. Lecz Słowo nie chce być tylko zrozumiane. Chce być umiłowane i przyjęte. Słowo jest Osobą, która ma serce. Pragnie z nami żywej relacji i szuka drogi do naszego serca. Chce ożywiać i przemieniać. Przemiana zaś rozpoczyna się od serca. Serce, gdy słyszy Słowo, jest najpierw poruszone, a potem nawrócone. Można studiować Pisma i jednocześnie rozumiać się z żywym Słowem. Można zdobywać naukowe tytuły, tłumaczyć ludowi Pisma, a nie ma to wpływu na nasze życie. Co potrafi zatrzymać nas przed wejściem w zażyły kontakt ze Słowem? Opór przed prawdą o sobie, o naszej słabości. Lęk przed słabością i zakwestionowaniem naszej „pozycji” to nasze „zwichnięte biodro Jakubowe”. Bywa, że przed seminarium chodziliśmy „prosto”, a od seminarium zaczynamy „kuśtykać”. Z biegiem lat wykształcamy w sobie przekonanie, że inni na nas patrzą, a więc należy być zawsze ułożonym. Komu jak komu, ale nam, ludziom

w koloratkach, „nie wypada” okazać się słabym, przyznać się do duchowej biedy. I tak, nieraz podświadomie, usiłujemy być grzeczni na zewnątrz, a zaniedbujemy serce. Grzeczni przed przełożonymi, grzeczni przed ludźmi, którzy nas słuchają, obserwują i wydają opinie. Grzeczni... przed otwartą Biblią. Powinność bycia grzecznym potrafi nas tak zdominować, że w konsekwencji trudno „grzecznemu” spotkać się z „grzesznym” – trudno spotkać się z samym sobą w prawdzie. A przecież Słowo kocha nas w całej prawdzie, niezależnie od naszej słabości. Zna zamysły naszego serca, także te „niegrzeczne”, „niekapłańskie”, nieliczące z naszym powołaniem. Nie rezygnuje z nas. I także wtedy, gdy my nosimy Słowo jedynie w naszej głowie, ono nosi nas w swoim sercu. Chce nas formować według Serca Bożego. Słowo nas powołuje, wychowuje i formuje. Tylko Słowo, które wyszło z Serca Boga, zna Jego zamiśl wobec nas. Nic w naszym życiu nie znajduje się poza zasięgiem wzroku Jego Serca. Dlatego ilekroć zamykamy się na Słowo jakąkolwiek częścią nas samych, częścią naszej historii, tylekroć odłączamy się nie tylko od siebie, ale i od Boga, który chce nas formować według Swego Serca.

Formacja ustaje, gdy ustaje kontakt ze Słowem. Należy rozumieć to dosłownie. Jeśli prawdą jest, że Słowo nas stworzyło i nieustannie stwarza, to znaczy, że poza nim nie ma dla nas życia. Poza Słowem wszystko wraca do chaosu. Chaotyczność w życiu księdza potrafi przybierać różne postacie, aż do stanu krytycznego, w którym rozmazuje się jego tożsamość i już nie wie on, kim właściwie jest. I wtedy pojawia się pustka. Pierwsza strona Biblii przypomina, że Bóg potrafi wyprowadzić życie nawet z pustkowiecia i bezładu i uczynić je na nowo twórczym.

Pierwsza stronica Biblii przypomina nam, że istniejemy, ponieważ istnieje Słowo. „Na początku było Słowo...”, dlatego też „pierwsze jest: słuchaj Izraelu”. Człowiek rodzi się i rozwija jedynie w środowisku Słowa. Istnieje i dojrzewa, gdy jest Mu posłuszny. W Słowie Boga odnajdujemy całe nasze życie – we wszystkich jego detalach. Porządkuje nas i czyni pięknymi. Porządkuje nasze kapłaństwo, czyli oddziela światło od ciemności, prawdę od kłamstwa, dobro od zła, pełnię od pustki. Słowo czyni nasze kapłaństwo pięknym, odbudowuje naszą kapłańską tożsamość, także wtedy, gdy nasze życie zostało w jakiś sposób zranione przez złe wybory.

Ks. Krzysztof Wons SDS mówi, że czytanie Biblii „dobrze robi na oczy”. Słowo potrafi wzbudzić w nas „deszcz łez”, zapewniający nową wiosnę. Niekiedy pomaga odkryć i nazwać po imieniu niewyznany grzech i nawiązać nową, świeżą relację z Bogiem jako Ojcem. Słowo uczy nas czytania życia tak, jak czyta je Bóg. To On potrafi czynić z naszej codzienności sprzyjające środowisko nawrócenia, niezależnie od tego, co się w nim wydarza. Rytm kapłańskiej formacji ciągłej to przede wszystkim rytm życia, którego Bóg nigdy

nie gubi, także wtedy, gdy my się gubimy. To znaczy, że wszystkie fakty, wydarzenia, okoliczności, spotkania, słowa, relacje, prace – są „gliną” w rękach Pana Boga. On mocą Słowa z wszystkiego potrafi wyprowadzić życie.

Tylko Słowo Boże pozwala nam tak zinterpretować codzienną rzeczywistość, jak interpretuje ją Bóg. Dlatego zażyły kontakt ze Słowem nie jest jakimś luksusem, ale koniecznością. Gdy go tracimy, brakuje nam wystarczającego wglądu w siebie i w świat. Można być bardzo elokwentnym, biegłym uczonym w Piśmie i pozostawać „analfabetą własnego świata wewnętrznego” (A. Cencini), niezdolnym do czytania własnego życia w sposób, w jaki czyta je Bóg. Można być codziennie świetnie poinformowanym i jednocześnie nieuforowanym. Można być skupionym na wielu codziennych sprawach i rozproszonym w odczytywaniu tego co najważniejsze – Bożego zamysłu względem naszego życia. Czytanie i zgłębianie Słowa pozwala nam odkrywać, że „nie nadzwyczajne okazje i historyczne wydarzenia, ale skromne życie codzienne jest sakramentem Boga” (D. Barsotti). Strategicznym momentem dnia jest wieczorne czytanie Słowa. To od niego tak naprawdę rozpoczyna się dzień. W pewnej mierze jaki wieczór i jaka noc, taki poranek i dzień. To, co otwieramy wieczorem, będzie otwierało nam nowy dzień. Pierwsze jest otwieranie Biblii. Ona otwiera nas na obrazy i słowa, które przechowuje, zanim jeszcze otworzymy się na inne obrazy, słowa, myśli, które przyniesie dzień. Codziennie dociera do nas i w nas pracuje mnóstwo obrazów, słów, myśli.

Ewagriusz z Pontu mówi, że do naszej głowy i serca próbuje się przedostać wiele rozmaitych myśli. Wiele z nich jest zatrutych. Przedostają się do nas „oknem” wyobraźni. Potrafią zawirusować nasze wnętrza. Słowo Boga jest większe od wszystkiego, co nas codziennie wypełnia. Jeśli otworzymy się na nie, wprowadzi w nas ład i harmonię. Dlatego tak ważne jest udawanie się na spoczynek, nie tyle z ludzkimi słowami i myślami nagromadzonymi w ciągu dnia, ale raczej ze Słowem Boga, które odprowadza nas na spoczynek nocny i spoczywa w nas jak ziarno w ziemi. Czy rolnik „śpi czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak” (Mk 4,27). Staje się strażnikiem naszej nocy, a gdy się budzimy staje się Słowem „porannym”. Zanim jeszcze wstaniemy z łóżka i zaczniemy codzienną bieżączkę, Ono już działa zamyślane przez Boga. Poprzedza nawał myśli, które tłoczą się w naszej głowie, gdy tylko się przebudzimy i chcą być najważniejsze, chcą zająć serce nadmiernymi troskami (A. Cencini).

Od samego rana napierają na nas pytania, które chcą być pierwsze: „Co mówią inni?”, „Co mówią kłębiące się w nas troski?”, „Co mówią nasze plany i programy?”, „Co mówią oczekiwania innych?”, „Co mówią gazety i medialne aktualności dnia?”. Tych pytań jest mnóstwo. Nieraz są tak silne i sugestywne, że pytanie: „Co mówi Bóg?” nie jest w stanie się przez nie przedrzeć.

Wieczorna, nawet krótka lektura Biblii pomaga nastawić umysł i serce, aby o poranku rozpoczynać dzień od otwarcia Biblii i przeczytania: „Co mówi Bóg?”. Chodzi o to, aby pośród gmatwaniny słów, myśli i kłębiących się emocji odszukać „Słowo – klucz”, które pozwoli nam dotrzeć do sedna, do podstawowego sensu naszego dnia, do tego, co w nim najważniejsze i pierwsze. Nieraz trzeba długich dni, tygodni i miesięcy, by nauczyć się tak czytać Biblię, aby odnajdywać w niej kluczowe przesłanie dnia. Jeśli wiemy, co Bóg mówi, to wiemy także, jaki jest sens dnia, który przeżywamy, sens powołania, sens bycia księdzem, sens posługi.

Słowo uczy nas odważnej konfrontacji z prawdą o sobie. To coś czego nie lubimy. Zwłaszcza my, księża, mamy z tym problem. Słowo uczy nas pytać siebie: „Co Bóg mówi do mnie i o mnie?”. Z każdym z nas nawiązuje relację jedyną i niepowtarzalną. W kapłańskim życiu i posłudze codziennie ocieramy się o niebezpieczeństwo, które może zatrzymać w miejscu naszą formację. Jest nim zanik osobistego kontaktu ze Słowem głoszonym innym. Możemy niezauważalnie nasiąkać przyzwyczajeniem czytania Słowa „na wynos”. Zamiast pytać: „Co Bóg mówi do mnie i o mnie?”, możemy całe lata pytać: „Co Bóg mówi do «nich» i o «nich»? – do tych i o tych, których prowadzimy, którym głosimy Słowo. Taka mentalność potrafi się skutecznie „wgrać” w nasz umysł i serce. Można codziennie czytać Święte teksty i pozostawać „nieprzeczytanym” przez Słowo, niezreformowanym i nieprzemienionym przez Święte Pisma. Bóg codziennie dociera ze swoim Słowem do naszego życia i stawia nas jak przed lustrem, abyśmy w Jego Słowie zobaczyli naszą prawdziwą twarz i wiedzieli od samego rana, kim naprawdę jesteśmy w Jego oczach i kim być powinniśmy.

Codziennie żyjemy pytaniem: „Co mówią o nas inni?”. Nieraz widzimy, jak bardzo zależni jesteśmy od tego pytania, jak przejmujemy się tym, jak nas widzą inni i co o nas mówią. Czekamy nieraz na choćby jedno Słowo uznania. Nasze ludzkie potrzeby pod tym względem bywają tak silne, że wypierają z nas pytanie: „Co mówi o mnie Bóg?”. Jesteśmy posłuszni bardziej ludzkim opiniom niż opinii Boga o nas. Żyjemy często pod dyktando ludzkiego, a nie Bożego Słowa.

Jeśli my, prezbiterzy, nie mamy kontaktu ze Słowem, to nasze powołanie jest w niebezpieczeństwie. Jeśli natomiast uwierzmy Słowu, będzie ono scalało nasze życie! Wszystko, co czynimy, zacznie krążyć wokół myśli i zamiarów Boga. Jego myśli i zamiary okażą się najbardziej ludzkie i najbardziej trafne. Przekonamy się, że kapłaństwo umocowane w Słowie stawia nas nie na peryferiach, ale w samym centrum świata.

Taką teologię kapłaństwa, logikę bycia prezbiterem możemy jednak wypracować tylko pokornie, na kolanach, na słuchaniu Słowa. Będzie ono zmieniano nasze życie do tego stopnia, że będziemy stawać się coraz bardziej dojrzałymi, bo

umocowani w Słowie. I jeśli nawet będą powracać nasze stare „księżowskie schorzenia”, Słowo Boże będzie nas skutecznie leczyło, pracowało w nas i nas formowało.

Według Benedykta XVI Rok Wiary jest „zachętą do autentycznego i nowego nawrócenia się do Pana, jedyne Zbawiciela świata. W tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania Bóg objawił w pełni miłość, która zbawia i wzywa ludzi do przemiany życia przez odpuszczenie grzechów”.

Tyle jest nawrócenia w naszym życiu, ile przyjęcia Słowa Bożego, ile przyjęcia Ewangelii. Kto zabiega o nawrócenie, ten w istocie troszczy się o wiarę. Uprzywilejowaną okazją do nawrócenia jest zawsze słuchanie Słowa Bożego, gdyż to ono niesie w sobie moc Ducha. Tylko Duch Pana może pomóc człowiekowi, także prezbiterowi stawać w prawdzie i uzdalnia go do pokornej prośby do Boga o przebaczenie.

Ks. Wiesław Rafacz

TROSKA O KAPŁAŃSKIE SUMIENIE SPOWIEDŹ KSIĘDZA

**Konferencja ascetyczna wygłoszona podczas
wielkopostnego dnia skupienia księży w 2014 r.**

Drodzy Bracia!

Chcę mówić dzisiaj o sprawach, bardzo ważnych ale i – w jakiś sposób – bardzo trudnych. Chcę mówić o trosce o kapłańskie sumienie, o spowiedzi księdza. Pozwólcie, że rozpocznę od mocnych słów Ojca Świętego Franciszka, wypowiedzianych 11 stycznia bieżącego roku (2014) do kapłanów koncelebrujących Eucharystię w kaplicy Domu Św. Marty. Te słowa mogą nam pomóc, aby dobrze wejść w te rozważania. Papież powiedział wówczas: „Jesteśmy pomazańcami Ducha i gdy kapłan oddala się od Jezusa Chrystusa, może utracić to namaszczenie. Istotowo je ma, ale w życiu traci. I zamiast być namaszczone, staje się jedynie śliskim. Jakże wiele zła czynią Kościołowi tacy śliscy księża! Tacy, którzy zaprzęgają swoje siły w sprawy sztuczne, w próżność, w mizdrzenie się postawą i językiem... I jakże często słyszy się bolesne powiedzenie «O, ten to ksiądz – motylek», bo zawsze go pełno wśród próżności... Taki nie ma relacji z Jezusem Chrystusem! Zatracił namaszczenie, a pozostał śliski.

My, kapłani mamy wiele ograniczeń: jesteśmy grzesznikami, wszyscy. Jednak, jeśli idziemy do Jezusa Chrystusa, jeśli szukamy Pana na modlitwie

wstawienniczej czy adoracji, jesteśmy dobrymi kapłanami, choć jesteśmy grzesznikami. Ale jeśli oddalamy się od Jezusa Chrystusa, musimy to sobie kompensować czymś innym, światowością. I stąd te wszystkie figury: księży – kombinatory, księży – przedsiębiorcy... Tymczasem ksiądz, który czci Jezusa Chrystusa, ksiądz, który szuka Jezusa Chrystusa i sam pozwala Mu się znaleźć: to właśnie jest centrum naszego życia. Jeśli tego nie ma, tracimy wszystko. I co wtedy damy ludziom? Pięknie jest spotkać księży, którzy swoje życie naprawdę oddali jako kapłani, o których ludzie mówią: «Owszem, można mu to i owo zarzucić, ma swój charakter, ale to prawdziwy ksiądz!» A ludzie mają nosa. Natomiast, kiedy ludzie widzą księży, jakby ich określić, bałwochwalców, którzy zamiast czcić Jezusa, mają swoje, takie małe bóstwa, a innych, ko kłaniają się «bogom Narcyzowi» wówczas mówią «Biedactwo!» Tym, co nas ratuje od światowości i śliskiego bałwochwalcstwa, tym, co chroni nasze namaszczenie, jest relacja z Jezusem Chrystusem. I dzisiaj wam (...) życzę tego: byście stracili w życiu wszystko z wyjątkiem relacji z Jezusem Chrystusem! Takie jest wasze zwycięstwo! I z tym naprzód!”

W dobie gwałtownych przemian cywilizacyjnych i społecznych potrzebne są prawdziwe autorytety, potrzebni są „ludzie sumienia”. Formacja sumienia staje się wręcz kluczowa we współczesnym duszpasterstwie. Sprawowanie sakramentu pojednania jako posługi wobec sumienia ma być wpisane w całą misję Kościoła. W naszym pokoleniu znów zachwiane zostały fundamenty moralne – u wielu ludzi zostało osłabione indywidualne poczucie grzechu. Niektóre zachowania, do tej pory uznawane za negatywne, obecnie przyjmuje się w pewnych środowiskach za obojętne moralnie lub wręcz pozytywne. Dlatego konieczne jest najpierw budzenie sumień, a następnie ich prawidłowe kształtowanie według zasad Ewangelii.

W posłudze spowiedzi nie chodzi jedynie o ganieńnię czynów sprzecznych z wolą Boga, lecz bardziej o pozytywne nauczanie wiary i prowadzenie do dojrzałej wiary, z której rodzi się nowe życie. Kościół przypomina, że każdy ma należycie formować swoje sumienie. Jeśli tak, to odnosi się to w pierwszej kolejności do nas, kapłanów. Posługa udzielania sakramentu pokuty, przez który następuje formacja sumienia penitentów, domaga się od spowiednika, aby on sam dbał o formację swojego sumienia.

Jan Paweł II często przypominał, że „wtedy jest się dobrym spowiednikiem, kiedy jest się dobrym penitentem”. To lapidarne stwierdzenie chyba najlepiej wskazuje drogę do odnowienia i pogłębiania przeżywania sakramentu pokuty i pojednania w Kościele. Systematyczne i częste przystępowanie kapłana do spowiedzi, po wcześniejszym dobrym przygotowaniu się, będzie owocowało także w życiu osób u niego się spowiadających. „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba,

sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26). Ten fragment listu do Rzymian możemy odnieść również do spowiadania. Jak nie umiemy się modlić, tak nie umiemy się też spowiadać. Spowiedź jest przecież modlitwą sakramentalną. Jeżeli sami nie umiemy się spowiadać, jak możemy osiągnąć sztukę spowiadania innych? Spowiadanie się, a tym bardziej spowiadanie innych, jest wchodzeniem w tajemnicę ciemności grzechu i nieskończonego miłosierdzia Bożego. Nasza kapłańska rutyna, która ubiera się nierzadko w szaty legalizmu, każe nam żądać od penitentów poprawności w wyliczaniu grzechów, nie zwracając przy tym większej uwagi ani na ich odczucia, ani na misterium grzechu i Bożego przebaczenia. Naszą posługę pełnimy zawsze jako ludzie ułomni i grzeszni. Im dłużej i z większą wiarą spowiadamy, tym głębiej uświadamiamy sobie, że to my, księża, jako pierwsi jesteśmy prawdziwymi grzesznikami. Grzeszność kapłanów jest głębsza, ponieważ istota grzechu nie leży w samej jego materii, ale w stopniu świadomości i dobrowolności.

Čzęsto nie umiemy słuchać w konfesjonale, ponieważ sami mało troszczymy się, by spowiadając się, wypowiedzieć się „do końca”. „Im pilniej korzystamy z sakramentu pokuty, przystępując doń często i dobrze przygotowani, tym lepiej sami wypełniamy posługę spowiedników” – zauważa Jan Paweł II (adhortacja „Reconciliatio et paenitentia”). Aby uczyć się cierpliwego słuchania w konfesjonale, musimy najpierw sami nauczyć się wypowiadać z pokorą wszystko to, co leży nam na sercu. Jako pierwsi musimy doświadczyć łaski bycia wysłuchanymi. Wtedy też docenimy, jak wielki dar możemy i my ofiarować penitentom, wysłuchując ich cierpliwie w konfesjonale.

Pojawia się tutaj zasadnicze pytanie: co mam zrobić aby moje przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania mogło mnie formować na dojrzałego chrześcijanina – ucznia Jezusa i gorliwego duszpasterza?

Kiedy wracamy myślą do czasów seminaryjnych to widzimy, że rytm życia seminaryjnego narzuca kandydatowi do kapłaństwa szereg praktyk duchowych, w tym także częstą spowiedź (np. co dwa tygodnie). Čzęsto dzieje się tak, że po opuszczeniu murów seminaryjnych młodemu księdzu w pierwszej kolejności „brakuje” czasu na codzienną medytację. Zewnętrzne, nakazowe przyzwyczajenie do częstego spowiadania się, również stopniowo może wygasać. Jednym z praktycznych powodów jest brak stałego spowiednika, który jakoś był zawsze obecny w seminarium. Następnym powodem może być raptowna zmiana stylu życia, która towarzyszy przejściu z uporządkowanego życia seminaryjnego w życie parafialne. Młodemu księdzu może zagrażać wtedy nadmierna aktywność, co w konsekwencji sprawia, że nie znajduje on czasu na rozwój swojego życia duchowego. Zmiana trybu życia przy przejściu z seminarium na parafię jest przełomem. Młody ksiądz zaczyna wtedy prowadzić

samodzielne życie, w którym już sam decyduje o miejscu i czasie duchowych praktyk. Wtedy też szybko wychodzi na jaw, czy praktyki seminaryjne były tylko narzuconym wymogiem, czy też zostały osobiście przyjęte i zaakceptowane w sercu. Najczęściej sprawdza się tutaj prosta zasada: jeśli kleryk w seminarium wypełnia tylko to, co obowiązkowe, narzucone, jako młody ksiądz po święceniach przestaje się modlić.

I tak, jeżeli spowiedź stała się już w seminarium doświadczeniem osobistego kontaktu z Chrystusem, to będzie przez młodego kapłana w naturalny sposób kontynuowana. Podejmie on natychmiast poszukiwania stałego spowiednika. Niekiedy będzie się to wiązało z trudem pokonania znacznej odległości, aby dotrzeć do właściwej osoby.

Jakiego spowiednika należy szukać? Czy są w tej dziedzinie jakieś reguły? Niezależnie od wiary w obiektywne działanie sakramentu należałoby poszukiwać spowiednika, który okaże się pomocny w duchowym rozwoju. Decyzja ta nie powinna być pochopna, ale oparta na dobrym rozeznaniu, powinna być też weryfikowana w trakcie pierwszych spowiedzi. Na pewno powinien to być ktoś, kto idzie przed nami „krok przed” czyli posiada więcej zarówno doświadczenia duchowego, jak i duszpasterskiego. Trzeba się liczyć z tym, że nie będzie go łatwo znaleźć. Może się zdarzyć układ bardziej koleżeński, gdy spowiednikiem tym jest ktoś niewiele starszy od penitenta. Może się jednak wtedy pojawić niebezpieczeństwo stosowania „taryfy ulgowej” wobec penitenta i przyjmowania przez penitenta podobnej postawy wobec swojego spowiednika. Zasadniczo chodzi o to, by wskutek zbytniego wzajemnego przyzwyczajania się do siebie nie pojawiła się w tej relacji swego rodzaju rutyna, prowadząca do tego, że spowiednik nie będzie stawiać penitentowi większych wymagań, a penitent będzie się czuł zwolniony z podejmowania trudu nawrócenia. Trzeba się przed tym bronić, zachowując czujność i podejmując wzajemną modlitwę za siebie.

Warto przy tej okazji zaznaczyć niebezpieczeństwo stworzenia takiego układu koleżeńskiego, który z góry zakłada brak jakichkolwiek wymagań wobec penitenta. Penitent świadomie szuka wówczas takiego spowiednika, u którego będzie się mógł wypowiadać, wiedząc z góry, że nie zostaną mu postawione żadne wymagania. W takiej sytuacji penitentowi zasadniczo zależy tylko na wypełnieniu litery prawa, bez przywiązywania wagi do głębszych owoców spowiedzi.

Owoce dobrej spowiedzi jest przede wszystkim uwolnienie od ciężaru grzechu, a także pogłębienie osobistej więzi z Jezusem. Owocem dobrej spowiedzi jest nawrócenie serca. Stosunek księdza do własnej spowiedzi jest więc wykładnikiem całej sfery jego życia duchowego i w konsekwencji przekłada się na jego stosunek do życia duchowego ludzi, którym posługuje. Ksiądz, któ-

ry sam często się spowiada, również chętnie i często posługuje w konfesjonale. Niepotrzebny jest mu wtedy „grafik” – odgórny rozdzielnik, gdyż sam szuka sposobności do spotkania z penitentem.

Čzęsta spowiedź księdza broni go przed rutyną i „ortzaskaniem się” ze światłością, do której każdego dnia ma dostęp. Jest także dla niego źródłem ciągłej świeżości w sprawowaniu innych sakramentów. Sam kapłan staje się wówczas bardziej wiarygodnym świadkiem i znakiem Bożego miłosierdzia.

Jedną z większych trudności, a zarazem szansą dla każdego z kapłanów w procesie własnego nawracania się jest to, że w swoim własnym życiu przeżywa sytuację bycia grzesznikiem, a zarazem bycia tym, który w imieniu Pana Boga ma władzę odpuszczania grzechów innym. Pierwsza sytuacja domaga się skorzystania z władzy odpuszczania grzechów, którą ma drugi kapłan. Druga sytuacja domaga się przekazywania władzy, którą kapłan otrzymuje w sakramencie święceń. Jedna i druga natomiast sytuacja domaga się ogromnej pokory ze strony kapłana: ten bowiem, kto sam otrzymał władzę odpuszczania grzechów musi w stosunku do siebie skorzystać z pomocy drugiego kapłana. Musi tak samo jak każdy inny grzesznik potrzebujący nawrócenia w pokorze stanąć przed drugim kapłanem i wyznając mu własne grzechy prosić go o udzielenie mu rozgrzeszenia.

W efekcie wydaje się, że jest tak, jak już wcześniej zostało powiedziane: aby być dobrym spowiednikiem, należy być dobrym penitentem. Z drugiej strony, aby być jako kapłan dobrym penitentem, trzeba być dobrym spowiednikiem. W przypadku kapłana jedno doświadczenie wpływa na drugie. W osobie księdza rola penitenta i kapłana nawzajem się uzupełnia. Tylko kapłan spośród ludzi wierzących ma możliwość tego typu doświadczenia. Może to być jednak zarówno szansa jak i zagrożenie.

Najpierw jednak należy dojrzałe przeżywać sytuację grzesznika, który korzysta z łaski nawrócenia. Potem dopiero można być dobrym spowiednikiem. Kapłan dojrzałe przeżywający siebie jako grzesznik w sakramencie pojednania, otwiera się na łaskę bycia dobrym spowiednikiem. Kapłan spowiadający się i czerpiący z tego sakramentu łaskę własnego nawrócenia docenia potrzebę pomocy innym poprzez posługę spowiedzi. W efekcie nie unika wtedy konfesjonatu, nie lekceważy problemów ludzi, z którymi przychodzą do niego do spowiedzi, pozwala im wyzwolić się z niewoli grzechu. Traktuje też ludzi jako potrzebujących pomocy, nad którymi się „pochyla”. Chętnie też zajmuje się wtedy kierownictwem duchowym. Wie bowiem, jak to wszystko jest jemu samemu potrzebne.

Niestety księdzu nie zawsze udaje się dzieło nawrócenia we własnym życiu. Łatwiej bywa mu być nauczycielem innych, niż nauczycielem we własnym życiu. I jego szansa, że może występować w obu rolach: grzesznika

i udzielającego rozgrzeszenia, zostaje często przez niego zmarnowana lub niewykorzystana. A dzieje się tak dlatego, że kapłanowi bardzo łatwo jest lekceważyć grzech we własnym życiu.

Można lekceważyć grzech na wiele sposobów. Jednym z nich jest postawa zagłuszania grzechu. Kapłan jest często uważany przez ludzi i samego siebie za eksperta w bardzo wielu sprawach. Wypowiada się autorytatywnie w wielu dziedzinach. Bardziej lub mniej otwarcie oczekuje od ludzi, by uznawali każde jego zdanie i często wypowiada się w sposób nie znoszący sprzeciwu. W efekcie tworzy w sobie postawę „eksperta”. „Ekspert” natomiast nie może się mylić, nie może popełniać błędów. Niechętnie więc kapłan sam przed sobą przyznaje się do swoich błędów, do popełnionego zła. Ze spowiedzi korzysta więc, podobnie jak wielu jego penitentów, w sposób powierzchowny lub z niechęcią.

Dla zagłuszania własnych grzechów można też stosować taktykę na pozór otwartego, bardzo zewnętrznego, hałaśliwego życia. Jest to często próba ukrycia własnych kompleksów, własnej słabości, czasami też nieumiejętności poradzenia sobie z niedojrzałym poczuciem winy. Sam kapłan w pewien sposób jest w stanie „uwierzyć” w swoją niewinność, bo większość go akceptuje. Kłopot jednak jest w tym, że poprzez swój styl życia nie daje innym szansy, by powiedzieć mu to, co o nim faktycznie myślą. Przy tego typu postawie trudno jest zdecydować się na autentyczne nawrócenie, bo pokorna postawa uznania własnych grzechów jest zagłuszana przez hałas własnego życia.

Inną możliwą tendencją utrudniającą nawrócenie jest przyjęcie stylu człowieka dobrze wychowanego, z dobrymi manierami. Tego typu kapłan umie zachować się dobrze w każdej sytuacji. Zachowanie to jednak jest swoistego rodzaju „płaszczem ochronnym” broniącym innym, jak i sobie samemu, dotarcia do własnego wnętrza. Mając opinię dobrze wychowanego człowieka, nawet przed samym sobą, a cóż dopiero spowiednikiem, trudno jest odkryć własne słabości. W efekcie utrudnia to otwarcie się na łaskę Pana Boga, na wyzwolenie się z niewoli grzechu. Nie jest łatwo uznać, że się jest niedoskonałym, gdy ma się w sobie dożo perfekcjonizmu i wiele dobrych manier.

Czasami kapłan broniący się przed nawróceniem, a żyjący w niejednoznaczności swojego życia ucieka w uzależnienia, które stają się jego drugą, skrywaną przed innymi naturą, nie pozwalają mu na zerwanie z grzechem. Podejmując się bowiem próby zerwania z grzechem trzeba by się przyznać do swojego uzależnienia. A to z kolei domagałoby się podjęcia próby zerwania z nim. Uzależnienie bywa natomiast tak silne, że blokuje wszelkie próby nawrócenia i zerwania z nałogiem. Warto pamiętać, że nałóg ten może być wieloraki, od alkoholizmu poczynając, na uzależnieniu od komputera, Internetu, czy też tzw. „kominków”. Natomiast uzależnienie jest największym wrogiem

nawrócenia, które domaga się jasnego określenia się w walce z nałogiem. A nałóg jest często spowodowany lękiem przed staniem w prawdzie o samym sobie.

Przyjęcie roli grzesznika wymaga wysiłku przeobrażenia siebie. Czasami łatwiej człowiekowi uciec w lęk, zamknąć się w sobie, przyjąć postawę depresyjną niż zdecydować się na nawrócenie.

Nawróceniu nie pomaga też nasza tendencja do nadmiernie negatywnego oceniania innych ludzi. Część kapłanów zawsze wie, kto jest winny niepowodzeniom jego i całego świata. Mają bowiem tendencję do poszukiwania „koźłów ofiarnych”, którzy tłumaczą im przeżywane przez nich niepowodzenia. Jeżeli już, to zawsze inni, byli winni ich własnym nieszczęściom. Dlaczego więc wchodząc w nawrócenie należałoby uznać własną winę? W efekcie zbyt łatwe i częste obwinianie innych zamyka na obiektywną ocenę siebie i na autentyczne nawrócenie.

Wskazane tutaj zostały tylko typowe niebezpieczeństwa, które grożą naszemu kapłańskiemu nawracaniu się sprawiając, że pomagając innym, jesteśmy nieraz sami bezradni wobec własnego nawrócenia. Nie oznacza to oczywiście tego, że nie ma kapłanów, którzy bardzo dojrzałe podejmują trud codziennego nawrócenia.

Czy w życiu współczesnego księdza można zauważyć dziedziny, obszary, tego życia, w których powinniśmy szczególnie podejmować się dzieła nawrócenia? Oczywiście, można pokusić się o wymienienie takich dziedzin, które tworzą pewien katalog grzechów współczesnego księdza. Trudno jednak wymienić jakiś pełny katalog grzechów, gdyż właśnie grzech dotyka osobiście każdego człowieka, jest więc złem popełnionym przez konkretnego człowieka. Dlatego też każdy z nas musi poszukiwać katalogu własnych grzechów, które domagają się dotknięcia łaską nawrócenia.

Jeśli chodzi o pewną, bardzo niepełną próbę wymienienia swoistego rodzaju katalogu grzechów współczesnego księdza, to chyba na pierwszym miejscu znalazłaby się tendencja do wygodnictwa, korzystania w sposób pełny z wielu dóbr współczesnego świata. Często nie wystarczają nam już dzisiaj proste środki do życia i działalności, ulegamy pokusie posiadania wszystkiego.

To z kolei wyzwala często lenistwo w zaangażowaniu duszpasterskim, ewangelizacyjnym, bylejałość w spełnianiu naszej posługi. W efekcie nasza posługa nie jest często ani nowa i świeża, ani tradycyjna, a jedynie powierzchowna, płytka, realizowana bez polotu i zaangażowania.

Łączy się z tym nieumiejętność zmiany mentalności w patrzeniu na siebie i współczesny świat. Ksiądz zamknięty we własnych stereotypach, mający mentalność zależnionego o siebie i swoje poglądy człowieka, nie jest w stanie, ani sam wejść w nawrócenie, ani też nie jest w stanie pomóc w tym innym.

Z biegiem lat u wielu kapłanów następuje też swoistego rodzaju własna stabilizacja, przyzwyczajanie się do siebie samego. W efekcie jest to nic innego, jak zgoda na własną bylejakość, na własną oziębłość, czy też letniość – czasami nawet następuje zgoda na własny grzech. Mogą się wtedy pojawić dwie nie komunikujące się ze sobą ścieżki życia księdza: ścieżka pracy duszpasterskiej, która przypomina bardziej spełnianie najemnej, zarobkowej pracy niż powołania, posługi, i ścieżka własnego, prywatnego, czasami wygodnego, a nawet niemoralnego życia.

Sprawy, które starałem się tutaj (pewnie dość niezadarnie) opisać są bardzo delikatnej natury, wchodzą w osobiste życie każdego kapłana, każdego z nas.

Każdy kapłan, każdy z nas powinien jak najlepiej spełniać swoją funkcję spowiednika. Jednakże dla dobrego jej spełniania musi sam być wewnętrznie dojrzały, wewnętrznie uczciwy, co może się dokonać tylko przez wejście w osobiste nawrócenie. Dochodzimy do tego momentu kiedy znów trzeba powtórzyć, że aby być dobrym spowiednikiem, trzeba być najpierw dobrym penitentem.

Od osobistego nawrócenia kapłanów, od mojego osobistego nawrócenia, zależy w dużej mierze przyszłość dzieła ewangelizacji w świecie. Im więcej bezradności uda się nam usunąć na drodze osobistego nawrócenia, tym świętysz będzie cały Kościół, ciągle oczyszczający się na ziemi.

Na zakończenie zapraszam do tego, abyśmy przywołali w naszych myślach i sercach scenę z Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 7,36-50). Jezus jest na uczcie w domu Szymona, jednego z faryzeuszów i znana w całym mieście grzesznica wchodzi i zbliża się do Niego. Jego stopy oblewa łzami, po czym wyciera je własnymi włosami i namaszcza kosztownym olejkiem. O ile namaszczenie głowy należało w tamtych czasach do powitalnych zwyczajów, o tyle namaszczenie stóp było czymś niesłychanym. Namaścić stopy mężczyzny mogła bowiem tylko żona lub córka. A ta grzesznica nawet całuje stopy Jezusa, który w jej zachowaniu dostrzega przejaw miłości. Miłość ta jest znakiem, że liczne grzechy zostały jej odpuszczone.

To słowo wypełnia się w naszym życiu kapłańskim, wypełnia się we mnie. To ja mogę być ciągle jak ten faryzeusz, który przyjmuje Jezusa Chrystusa w swoim sercu w sposób chłodny, formalny i z dystansem... Albo też mogę być jak ta kobieta, być może mniej „kulturalny”, ale pełen miłości i wdzięczności dla Pana. Ta kobieta jest grzesznicą, uznaje się za grzesznicę i otrzymuje przebaczenie swoich grzechów. Faryzeusz jest oburzony jej zachowaniem, on gorszy się także postawą Jezusa i myśli: to nie może być prorok, bo gdyby nim był, wiedziałby, że ta kobieta jest grzesznicą.

To Słowo ukazuje dwa typy ludzi. Pierwsi – to ci, którzy są grzesznikami i to uznają. Wierzą w przebaczenie grzechów i są pełni wdzięczności i miłości do Pana, który umarł, który przelał Swoją Krew za nas, żeby zabrać nasze grzechy.

Ale są i ci, którzy są grzesznikami, ale nie uznają się za grzeszników, nie widzą własnych grzechów i dlatego widzą tylko grzechy innych.

To Słowo zaprasza nas dzisiaj do nawrócenia (do tego abyśmy prosili Pana o taką postawę, jaką ma ta kobieta grzeszna). Byśmy mogli naprawdę płakać w naszym sercu nad naszymi grzechami. Nie wiem, czy kiedykolwiek płakaliśmy nad naszymi grzechami. Pewnie wielu z nas było kiedyś świadkami płaczu człowieka, który wchodził w nawrócenie. To są łzy, które – jak mówią święci – obmywają naszą duszę. Gdy ktoś płacze nad swoimi grzechami, jego łzy stają się słodkie przed Bogiem.

Zakończę słowami papieża Franciszka: „Zawsze mamy skłonność ukrywania prawdy o naszej biedzie. Ale jest coś pięknego: kiedy wyznajemy nasze grzechy w prawdzie, takimi, jakimi one są w obecności Boga, to zawsze od czuwamy łaskę wstydu. Wstydzić się przed Bogiem – to łaska!”. O taką łaskę pokornie dzisiaj prosimy.

Ks. Wiesław Rafacz

MORALNO-PRAWNE ASPEKTY „IURA STOLAE” I STYPENDIÓW MSZALNYCH

**Referat wygłoszony w czasie kongregacji kapłańskiej
15 marca 2014 r.**

W soborowym dekreście o posłudze i życiu kapłanów znajdujemy cenne wskazówki dotyczące praktycznej realizacji Chrystusowego wezwania do praktykowania ewangelicznego ubóstwa. Jak uczą Ojcowie soborowi: „prezbiterzy oddani służbie Bożej w pełnieniu urzędu sobie powierzonego godni są, by otrzymać słuszne wynagrodzenie, ponieważ „godzien jest robotnik zapłaty swojej” (Łk 10,7), a także „Pan postanowił, aby ci, którzy głoszą Ewangelię, z Ewangelii żyli” (1 Kor 9,14).

Dlatego „wierni mają obowiązek zatroszczyć się o to, aby mogli zapewnić kapłanom konieczne środki do uczciwego i godnego życia. Ojcowie soborowi podkreślają, że wynagrodzenie pobierane przez kogokolwiek winno być – przy uwzględnieniu zarówno charakteru zadania, jak też okoliczności miejsca i czasu – zasadniczo jednakowe dla wszystkich znajdujących się w takiej samej sytuacji; winno też być stosowne do ich stanu i pozwalać im ponadto nie tylko na wynagrodzenie tych, którzy poświęcają się służeniu prezbiterom, lecz także na udzielanie osobiście pewnego wsparcia potrzebującym. Wynagrodzenie to

ma ponadto być takie, by pozwoliło prezbiterom na należne i wystarczające coroczne wakacje” (DK 20).

Sobór przestrzega, aby urzędowi, który sprawują święci szafarze, przyznać szczególną wagę. Dlatego tak zwany system beneficjalny należy porzucić lub przynajmniej tak zreformować, aby stroną beneficjalną, czyli prawo do dochodów z uposażenia związanego z urzędem, uważać za coś drugorzędnego, a pierwsze miejsce przyznawać w prawie samemu urzędowi kościelnemu, przez który z kolei należy rozumieć jakikolwiek obowiązek powierzony na stałe dla realizacji celu duchowego. Należy mieć zawsze przed oczyma przykład wiernych pierwotnego Kościoła jerozolimskiego, w którym „wszystko mieli wspólne” (Dz 4,32), „i wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba” (Dz 4,35).

Jak przypomina Ks. prof. S. Olejnik, Sobór Watykański II, otwierający Kościół na świat i jego sprawy i domagający się od kapłanów, aby służyli ludziom, a więc byli wśród nich, znali ich życie i warunki, aby poprzestawali z nimi jak z braćmi, jednocześnie ostrzega, „by nie upodabniali się do tego świata” (DK 3). Podobnie uczy kapłanów Jan Paweł II w wielkoczwartkowym Liście do kapłanów z 1979 r.

W związku z tym nasuwa się potrzeba pewnego dystansu w stosunku do niektórych spraw życia i dóbr tego świata. Z racji swego powołania kapłani muszą dobrowolnie rezygnować z pewnych dóbr zrozumiałych w życiu laikatu, czynić z tego po prostu ofiarę. Muszą być „ludźmi nie z tego świata” jako kontynuatorzy misji apostołów, którym Jezus stawiał takie żądanie (J 15,19).

Chodzi tu o daleko idący umiar w korzystaniu z tego świata, z dóbr i przyjemności, jakie ofiaruje on kapłanom. Kapłan musi zdobyć się na postawę niekonformistyczną w myśl zaleceń Ewangelii. Spełniana przezeń posługa kapłańska, na wzór Chrystusa, żąda ofiary przy ołtarzu Krzyża. Ofiara zaś wyraza z ducha kontemplacji, z głębokiego zjednoczenia z Chrystusem i naśladowania Jego ofiary. Bez prawego sumienia kapłańskiego, taka postawa jest niemożliwa! (por. S. Olejnik, *Teologia moralna*, T. V. „Służba Bogu i otwarcie się na świat”, s. 157-160).

Kościół zachęca kapłanów, aby prowadzili życie proste i unikali wszystkiego, co trąci próżnością. Nie wolno używać dochodów pochodzących z wykonywania urzędu kościelnego „na powiększenie swego majątku rodzinnego” (DK 17). Prawo kościelne zabrania – bez zgody legalnej władzy kościelnej – „uprawiania handlu czy transakcji osobiście lub przez innych, czy to na własną korzyść czy na korzyść innych” (KPK kan. 286). Kapłani winni unikać wszystkiego, co mogłoby w jakikolwiek sposób zrazić ubogich” (DK 17). „Mieszkanie swoje niech tak urządzają, by nikomu nie okazało się niedostępne i aby nikt nigdy, także uboższy nie obawiał się je nawiedzić” (DK 17).

Swobodę dysponowania „dobrami zbywającymi” ogranicza poważnie władza Kościoła lokalnego, nakładając na kapłanów różnego rodzaju obciążenia finansowe (por. Dekret Biskupa Rzeszowskiego dotyczący utrzymania Instytutu, Seminarium, DD „Tabor” i DKS z dnia 15.10.2013 r.). Jednym z takich zobowiązań jest fundusz kapłański czy ewangelizacyjny oraz częściowa partycypacja w kosztach utrzymania, która została w naszej diecezji ustalona w kwocie 500 zł miesięcznie. Obowiązkiem moralnym kapłanów jest rzetelne wpłacanie tej kwoty do kasy parafialnej.

Czuwa nad tym proboszcz, który nie ma żadnego tytułu moralnego do rezygnacji z tej wpłaty, chyba że sam uczyni temu zadość wpłacając wyznaczoną kwotę z własnych środków finansowych. Hojności nie stawia się granic! W innym przypadku mamy do czynienia z okradaniem kasy parafialnej. Dotyczy to także okresu wakacyjnego, kiedy kapłan przebywa na urlopie i chociaż nie korzysta z posiłków, to jednak trzeba opłacać media, wynagrodzenie pracowników kościelnych (np. gospodyni, która też ma prawo do płatnego urlopu). Kapłani katechizujący też pobierają pensje za okres wakacyjny i jakoś z tego powodu się nie buntują; nie uczę, a biorę wynagrodzenie! Wywiązanie się kapłanów z tych zadań zobowiązuje ich w sumieniu, a tylko prawdziwa niemożność mogłaby usprawiedliwić próby częściowego lub nawet całkowitego uwolnienia się od tego obowiązku.

W świetle tego, co powiedziano, należy przyjrzeć się bliżej takim kwestiom, jak: troska o zapewnienie sobie tzw. „godziwej starości” poprzez budowanie lub wykupywanie na własność mieszkań, ustalanie wysokości tzw. *iura stolae*, pobieranie ofiar z racji wizyty duszpasterskiej i posług związanych z udzielaniem sakramentów św. oraz pochówku zmarłych, problem binacji i trynacji mszy św. oraz związana z tym kwestia stypendiów mszalnych.

Każdy kapłan ma zapewnione mieszkanie, choćby skromne, do pełnienia swojej posługi duszpasterskiej. Istniejące czasem niedomagania w tym zakresie (np. brak osobistej łazienki) są w stanie być do przewyciężenia zakładając odrobinę dobrej woli ze strony proboszcza parafii. Nikt dzisiaj nie kwestionuje zaspokojenia takich elementarnych potrzeb. Nawet z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego czy pogorszenia się stanu zdrowia kapłana, jest zapewniona opieka w DKS bądź też w miejscu ostatniej pracy duszpasterskiej kapłana.

Dlatego całkowicie bezzasadne wydaje się wykładanie pokaźnych środków finansowych, pochodzących najczęściej z ofiar wiernych, na budowę czy zakup własnego mieszkania. Jezus uczył: „nie troszczcie się zbytnio o życie, co macie jeść, ani o ciało, czym macie się przyodziać (...) Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. Starajcie się raczej o Jego królestwo, a te rzeczy będą wam dodane” (Łk 12,22 nn). Kiedy Jezus uczył, że nie można służyć Bogu i mamonie, słuchali Go chciwi na grosz faryzeusze i podrzywali sobie z Niego. Puenta

Jezusa była zaskakująca: „To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych”. Jakimi jesteśmy w oczach Bożych? (Łk 16,15).

Nie można bowiem zakładać, że także w starości będę w pełni sprawny i sam sobie poradzę. Często z trudem, a nieraz i z pazernością, zdobywane mieszkanie przypada w udziale osobie, która nic się nad tym nie napracowała! Jezus ostrzegał przed chciwością w przypowieści o człowieku, któremu obrodziło pole: „masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij, i używaj! Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” (Łk 12,19 nn) (niektórzy mówią: córce!).

Kolejnym zagadnieniem jest kwestia tzw. *iura stolae*, czyli opłat pobieranych z racji wykonywania różnych funkcji o charakterze duszpasterskim. Norma Jezusa jest tutaj oczywista: „darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” Jest zatem rzeczą zupełnie jasną, że ustalanie z góry jakiegoś cennika jest z moralnego punktu widzenia niedopuszczalne (por. I Synod Diec. Rzeszowskiej, Statut 54 § 1.). Wierni mają świadomość konieczności złożenia dobrowolnej ofiary i w miarę swoich możliwości starają się temu obowiązkowi zadośćuczynić. A nawet jeśli tego z różnych powodów nie uczynią, to znajdują się tacy, którzy te braki w dwójnasób wynagrodzą! Nic nie straciło z aktualności od dawna przekazywane w kapłańskich kręgach porzekadło, iż „żaden *Dominus vobiscum* nie umarł nad pustą miską!”

Kapłan winien jasno podkreślać, że składane ofiary z racji chrztu, ślubu czy pogrzebu są, zgodnie z dekretem Ks. Biskupa, przeznaczone na utrzymanie i funkcjonowanie plebanii i w żadnym wypadku nie mogą stanowić prywatnego źródła dochodu kapłana. Gdyby tak było, to mamy wówczas do czynienia ze zwyczajnym złodziejstwem! Kapłan może jedynie zatrzymać równowartość stypendium mszalnego, o ile wcześniej nie celebrował już Mszy św. za stypendium. Żądanie konkretnej ofiary przynosi skutek odwrotny; kapłan jest poddawany surowej krytyce, a czasem nawet nie uniknie przykrego rozgłosu w mediach. Nie można też czynić różnicy w sposobie odprawiania liturgii uzależniając to od wysokości złożonej ofiary! „Bóg nie ma względu na osoby!” Należy się kierować wyłącznie chwałą Bożą!

Z powyższą zasadą koresponduje problem ofiar składanych z racji wizyty duszpasterskiej. Pierwszy Synod Diecezji Rzeszowskiej, statut 54 § 3, określa zasady podziału złożonych przez wiernych na tacę ofiar, których nie wolno zbierać po domach w czasie odwiedzin kolędowych. Trzeba odsunąć wszelkie podejrzenia, że jedynym celem tzw. kolędy jest zbieranie pieniędzy. Złożone na tacę ofiary dzieli się: 20% na cele duszpasterskie w parafii, 10% na cele diecezjalne, pozostałe 70% dla duszpasterzy. Nic nie upoważnia duszpasterzy do innego sposobu zadysponowania powyższymi ofiarami, poza odrębnym

zezwoleń Ks. Biskupa. Samowolna interpretacja przyjętych ustaleń jest kradzieżą!

Wydaje się, że rzeczą godną odrębnej uwagi jest kwestia pochówku zmarłych. Wiadomym jest, że w tak trudnej dla rodziny sytuacji egzystencjalnej, najbliżsi są gotowi zmarłemu „przychylić nieba”, nawet jeśli ten za życia dawał wyraźne znaki, że dość mocno stroni od tej rzeczywistości! Zwykle o tzw. wystawny pogrzeb proszą ci, którzy na to, po ludzku rzecz ujmując, nie zasługują.

Owa „wystawność” przejawia się, poza licznymi wieńcami, okazałą trumną i opłaconym trębaczem, w zapraszaniu do celebry większej liczby kapłanów. Bynajmniej nie chodzi rodzinie o intensywność modlitwy za zmarłego, od której ten za życia intensywnie stronił, co raczej o zmanifestowanie swojej pozycji społecznej. Swego czasu wyraził to dobitnie jeden z wiernych: „jak dobrze zapłacę, to sam Prymas przyjedzie!” W tym właśnie sposobie podejścia tkwi problem moralny. Nie możemy sprzedawać się za pieniądze! Trzeba mieć odrobinę szacunku do siebie samego! Jeśli ktoś godny jest licznego udziału kapłanów, to niech to będzie wyraz pasterskiej miłości i bezinteresowności!

Często stosunek do tak sprawowanej Eucharystii wyrażają żargonowo sami kapłani, określając siebie jako: „stójkowego”, „na przyszczybę” lub bezceremonialnie mówiąc „idę zaportkować”. Już takie określenia wskazują na trywializację sakramentu Eucharystii, który nie po to został ustanowiony, aby na nim zarobkować, lecz po to, aby stać się źródłem naszego uświęcenia i zbawienia.

Sprawą osobistej kultury i dobrego wychowania jest uzgodnienie swego udziału w koncelebrze Mszy św. pogrzebowej z ks. proboszczem miejsca. Nieraz, z racji duszpasterskich, taki udział jest po prostu niewskazany i gorszący dla wiernych! Nikt nikomu nie żałuje modlitwy, ale można to uczynić w innym miejscu i czasie. Zresztą podobne praktyki obserwuje się w mszach przy zawieraniu małżeństwa; tam najwięcej zaprzyjaźnionych kapłanów zjawia się do koncelebry, gdzie ma miejsce od dawna praktykowane cudzołóstwo, którego zakończenie jest teraz hucznie celebrowane!

Osobną kwestią jest zbieranie tacy podczas Mszy św. obrzędowych (ślub czy pogrzeb). Nie jest to praktyka jednolita w całej diecezji i stąd budzi niekiedy kontrowersje ze strony wiernych i wydaje się, że całkiem słuszne. Ostatecznie są to msze obrzędowe, za które już złożono ofiarę! Nikt z nas nie lubi podwójnego opodatkowania!

Wierni są nieraz zdezorientowani, gdyż z różnych rejonów przybywają na ślub czy pogrzeb i taca jest dla nich pełnym zaskoczeniem. Jak to się ma np. podczas pogrzebu, gdy ktoś nie może znaleźć chusteczki na otarcie łez, a tu podsuwają mu koszyk, aby złożył stosowną jałmużnę. Jeśli już zbiera się tacę, to winna ona być przekazana jako jałmużna na Caritas Parafialny (Statut Caritas Parafii – I Synod Diecezji, art. 4. p. 2).

Stosowniejsze wydaje się być rozwiązanie, kiedy kapłan zachęci do złożenia ofiary do skarbonki i zgodnie z panującym zwyczajem odprawi mszę za zmarłego od uczestników pogrzebu (obecnie ustala się wysokość stypendium 50 zł), a ewentualną nadwyżkę przekaże na cele charytatywne w parafii. Jeśli wierni, przy okazji pogrzebu, sami proszą o mszę św. za zmarłego i składają w tym celu ofiarę, należy je przyjąć i w stosownym czasie odprawić. Zatem, niezgodne z przepisami diecezjalnymi, jest zbieranie tacy na pogrzebie jako ofiary na stypendia mszalne za zmarłego!

Bardzo ważnym dzisiaj problemem moralnym jest kwestia Mszy św. odprawianych przez proboszcza „za parafian”, czyli „pro populo”, kwestia binacji i trynacji Mszy św. Nauka Kościoła jest w tym względzie klarownie wyłożona w nauczaniu papieży oraz Kodeksie Prawa Kanonicznego.

Kanon 534 § 1. stanowi: „Po objęciu parafii proboszcz obowiązany jest odprawiać Mszę św. za powierzony sobie lud: we wszystkie niedziele i święta nakazane we własnej diecezji. Jeżeli w jakimś dniu nie może ich odprawić wskutek uznanej przez prawo przeszkody, winien tego dokonać w te same dni przez kogo innego albo w innym dniu osobiście”.

Wynika z tego wnioski, że nie można bez „uznanej przez prawo przeszkody” swobodnie przenosić ten obowiązek na inne dni. Wierni mają prawo być poinformowani o mszy św. „za parafian” i powinni w niej uczestniczyć w swojej parafii. Niestety, zdarza się, że wierni są przekonani, że w ich parafii taka msza św. nie jest odprawiana, bo nigdy o niej nie słyszeli. Oczywiście, często ze względów pragmatycznych, ta msza jest odprawiana w inne dni poza parafią przez innego kapłana, a duszpasterze tłumaczą się potrzebami wiernych, którzy na niedzielę zamawiają mszę stypendialną. W świetle prawa kościelnego nie jest to „uznana przez prawo przeszkoda”.

Kongregacja Ds. Duchowieństwa wydała „Dyrektorium o posłudze i życiu prezbiterów” zatwierdzone przez papieża Benedykta XVI w dniu 11.02. 2013 r., a więc w dniu jego rezygnacji z posługi Piotrowej. Jest to zatem swoisty testament papieża Benedykta XVI. Jeden z punktów tego dokumentu (p. 69) nosi tytuł: „Intencje Mszy”. Papież przypomina: „Eucharystia jest celebrowana przede wszystkim na chwałę Bożą i jako dziękczynienie za zbawienie ludzkości. Zgodnie ze starożytną tradycją wierni proszą kapłana o celebrowanie Mszy św., aby była „składana na wynagrodzenie za grzechy żywych i zmarłych, a także, by otrzymać od Boga duchowe i doczesne dary. Usilnie zaleca się kapłanom, ażeby także nie otrzymawszy ofiary odprawiali Mszę św. w intencji wiernych, zwłaszcza ubogich (KPK, kan. 945 § 2).

Celem uczestniczenia na swój sposób w ofierze Pana, składając na ołtarzu nie tylko samych siebie, ale także to, co posiadają, wierni dodają dar, najczęściej pieniężny, do intencji, w której – zgodnie z ich pragnieniem – ma być

aplikowana Msza św. Nie chodzi w tym przypadku o jakąś zapłatę, gdyż ofiara eucharystyczna jest absolutnie darmowa. „Wierni, pragnąc wyrazić swoją wiarę i przynależność do Kościoła oraz aktywniej uczestniczyć w sprawowaniu Eucharystii, włączając w nią swój indywidualny dar, przez co przyczyniają się do zaspokojenia potrzeb Kościoła, a w szczególności łożą na utrzymanie jego służ” (Paweł VI, *Motu proprio Firma in traditione*, 13 czerwca 1974 r.). Ofiara składana na celebrację Mszy świętych powinna być uważana za „uprzywilejowaną formę” jałmużny (Kongregacja ds. Duchowieństwa, Dekret *Mos iugiter*, 22 lutego 1991 r., art. 7).

Taka praktyka „nie tylko jest zatwierdzona przez Kościół, ale zachęca się do niej, gdyż jest uważana za znak zjednoczenia ochrzczonego z Chrystusem, jak również wiernego z kapłanem, który właśnie dla niego spełnia swoją posługę” (Paweł VI, *Firma in traditione*). Kapłani powinni więc do niej zachęcać przez odpowiednią katechezę, wyjaśniając wiernym sens duchowy i owocność Mszy świętej. Oni sami zatroszczą się o celebrowanie Eucharystii z żywą świadomością, że – w Chrystusie i z Chrystusem – wstawiają się do Boga, nie tylko po to, aby w sposób ogólny aplikować ofiarę krzyża za zbawienie ludzkości, ale także, aby przedstawiać życzliwości Bożej szczególną intencję, która jest im powierzona. Stanowi to dla nich jeden z wyjątkowych sposobów czynnego uczestniczenia w celebracji pamiętki Pana.

Kapłani powinni być także przekonani, że jeśli „sprawa dotyczy bezpośrednio Najświętszego Sakramentu, każdy, nawet najmniejszy pozór traktowania go jako źródła zysku lub kupczenia nim wywołałby zgorzniecie (Dekret *Mos iugiter*). Dlatego Kościół wydał odpowiednie przepisy w tej materii i karze sprawiedliwą karą tego, kto „niezgodnie z prawem czerpie zysk z ofiar mszalnych” (KPK, kan. 1385 „kto niezgodnie z prawem czerpie zysk z ofiar mszalnych, powinien być ukarany cenzurą lub inną sprawiedliwą karą”).

Każdy kapłan, który zobowiązuje się do celebrowania Mszy św. zgodnie z intencją ofiarodawcy, musi to zobowiązanie wypełnić, z obowiązku sprawiedliwości, aplikując tyle Mszy, ile jest intencji. Nie wolno zatem samemu łączyć wiele intencji w jedną! (KPK, kan. 948: „Należy odprawić oddzielnie Msze św. w intencji tych, za których została złożona i przyjęta ofiara, nawet niewielka”). Kan 949 stanowi: „Kto ma obowiązek odprawienia i aplikowania Mszy św. w intencji tych, którzy złożyli ofiarę, pozostaje nim związany, chociażby bez jego winy przepadły przyjęte ofiary”.

Prawodawca dopuszcza jednak od tej zasady pewien wyjątek, który stanowi: „w przypadku, gdy ofiarodawcy, powiadomieni uprzednio i jednoznacznie, zgadzają się w sposób wolny, by ich ofiary zostały połączone z innymi w jedną ofiarę, można za nie odprawić jedną Mszę św. w intencji zbiorowej. W takim przypadku należy ogłosić publicznie, gdzie i kiedy zostanie odprawiona ta

Msza św., nie częściej jednak niż dwa razy w tygodniu” (Dekret *Mos iugiter*, art. 2, § 1-2, s. 31). W art. 2, § 3 tegoż dokumentu przypomina się, że „gdyby nadmiernie się rozpowszechniał ten zwyczaj, stanowiłby godne napiętnowanie nadużycie”.

Nie godzi się kapłanowi prosić o większą ofiarę niż ta, która została określona dekretem prawowitej władzy lub – jeśli by go nie było – odpowiedniej do zwyczaju panującego w diecezji. Może jednak przyjąć ofiarę mniejszą niż ustalona, a także większą, jeśli jest dawana spontanicznie (kan. 952). Wątpliwości rozwiewa kanon 950: „Jeśli ktoś składa pewną sumę pieniędzy na odprawienie Mszy św. nie określając ich liczby, należy ją ustalić biorąc pod uwagę wielkość ofiary, ustaloną w miejscu zamieszkania ofiarodawcy, chyba, że zgodnie z prawem należy domniemywać, iż inna była jego intencja.” Obecnie za godziwą wysokość ofiary przyjmuje się kwotę 50 zł.

Ponieważ stypendia mszalne podlegają sprawiedliwości wymiennej, nie wolno samowolnie zmieniać intencji ofiarodawcy. Oznacza to, że Msza św. ma być aplikowana w dniu oznaczonym przez ofiarodawcę i w zamówionej intencji. Poważnym nadużyciem są tzw. „msze symulowane” czy „wyczytane”. Kapłan wyczytuje intencję w rzekomo której odprawia Mszę św. (symulacja), a tak naprawdę Msza św. jest odprawiana w zupełnie innej intencji. Np. odprawia gregoriankę otrzymaną z zewnątrz, czyli nie podlegającą kontroli wiernych, a wyczytuje inną intencję, zamówioną przez osoby obecne na Mszy św., którą komuś przekaże lub sam odprawi w terminie późniejszym.

Jest to oszustwo; wprowadzie Msza św. zostanie odprawiona, ale nie w miejscu i terminie określonym przez ofiarodawcę. Wierni niejednokrotnie przesuwiają swoje zajęcia, zapraszają swoich bliskich do udziału we Mszy św., przystępują do sakramentu pokuty, aby owocnie uczestniczyć w zamówionej przez nich Mszy św., której de facto dla nich w tym dniu nie ma!

Zgodnie z kan. 905 § 1. „nie wolno kapłanowi więcej niż raz odprawiać w ciągu dnia”. Odstępstwo od tej normy jest możliwe jedynie w przypadkach przewidzianych przez prawo, które zgodnie z kan. 18 podlegają ścisłej interpretacji. Prawo powszechne zezwala na odprawienie przez kapłana w ciągu dnia:

1. Dwóch Mszy św.:

- a) W Wielki Czwartek, gdy kapłan odprawia Mszę św. Krzyżma i Wieczerzy Pańskiej,
- b) W Niedzielę Wielkanocną, gdy kapłan odprawia Mszę św. Rezurekcyjną i Mszę Św. Niedzieli Wielkanocnej,
- c) Gdy jedna ze Mszy św. jest sprawowana w koncelebrze z biskupem,
- d) Gdy jedna ze Mszy św. jest sprawowana w koncelebrze na spotkaniu kapłanów.

2. Trzech Mszy św.:

- a) W Boże Narodzenie, lecz tylko, gdy są one odprawiane w odpowiednim czasie zgodnie z liturgicznymi wskazaniem: o północy, o świcie, w dzień. W naszej diecezji jest obowiązek aplikowania jednej Mszy św. w ciągu roku za misje, zaleca się, by jedna z tych Mszy św. była aplikowana w tej intencji.
- b) We Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, lecz tylko, gdy są one odprawiane: 1) według intencji własnej, 2) za wszystkich wiernych zmarłych oraz 3) według intencji papieża.

Poza wymienionymi przypadkami obowiązuje postanowienie kanonu 905 § 2. „gdy brakuje kapłanów, ordynariusz miejsca może zezwolić dla słusznej przyczyny na binację, a gdy tego domaga się konieczność duszpasterska, także na trynację w niedzielę i święta nakazane. Słuszną przyczyną może być konieczność odprawienia pogrzebu czy ślubu, a z racji duszpasterskich kapłan musi celebrować Mszę św. w ustalonych godzinach. Jednakże, jeśli jest do dyspozycji inny kapłan, który może odprawić Mszę św. nie można korzystać z udzielonego pozwolenia na binację i trynację.

Nie uchodzi za słuszną przyczynę przypadek, kiedy ktoś prosi o Mszę św. w rocznicę śmierci bliskiej osoby czy w rocznicę zawarcia małżeństwa, gdy te terminy są już zajęte. W takich przypadkach należy proponować inny termin, albo przyjęte intencje, za zgodą ofiarodawcy, przekazać innemu kapłanowi do odprawienia, gdzie brak jest intencji. Można intencje do odprawienia przekazać kapłanom w Kurii, WSD, Domu Księży Seniorów. Ich także można prosić o pomoc w odprawieniu Mszy św. w tzw. sytuacjach „nagłych” w związku z chorobą, wypadkiem, itp. Zapewne w tym względzie można także liczyć na pomoc duszpasterzy z parafii zakonnych, gdzie pracuje więcej kapłanów.

Kan. 955 § 1. stanowi: „Kto zamierza powierzyć innym odprawienie intencji mszalnych, powinien przekazać je możliwie najszybciej wybranym przez siebie kapłanom, byleby tylko był przekonany, że są wolni od podejrzeń; powinien przekazać w całości przyjętą ofiarę, chyba że na pewno wiadomo, iż nadwyżka w stosunku do wysokości obowiązującej w diecezji, została dana ze względu na osobę. Cięży na nim również obowiązek troski o odprawienie Mszy św., dopóki nie uzyska potwierdzenia tak o przejęciu zobowiązania, jak i otrzymaniu ofiary”. Paragraf 3. tegoż kanonu nakazuje: „ci, którzy powierzają innym Mszę św. do odprawienia, powinni od razu zapisać w książce zarówno Msze św. przyjęte, jak i przekazane, zaznaczając również wysokość ofiary”.

W nagłych przypadkach intencji mszalnych; np. prośba o szczęśliwą operację, o łaskę zdrowia itp. można tę intencję włączyć w aplikowaną Mszę Św. za parafian, oczywiście nie pobierając za to żadnego stypendium. Zawsze w takich przypadkach wolno modlić się za parafian znajdujących się aktualnie w trudnym położeniu, co jest bardzo cenione przez wiernych. To kolejny

argument przemawiający za tym, aby Msza św. za parafian miała swoje stałe miejsce w liber stypendiorum!

Kan. 953 nakazuje, że „nikomu nie wolno przyjąć do osobistego odprawiania tylu ofiar mszalnych, że sam nie może im zadośćuczynić w ciągu roku”. Żaden kapłan, poza Ordynariuszem, nie ma prawa zezwalać, a tym bardziej polecać innemu kapłanowi binowania bądź trynowania Mszy św. poza przypadkami dopuszczonymi przez prawo. Wszelkie nadużycia w tym względzie winny być zgłaszane władzy duchownej.

Proboszczowie zatem winni czuwać nad rzetelnym prowadzeniem liber stypendiorum i stanowczo reagować w przypadkach, gdyby kapłan prowadzący księgę intencji mszalnych przyjmował więcej w ciągu jednego dnia intencji do odprawienia, niż jest kapłanów celebrujących.

Należy wykluczyć sytuacje, w których binuje się po to, aby zadośćuczynić rozmyślnie przyjętym wcześniej stypendiom mszalnym. W planowaniu godzin odprawiania Mszy św. i w przyjmowaniu intencji mszalnych należy wcześniej uwzględnić rozmaite potrzeby duszpasterskie, święta i okazje domagające się odprawienia Mszy św. w szczególnej intencji. Wiedząc zawczasu o nieobecności kapłanów, należy roztropnie rozważyć zmniejszenie liczby Mszy św. w dni powszednie, a nawet w niedziele i święta nakazane. Samo pragnienie aplikowania Mszy św. w jakiejś intencji podyktowane pobożnością kapłana nie stanowi wystarczającego powodu, aby kolejny raz w jednym dniu sprawować Eucharystię (Dekret określający jedyne przypadki, w których można binować lub trynować na terenie Archidiecezji Częstochowskiej).

Zgorszeniem i przejawem materializmu dla młodych kapłanów byłoby, gdyby sam proboszcz nie dawał w tym względzie pasterskiego przykładu i umiaru. Św. Grzegorz z Nazjanzu przestrzegał nas wszystkich: „obyśmy się nie trudzili gromadzeniem i składaniem pieniędzy, podczas gdy inni cierpią niedostatek” (LG, T. II, s. 81). Kościół zaradza wszelkiej chciwości, kiedy nakazuje ofiary ze Mszy św. binowanych w razie konieczności, przekazać na potrzeby innych wspólnot (w naszej diecezji na Seminarium Duchowne). Gdy zaś w grę wchodzi przypadek koncelebrowania w tym samym dniu drugiej Mszy św. kapłan koncelebrujący nie może z żadnego tytułu przyjąć za nią ofiary. W tym przypadku koncelebra nie może być okazją do „czyszczenia liber stypendiorum!”

Osobne zagadnienie stanowią Msze gregoriańskie. Należy przez nie rozumić trzydzieści Mszy św. odprawianych bez przerwy przez trzydzieści dni. Msze gregoriańskie są znane od czasów Grzegorza I Wielkiego (590-604). Wierni zgodnie z wielowiekową praktyką uważają je za szczególnie skuteczne dla dusz czyścących.

Kto zobowiązuje się do odprawienia Mszy gregoriańskich, powinien je odprawić w sposób ciągły. Jednakże nie traci się korzyści wynikających z tych

Mszy Św., jeżeli przerwa w odprawianiu została spowodowana niespodziewaną przeszkodą, np. chorobą lub koniecznością odprawienia Mszy św. pogrzebowej lub ślubnej; w takim razie Msze Św. brakujące należy odprawić jak najszybciej (*S. Congr. Concilii, Declaratio Tricenario Gregoriano de continuitate celebrationis Missarum tricennarii gregoriani*, 24.02. 1967, AAS 59 (1967) 229-230).

Aby dodać otuchy nam wszystkim, którzy wpatrzeni jesteśmy, w tym wielkopostnym okresie, w Jezusa dźwigającego krzyż i wsłuchujemy się w nauczanie papieża Franciszka, który wciąż przypomina, że „w Kościele najdrożsi są wierni”, pragnę przywołać na koniec słowa św. Pawła Apostoła: „Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy z niego wynieść. Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni! A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1 Tm 6,7-10). Życzymy sobie jak najmniej takich boleści!

Ks. Wacław Sopel

POKORNY SŁUGA CHRYSYTA KS. INFUŁAT JÓZEF SONDEJ

Od blisko sześćdziesięciu lat, niemal każdego dnia wczesnym rankiem, niepozorny i skromny ksiądz, spieszy do rzeszowskiego kościoła pw. Chrystusa Króla, by tam w konfesjonale sprawować sakrament pokuty, a następnie – przy ołtarzu – celebrować Eucharystię. Ten kapłan to ks. infułat Józef Sondej, w obecnym roku świętujący swe setne urodziny i siedemdziesiątą piątą rocznicę święceń prezbiteratu. Czas swego życia i duszpasterskiej posługi wypełnił on niezwykle aktywną, gorliwą i ofiarną pracą na rzecz wspólnoty Kościoła i Ojczyzny. To wszystko zjednało mu powszechny szacunek i uznanie, tak wśród osób duchownych, jak i świeckich.

Na świat przyszedł w 1 marca 1914 r. w Mazurach k. Raniżowa w religijnej rodzinie wiejskiej Marcina i Rozalii Sondejów. W środowisku rodzinnym kształtował swą wiarę, poznawał zasady moralne, uczył się szacunku dla drugiego człowieka i jego pracy. Rodzice zapewnili mu też solidne wykształcenie, rozpoczęte nauką w szkole ludowej w rodzinnej wsi, a następnie kontynuowane w I Gimnazjum w Rzeszowie. W tym czasie pogłębiał swoją wiedzę, umacniał charakter, uczył się patriotyzmu, a przede wszystkim rozwijał wiarę, tym bardziej, że już wtedy odczuwał głos powołania do służby kapłańskiej. Zdobyte wykształcenie, poparte zaliczonym w 1934 r. egzaminem dojrzałości, pozwoliło mu na dalszą edukację. Wybrał kierunek zgodny z odczuwanym powołaniem, a więc filozoficzno-teologiczny. Studia te odbył w latach 1934-1939 w Instytucie Teologicznym w Przemyślu. Równocześnie w tamtejszym Seminarium Duchownym uczestniczył w formacji pastoralno-ascetycznej. Ten okres życia uwieńczył 25 czerwca 1939 r. w katedrze przemyskiej przyjmując sakrament kapłaństwa.

Święcenia otworzyły nowy rozdział jego życia – czas posługi duszpasterskiej. Jej realizację rozpoczął od pracy wikariusza we Frysztaku. Z zaangażowaniem pełnił ją przeszło sześć lat, od sierpnia 1939 do końca września 1945 r., czyli przez cały okres wojny i okupacji niemieckiej. Jako młody kapłan z wielką ofiarnością, a niekiedy z narażeniem życia - pełnił tam funkcje duszpasterskie, pozostając w parafii nawet podczas działań frontowych.

Następnie z dniem 1 października 1945 r. przeniesiono go do Strzyżowa, gdzie przez cztery lata (do 1 IV 1949 r.) pracował w charakterze wikariusza i ka-

techety szkół średnich. Dał się tam poznać jako odpowiedzialny wychowawca młodzieży, mający z nią dobry kontakt. Opinia ta wpłynęła na decyzję władz duchownych, które oddelegowały go do pracy na samodzielnym urzędzie katechety szkół średnich. Najpierw uczył religii w II Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie (1 IV – 8 IX 1949), a później – w Zespole Szkół Budowlanych w Jarosławiu (do 1955 r.). Ten okres jego posługi przypadł na najcięższe lata komunistycznych represji, tzw. okresu stalinowskiego, który głębokim cieniem położył się również na sferze wyznaniowej. Charakteryzował się on oficjalną polityką ateizacji społeczeństwa i walką z religijnością. Praca katechety w takiej atmosferze była niezwykle trudna, a nawet niebezpieczna. Ks. Sondej nie zraził się jednak tymi przeciwnościami, ale z właściwą sobie determinacją ukazywał ludziom, a zwłaszcza swoim wychowankom drogę ku Bogu.

W październiku 1955 r. swoje losy związał z Rzeszowem, a zwłaszcza z parafią pw. Chrystusa Króla, w której podjął posługę proboszcza. Pełnił ją przez blisko czterdzieści lat, do 1994 r., czyli do chwili przejścia na emeryturę. Ten okres to dalsza walka z komunistami o prawa ludzi do wyznawania wiary. Wypełniła go zarówno gorliwa praca duszpasterska, obejmująca różne formy nauczania, szafarstwo sakramentów świętych, sprawowanie służby Bożej i prowadzenie licznych grup religijnych, jak też troska o zaplecze materialne parafii (jego najważniejsze dokonania to m.in. rozbudowa kościoła parafialnego, budowa plebanii i domu katechetycznego) oraz o tworzenie nowych struktur kościelnych. To ostatnie uwidocznili się głównie poprzez organizowanie ośrodków duszpasterskich w nowo powstających na terenie jego parafii, a także w innych częściach miasta, osiedlach mieszkaniowych. Przy jego bezpośrednim współudziale powstało sześć takich ośrodków. Trzeba tu zaznaczyć, iż działania te prowadzone w okresie komunistycznym napotykały opór, a także represje podejmowane sukcesywnie przez ówczesne władze, m.in. był on stale inwigilowany, wielokrotnie przesłuchiwany i skazywany na karę grzywny.

Ksiądz Sondej podejmował także szereg działań na niwie ponadparafialnej, np. przez długi czas posługiwał jako dziekan dekanatu rzeszowskiego II (1966-1994), współtworzył i wspierał działalność Duszpasterstwa Akademickiego (od 1970 r.), stworzył zaplecze materialne dla poradnictwa rodzinnego oraz dla Studium Katolickiej Nauki Społecznej Kościoła, sprawował opiekę duchową nad strajkującymi rolnikami, a w czasie stanu wojennego czynnie wspierał działaczy „Solidarności” i pomagał rodzinom osób internowanych.

Okres posługi proboszczowskiej zakończył w 1994 r., kiedy przeszedł na emeryturę. Nie zaprzestał jednak wówczas aktywności duszpasterskiej. Przez cały miniony czas wspierał swoich następców w pracy parafialnej, udzielał się jako spowiednik, przewodniczył wielu uroczystościom na polu parafialnym i diecezjalnym, a jako ceniony kaznodzieja głosił Słowo Boże na licznych uroczystościach.

Niezwykła gorliwość ks. Sondej, a zwłaszcza jego pobożność, oddanie Bogu i ludziom zostały docenione tak przez wiernych, którzy udzielili mu potrzebnego wsparcia i otoczyli szacunkiem, jak i przez władze zwierzchnie, co zaznaczyło się wielorakimi wyróżnieniami. Najpierw uczyniły to władze duchowne, które nadały mu m.in. tytuł prałata papieskiego (1977) i protonotariusza apostolskiego (1995), a następnie władze cywilne, np. od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lecha Kaczyńskiego otrzymał Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski (13 lutego 2008 r.), a od samorządu rzeszowskiego – tytuł Honorowego Obywatela Miasta (1995). Jego skromność, a nawet całą życiową postawę oddają słowa, które wypowiedział po otrzymaniu wyróżnienia prezydenckiego: „*Jestem zaskoczony, bo przez wszystkie lata pracy kapłańskiej robiłem tylko to, co do mnie należało*”.

Ks. Andrzej Motyka

ŻEBY ZAPŁONAŁ OGIEŃ

Z ks. infułatem Józefem Sondejem, emerytowanym proboszczem parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie, z okazji setnej rocznicy urodzin, rozmawia ks. Tomasz Nowak.

– Kiedy 17 listopada 2013 r. Ksiądz Infułat odsłaniał pomnik pułkownika Łukasza Ciepłińskiego w Rzeszowie, prowadzący uroczystość zwrócił uwagę, że jest Ksiądz rówieśnikiem pułkownika, a także kolegą członków Zarządu Głównego Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość również uwiecznionych na pomniku. Którzy z nich byli dla Księdza najbliżsi?

– Spośród sześciu osób, których popiersia znajdują się na pomniku, osobicie znałem dwóch: Józefa Rzepkę i Mieczysława Kawalca. Byli moimi kolegami szkolnymi. Chodziliśmy do jednej klasy i w roku 1934 zdawaliśmy maturę w I Gimnazjum przy ul. 3-go Maja w Rzeszowie. Obaj należeli do IV Zarządu Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość, którego dowódcą był śp. pułkownik Łukasz Ciepłiński. Z panem Łukaszem nie spotkałem się nigdy, ponieważ w czasie wojny i tuż po niej byłem daleko od Rzeszowa we Frysztaku, a potem do 1949 r. w Strzyżowie. Po maturze, mimo sporej zażyłości, nie spotkałem się z Józefem i Mieczysławem. Zostali zamordowani 1 marca 1951 r.

– Jakie to uczucie odsłaniać pomnik kogoś z kim siedziało się w jednej szkolnej ławie?

– Stałem przed tym pomnikiem z wielką pokorą i unizieniem. Wobec moich kolegów i ich dowódcy poczułem się marnym prochem, ponieważ nie przelałem ani jednej kropli krwi dla odzyskania czy obrony niepodległości. Opatrzność Boża tak kierowała moim życiem, że ani wtedy, ani później nie przelałem krwi dla moich ideałów. W tym momencie przypominałem sobie ich twarze i chwile, które spędziliśmy razem. Było to bardzo wzruszające.

– Znajomość członków Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość uświadamia nam ogrom historii związanej z Księdza życiem. W podręcznikach do historii to kilka działów: okres pierwszej wojny światowej, dwudziestolecie międzywojenne, druga wojna światowa, okres komunizmu, wolna Polska po 1989 r. Jak czuje się człowiek, który nosi w pamięci i sercu tak wiele wydarzeń i związanych z nimi osób?

– To wszystko dokonuje się bardzo powoli i stopniowo. Człowiek jest nieświadomy tego co się wydarzy i nie wie jaka jest jego przyszłość. Są to zakryte karty, których nie można od razu odczytać. Stopniowo je odkrywamy i pewne sytuacje akceptujemy, inne odrzucamy. W każdym razie przeżywamy na miarę



Ks. Józef Sondej z ks. abp. Józefem Michalikiem (fot. T. Nowak)

możliwości. Pan Bóg to dobrze zorganizował. Podobnie jest z pamięcią. Nie wszystko w danym momencie pamiętamy. I dzięki Bogu.

– W wydanej w 2013 r. przez IPN książce pt. „W służbie Chrystusa Króla. Ks. Józef Sondej” możemy zapoznać się z dokumentami sporządzonymi na podstawie informacji tajnych współpracowników. Rozmawiał z Księdzem m.in. tajny współpracownik „Postępowy” i tajny współpracownik „Doktor”. Czy miał Ksiądz świadomość obecności w środowisku Księdza współpracowników Służby Bezpieczeństwa i czy wiedział o współpracy także duchownych?

– Ogólnie o współpracownikach z komunistycznymi władzami wiedziałem, natomiast nie przypuszczałem, że konkretne osoby, które znałem, współpracują ze Służbą Bezpieczeństwa. Wiedziałem też o niektórych duchownych, zwłaszcza o księżach „patriotach”, którzy dali się wciągnąć do współpracy z reżimem komunistycznym. Wśród księży współpracowników byli tacy, którzy czynili to dobrowolnie. Byli też i tacy, którzy ulegli pod wpływem szantażu, prześladowania czy bicia. Wielu z nich nie chciało działać na szkodę Kościoła, Ojczyzny, czy konkretnych osób, ale też nie mieli odwagi, aby powiedzieć otwarcie, że nienawidzą reżimu, który był wtedy w Polsce.

– We wspomnianej książce IPN możemy zobaczyć świadectwo maturalne księdza z I Gimnazjum w Rzeszowie: język polski – bardzo dobry, matematyka – dobry. Czy Ksiądz jest humanistą?

– Lubiłem bardzo język polski, matematyka również nie sprawiała mi większych trudności. Najmniej przykładałem się do historii i stąd miałem pewne trudności. Pamiętam, że przed maturą, kiedy mieliśmy parę dni wolnego, chodziliśmy na wały kolejowe biegnące w stronę Krakowa i tam na wałach uzupełnialiśmy nasze braki. Ja uzupełniałem braki z historii Polski. Ogólnie, powiem szczerze, mam wyrzuty sumienia związane z latami szkolnymi, ponieważ nie bardzo się przykładałem do nauki. Bardziej niż książki pociągała mnie działalność społeczna. Należałem do harcerstwa i ogromnie wiele czasu poświęcałem zadaniom, jakie spełniałem w drużynie harcerskiej. Bardzo mnie to interesowało i pochłaniało. Mieszkałem w bursie i tam również nie bardzo byłem wierny regulaminowi, który wyznaczał godziny na naukę. Za to niejednokrotnie przepraszałem już Pana Boga stając przed Nim czy to w sakramencie pokuty czy na rekolekcjach.

– Słuchając Księdza wystąpień, w których swobodnie żongluje Ksiądz datami i nazwiskami, trudno uwierzyć w te trudności z historią. A propos historii... 25 czerwca 1939 r., podczas Litani do Wszystkich Świętych, leżał Ksiądz na posadzce katedry w Przemyślu. Czy pamięta Ksiądz tamtą chwilę, myśli, uczucia?

– Pamiętam doskonale ten moment. Byłem spokojny i z ufnością wzywałem opieki Patronów. To zasługa rekolekcji przed święczeniami, które przeżywałem świadomie i głęboko, a także całej formacji w seminarium. Chciałbym w tym miejscu wspomnieć rektora seminarium w Przemyślu – ks. Jana Grochowskiego. Od pierwszego roku urzekł mnie swoją osobowością i duchowością. Wiele mu zawdzięczam. Promował mnie na prezesa Sodalicii Mariąńskiej, potem na ceremoniarza uroczystości liturgicznych. Przed święczeniami, choć jeszcze nie rozpoczęła się wojna, mówił nam, że nasze kapłaństwo będzie naznaczone trudnościami i może trzeba będzie poświęcić swoje życie. Już wtedy przestrzegał przed okupacją niemiecką i komunistami. To były prorocze słowa.

– Nieżyjący już ks. Janusz Pasierb w wierszu pt. „Prymicjantowi” pisał: „Trzeba twojej głupiej miłości / żeby zapłonął Ogień”. Czy myśląc o swoim kapłaństwie odnajduje się Ksiądz w słowach poety?

– Tak, odnajduję się. Zadania kapłana są wielkie i nieogarnione. Człowiek, który z realizmem patrzy na siebie, widzi z jednej strony swoje słabości, a z drugiej wielkie zadania, które wiążą się z kapłaństwem – od sakramentów przez katechezę, głoszenie kazań do działalności społecznej. Pojawia się świadomość, że nie wszystko uda się wypełnić tak jak oczekuje tego Kościół. I ja to wiedziałem i niejednokrotnie stawałem w salach szkolnych i na ambonie z niepokojem, ale też świadomy Bożego działania i mocy. Jak to napisał ks. Pasierb?

– **Żeby zapłonął Ogień.**

– O to właśnie chodzi.

– Po święceniach, przez siedem lat, był ksiądz wikariuszem we Frysztaku. Można usłyszeć opinię, że pierwsza parafia i pierwszy proboszcz ustawiają młodego księdza, pod względem duszpasterskich zachowań, na całe kapłańskie życie. Jakie znamię wycisnęła na Księdzu frysztacka parafia?

– Na pewno było to dokończenie mojego kształcenia w seminarium. Mój pierwszy proboszcz, ks. Wojciech Blajer, był nieprzeciętnym kapłanem. Był bardzo surowy i wymagający. Nie miał dla siebie żadnych dyspens, nie wyjeżdżał nigdy na żadne wczasy, bez przerwy trwał na stanowisku. Codziennie był w kościele, siadał w konfesjonale, gdzie przygotowywał się do kazań. Po jego śmierci znaleziono setki szkiców do kazań i wystąpień. Był też człowiekiem pracy fizycznej. Prowadził gospodarstwo rolne, w którym sam pracował. Odżywał się przy tym bardzo ascetycznie. Druga jego cecha to patriotyzm. Miał kontakty z podziemiem patriotycznym, Armią Krajową. Mnie uważał za

jeszcze niedojrzałego księdza i nie wtajemniczał w sprawy podziemnej organizacji, służb narodowych i Armii Krajowej. Z tego powodu miałem do niego nawet cichy żal, bo w te sprawy wtajemniczali mnie inni. Parafia we Frysztaku utrwaliła we mnie to, co wyniosłem z domu rodzinnego. Pochodzę z rodziny rolniczej. W domu nie miałem specjalnych wygód. Jak byłem w gimnazjum i seminarium, to przyjeżdżając do domu, często nocowałem na strychu w słomie i na sianie. Te frysztackie lata, przeżywane w okresie okupacji, dodały mi hartu, odporności na niewygody i niebezpieczeństwa.

– Po Frysztaku pracował Ksiądz w Strzyżowie, a następnie krótko w Rzeszowie, potem w Jarosławiu. Była to praca przede wszystkim katechetyczna. Czy można powiedzieć o jakiejś specyfice młodzieży z początku lat pięćdziesiątych?

– Owszem. Patrzyłem z ogromnym uznaniem i sympatią na tę powojenną młodzież. Niektórzy moi uczniowie byli niewiele młodszy ode mnie. Jako członkowie organizacji wojskowych i partyzanckich mieli za sobą wojenne doświadczenia, ale też opóźnienie, gdy chodzi o edukację. Bardzo garnęli się do nauki. Byli też pozytywnie nastawieni do księży. Doskonale pamiętam gro-
no pedagogiczne w Strzyżowie. Było wspaniałe. To byli ludzie głęboko patriotyczni. Z szacunkiem odnosili się do mnie mimo młodego wieku. Dyrektor powierzył mi wychowawstwo w klasie, którą prowadziłem przez cztery lata, prawie do matury. Był zwyczaj, że w sobotę wszyscy uczniowie i nauczyciele przychodzili do kościoła, gdzie wygłaszałem egzortę (egzorta – dawniej kazanie okolicznościowe. Najczęściej spotykamy egzorty szkolne i egzorty pogrzebowe – przyp. T. Nowak). Wszyscy stawiali się w komplecie.

– W 1955 r., po śmierci ks. Józefa Jałowego, został Ksiądz mianowany proboszczem parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie. Ksiądz Jerzy Szymik w wierszu poświęconemu proboszczowi z Pszowa pisze tak: „Ksiądz Skawara wychodzi przed probostwo i widzi jak / wrześniowe światło opiera się, miodowe, o kasztany przed kościołem. / I rozumie w tej jasności łagodnej: ta ziemia, żadna inna”. Czy był taki moment, w którym Ksiądz już nie myślał o ewentualnych zmianach, innych parafiach i powiedział sobie, mając na uwadze tę część Rzeszowa: Ta ziemia, żadna inna?

– Ten wiersz odzwierciedla dokładnie to, co czułem. Jest jakby wyciągnięty z mojej głowy. Księdza Jałowego znałem jeszcze jako gimnazjalista. Potem, gdy byłem księdzem, odwiedzałem go na plebani, głosiłem kazania. Bardzo pragnął, abym był jego następcą. Kiedy niespodziewanie zmarł, władze utrudniały wybór następcy. Biskup Franciszek Barda podawał władzom wojewódzkim jednego po drugim kandydacie. Władze odrzucały wszystkich,

chcąc obsadzić księdza „patriotę”, który współpracowałby z nimi. Mieli nawet takiego jednego upatrzonego. Biskup ciągle podawał innych. Mnie również Rzeszów odrzucił, ale niespodziewanie zatwierdził Urząd ds. Wyznań w Warszawie. Powiem szczerze, że bardzo chciałem tutaj być. Ta ziemia, żadna inna. Kiedy stanąłem tutaj w październiku 1955 r., na tydzień przed uroczystością Chrystusa Króla, ufałem, że przy pomocy Bożej potrafię spełnić te zadania, które stoją przede mną. Byłem pewny, że wspomagał mnie będzie ks. Józef Jałowcy.

– A nie było Księdzu żal, gdy z terenów parafii Chrystusa Króla wydzielano kolejne parafie? W sumie aż siedem nowych wspólnot.

– Doskonale znałem Rzeszów przedwojenny. Miasto liczyło wtedy do 30 tysięcy mieszkańców. Kiedy przyjechałem do Rzeszowa w 1955 r., Rzeszów zaczął się rozrastać. Powstawały nowe osiedla. Wkrótce potem biskupem przemyskim został Ignacy Tokarczuk. Na pierwszym spotkaniu z kapłanami w kościele farnym w Rzeszowie powiedział swoje jak gdyby motto i program: *Salus animarum suprema lex esto*. To zmieniona maksyma starożytna: Zbawienie dusz niech będzie najwyższą zasadą naszego życia. Biskup Tokarczuk zakładał, że w mieście nie powinno być większych parafii niż 10 tysięcy, a na wsi wierni nie powinni mieć dalej do kościoła niż 4 kilometry. Ja to po prostu przyjąłem jako zasadę do realizacji. Kiedy parafia Chrystusa Króla osiągnęła 17 tysięcy (obejmowałem ją, gdy miała 3 tysiące), wiedziałem, że trzeba tworzyć nowe wspólnoty. Choćby początkowo małe punkty sakralne. Trudno mówić o żalu. Nawet cieszyłem się, że Kościół, także jego struktury, powiększają się.

– Chciałbym zapytać o czas Soboru Watykańskiego. Jakie wiadomości docierały do Księdza z działań soborowych? Czy miał Ksiądz jakieś oczekiwania zmian i czy osiągnięcia Soboru pokrywały się z Księdza wizją duszpasterstwa?

– Te wiadomości docierały z opóźnieniem. Nie otrzymywaliśmy na bieżąco dokumentów. O zaznajomienie z nimi zadbał bp Tokarczuk. W parafii Chrystusa Króla zorganizował studium, początkowo liturgiczne, a potem socjologiczne, które nazywaliśmy Ignatianum od jego imienia. Dzięki temu, że kościół miał dolną cześć, gromadzili się księża z całej diecezji. Były głoszone referaty z różnych dziedzin przez specjalistów z całej Polski. Nie pamiętam jak długo to studium funkcjonowało, ale chyba dwa, trzy lata. W organizacji pomagały siostry bezhabitowe Sługi Jezusa, które przygotowywały posiłki dla ponad stu księży. Przyznam jednak, że bardziej byliśmy wtedy zaabsorbowani sytuacją społeczno-polityczną w Polsce.

– Czy trudno było Księdzu przyjąć reformy liturgiczne? Myślę głównie o Mszy św. twarzą do wiernych.

– Te zmiany mnie trochę zaskoczyły. Długo się do nich przyzwyczajałem. Było takie onieśmienie, zakłopotanie: Jak to tak odwracać się tyłem do tabernakulum? W przełamaniu się i akceptacji pomogli mi wikariusze. Dużo z nimi rozmawiałem na ten temat. Między innymi z ks. Kazimierzem Ryczanem – obecnym biskup kieleckim zbliżającym się do emerytury.

– „Wiem, że ofiaruję prawdziwe Ciało i Krew / z buntu mojej krwi i mojego ciała”. To fragment wiersza pt. „Wierzę” księdza Janusza Pasierba. Czy w ciągu wielu lat życia i kapłaństwa przeżywał Ksiądz momenty buntu, kryzysu i zwątpienia?

– Należę do tych osób, które nigdy nie przeżywały kryzysu wiary. Oczywiście miałem różne trudności związane ze sprostaniem w pełni ideałowi kapłańskiemu. Pewne trudności w modlitwie, rozmyślaniu, różne rozartgowienia. Nie zawsze, tak jak chciałem, przygotowywałem się do kazań i katechezy. Wszystkie przemówienia pisałem i potem czytałem je sobie, jednak od początku mówiłem z pamięci. Nie wyobrażałem sobie, żeby ksiądz stawał przed wiernymi i czytał z kartki. To wymagało ode mnie wiele czasu. Z drugiej strony prowadziłem bogatą korespondencję, ponieważ zatrzymywałem znajomości i przyjaźnie z ludźmi, z którymi pracowałem na poprzednich parafiach. Pisałem nieraz do późnej nocy i potem niewyspany szedłem do kościoła. Czując ułomność i niewystarczalność, korzyłem się przed Panem Bogiem, jednak załamań w kapłaństwie, w drodze którą szedłem, dzięki Bogu nie miałem. Wiem, że jest to także zasługa modlitw mojej świątobliwej mamusi, która zmarła po moim pierwszym roku kapłaństwa.

– Od 1994 r. jest Ksiądz na emeryturze. W tym roku minie 20 lat. Można powiedzieć, że ma Ksiądz ogromne doświadczenie jako emeryt. Ludzie, nie tylko duchowni, bardzo różnie przeżywają ten etap życia. W przypadku księdza, co nie zawsze towarzyszy osobom świeckim, dochodzi jeszcze samotność. Gdy połączona jest z chorobą, wielu czuje się rozgoryczonych. Jak Ksiądz wyobraża sobie idealną emeryturę kapłana?

– Nigdy nie wyłączać się z pracy kapłańskiej. A takim miejscem, którego nam nikt nie odbierze, jest konfesjonał. Pamiętam też z seminarium pewne rady. Po pierwsze, aby na emeryturze nigdy nie mieszać się w decyzje następcy, choć pewne rzeczy mogą się dziać nie po naszej myśli. Niech on sam decyduje o wszystkim. Ktoś nawet powiedział żartobliwie, że gdyby nawet kościół się palił, to ratowanie należy zostawić proboszczowi. Staralem się trzymać tej zasady, choć powiem szczerze, że z pewnymi trudnościami. Przyzwyczajenie

się do bycia emerytem, który jest na uboczu, w cieniu, nieraz sporo kosztowało moją ambicję.

- Co powiedziałby Ksiądz młodemu człowiekowi, który zwierzyłby się, że chce zostać księdzem?

- Pochwaliłbym, jeśli ma szczere intencje i zapewnił, że praca kapłańska jest piękna i przynosi ogromną radość i satysfakcję. A przy tym jest to praca ogromnie społeczna. Człowiek, będąc sam, nie mając rodziny, może pracować społecznie. Zwróciłbym też uwagę, że kapłaństwo nie jest jednym z zawodów. To kwestia tożsamości. Ksiądz nie powinien za bardzo mieszać się w życie ludzi świeckich. Oczywiście trzeba ich wspomagać, jak tylko można, pracą i modlitwą, ale bycie księdzem jest czymś innym. Życzyłbym wszystkim księżom, aby umieli docenić swoje kapłaństwo, swoje towarzystwo i chętnie się odwiedzali.

- Dziękuję za rozmowę. Z okazji setnych urodzin życzę Bożego błogosławieństwa i zdrowia.

- Ja również dziękuję. Także za to, że pracując w kościele św. Krzyża w Rzeszowie, przypomina mi ksiądz modlitwy, które zanosilem do Boga w tej świątyni. Jako uczeń bardzo często wstępowałem do kościoła przy ul. 3-go Maja i regularnie wsłuchiwałem się w egzorty moich katechetów: śp. ks. Maurycego Turkowskiego i śp. ks. Stanisława Kulanowskiego.

Rozmowę przeprowadzono 20.02.2014 r.

Została autoryzowana 22.02.2014 r.

SPIS TREŚCI

KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2014 roku pt. „Stał się ubogim, aby wzbogacić nas swoim ubóstwem”	3
Słowo Ojca Świętego Franciszka do Konferencji Episkopatu Polski. Ad limina Apostolorum 2014	7

KOŚCIÓŁ W POLSCE

Słowo Przewodniczącego Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem na XVII Dzień Judaizmu.....	11
List pasterski Episkopatu Polski na dzień Życia Konsekrowanego „Świątło życia konsekrowanego”.....	14
Komunikat nt. Dnia modlitwy i postu w intencji Ukrainy.....	17
Komunikat z 364. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	18
Uchwała Konferencji Episkopatu Polski w sprawie zatwierdzenia IV przykazania kościelnego	21
Wykładnia dla pierwszego, trzeciego i czwartego przykazania kościelnego	22
Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie klauzuli sumienia	24
Kochać i służyć. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2014 r.	37

KOŚCIÓŁ DIECEZJALNY

Słowo Biskupa Rzeszowskiego z okazji XXII Światowego Dnia Chorego	41
List pasterski Biskupa Rzeszowskiego na Wielki Post 2014 r.	42
Dekret o Pierwszej Komunii Świętej	45
Dekret powołania Komisji Nadzoru Finansowego dla instytucji Diecezji Rzeszowskiej	46
Regulamin działalności Komisji Nadzoru Finansowego dla instytucji Diecezji Rzeszowskiej.....	46
Nominacja ks. Marcina Szopińskiego na asystenta kościelnego Ruchu Focolari	49

KOMUNIKATY

Komunikaty Kurii Diecezjalnej

Niedziela Chrztu Pańskiego.....	50
2. Niedziela zwykła	51
3. Niedziela zwykła.....	54
Święto Ofiarowania Pańskiego.....	55
5. Niedziela zwykła.....	56
6. Niedziela zwykła.....	58
7. Niedziela zwykła.....	59
8. Niedziela zwykła.....	61
1. Niedziela Wielkiego Postu.....	63
2. Niedziela Wielkiego Postu.....	65
3. Niedziela Wielkiego Postu.....	67
4. Niedziela Wielkiego Postu.....	69

KAZANIA I KONFERENCJE

Homilia ks. Ireneusza Folcika, proboszcza parafii św. Józefa w Rzeszowie, wygłoszona 01.03.2014 r. w kościele Chrystusa Króla w Rzeszowie podczas Mszy św. z okazji 100. rocznicy urodzin i 75-lecia kapłaństwa ks. Józefa Sondej.....	71
Potrzeba stałej formacji. Rola Słowa Bożego w życiu kapłańskim. Konferencja ascetyczna wygłoszona podczas wielkopostnego dnia skupienia księży w 2013 r. (ks. Wiesław Rafacz).....	84
Troska o kapłańskie sumienie. Spowiedź księdza. Konferencja ascetyczna wygłoszona podczas wielkopostnego dnia skupienia księży w 2014 r. (ks. Wiesław Rafacz).....	91
Moralno-prawne aspekty „iura stolae” i stypendiów mszalnych. Referat wygłoszony w czasie kongregacji kapłańskiej 15 marca 2014 r. (ks. Wacław Sopen).....	99

ARTYKUŁY

Pokorny sługa Chrystusa – ks. infułat Józef Sondej (ks. Andrzej Motyka) 111	111
Żeby zapłonął Ogień. Rozmowa z ks. infułatem Józefem Sondejem (ks. Tomasz Nowak).....	113

